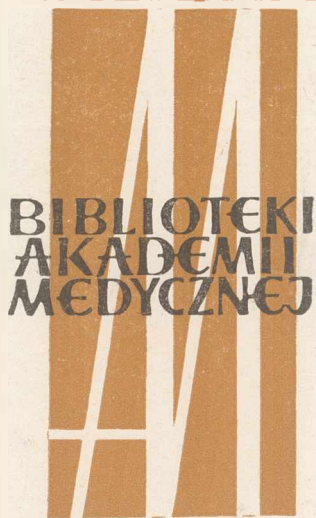




EX·LIBRIS



BIBLIOTEKI  
AKADEMII  
MEDYCZNEJ

W·LUBLINIE

~~1685.~~

641/11-7



OPISANIE I LECZENIE

# INFLUENZY

CZYLI

ZARAZY KOŃSKIEJ.

WILLIAM BENTLEY

EXPLORATION

OF THE

641/1

# OPISANIE I LECZENIE INFLUENZY

CZYLI

## ZARAZY KOŃSKIEJ

POD RÓŻNEMI JEJ POSTACIAMI I Z ROZMAITEMI

POWIKŁANIAMI

PODEŁG

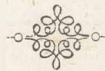
SPINOŁA

I INNYCH CELNIEJSZYCH LEKARZY WETERYNARYJNYCH

PRZEZ

**EDWARDA OSTROWSKIEGO**

Dyrektora Szkoły Weterynaryi w Warszawie i Prof. Instyt. Gosp.  
Wiojsk. i Leśn. w Marymoncie.



WARSZAWA.

W Drukarni Stanisława Strąbskiego.

1847.

39675



Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

W Warszawie dnia 19 czerwca (1 lipca) 1847 roku.

*Cenzor*

**L. T. Tripplin.**



Uniwersytet Medyczny w Lublinie  
nr inw.: XX - 40090



BG 39675

Arx. 101/53/86

236



## PRZEDMOWA.

Ubóstwo dotychczasowe literatury naszej weterynaryjnej, czyż nie powinno nas zawstydząć, za każdym zwróceniem oka na obfite i bogate źródła, jakie codziennie czerpać możemy z zachodnich stron Europy. Narody germańskie, Anglia i Francya, za prawdziwie godny naśladowania przykład, posłużyć tu nam mogą. Obfitość pism peryodycznych czyli czasowych, poświęconych różnym gałęziom nauk weterynaryjnych, i pojedyncze dzieła, znakomite w swoim rodzaju, których corocznie znaczna liczba u nich wychodzi, odkrywają obszerne pole, do wzbogacenia w potrzebne wiadomości osób, poświęcających się temu zawodowi. Dlatego u nich często postrzegamy, że piszą nietylko lekarze celniejsi, których wiek, doświadczenie i znane powszechnie usposobienie, upoważniają do udzielenia wiadomości nauczających, lecz nawet i młodsi, chętni i mający tak ułatwione środki rozszerzenia i wy-

kształcenia swoich o nauce wyobrażeń; zasilają pracami pisma czasowe, a nawet wzbogacają literaturę pojedynczemi dziełami. Miłyto zapewne jest widok, ta tak silna działalność, wszystkich poświęcających się zawodowi weterynaryi. Pierwsi bowiem z nich, zamieszkali po stolicach, przewodniczący po większej części nksztaleniun młodzieży, w zakładach weterynaryjnych, i mający pod ręką wszystkie ułatwienia i środki, do robienia subtelniejszych postrzeżeń, wyjawiają i objaśniają codziennie, nową kartę z księgi tajemnic natury. Drudzy rozsypani po kraju, zajmujący się wolną praktyką, lub oddani służbie rządowej, otrzymując ciągle tak pożądane, nauczające wiadomości, przez mistrzów swojego rodzaju, nabierają zawczasu potrzebnej wprawy i usposobienia, do zapatrywania się na rzecz z właściwego stanowiska, i postrzeżenia swoje szczególne, których nabycie, dostępne może jest w pewnych tylko miejscach kraju, oddają znowu pod uwagę światłej, czytającej publiczności. Takimto sposobem idzie, ciągle kształcenie się i wyraźny postęp nauki.

U nas się rzeczy mają inaczej; na całej bowiem przestrzeni ziemi, zajętej ludami mówiącemi polskim językiem, dwa tylko są zakłady weterynaryjne, poświęcone kształceniu w tym zawodzie młodzieży, to jest, w Warszawie i Krakowie; niema żadnego pisma czasowego; i nadzwyczaj mało tylko jest dzieł dotyczących tego przedmiotu, któreby z korzyścią czytane być

mogły. Inne u nas są potrzeby, inny sposób widzenia rzeczy. U nas potrzebują dzieł popularnych, to jest wiadomości częstokroć licho zebranych, nadzwyczaj skróconych i pospolicie nieużytecznych, ani dla gospodarzy, często ci bowiem ich dla braku jasności nie rozumieją, ani dla weterynarzy, bo ich nie potrzebują. Pisanie dzieł popularnych, co do sposobu wyłożenia rzeczy, ze względu na ich przeznaczenie, trudniejsze jest może, od dzieł ściśle naukowych, niełatwo więc do wydania ich przystępować. Zresztą, dzieła popularne, nawet i pożyteczne, nie prowadzą do posunięcia nauki, obejmując same wiadomości powierzchowne, chociażby nawet i prawdziwe.

Wracając do rzeczy, zastanowić się wypada, jakie u nas są źródła do kształcenia się w zawodzie weterynaryjnym — bez wątpienia bardzo ograniczone; — kto nie zna obcych języków, ten całe życie, pozostać musi przy wiadomościach nabytych w szkole; — literatura jego ogranicza się na odczytywaniu krótko zebranych uwag w kajetach szkolnych, których krótkość czasu, przeznaczonego do wykładu, rozszerzyć professorom nie dozwala. Jeżeli się zajrzy do dzieł popularnych, to się w nich więcej niż w kajetach wiadomości nie znajdzie, a nawet i te wiadomości, bywają czasami mylne a przynajmniej dla weterynarza nienauczające. Takim więc sposobem, przy najlepszych nawet chęciach, niewiele można w nauce postąpić.

Temito okolicznościami powodowany, postanowiłem od lat już kilku, przykładać się o ile mi siły i czas dozwoli, do rozszerzenia ścieśnionych granic literatury weterynaryjnej polskiej, jeżeli nie ciągle i zupełnie własnymi wiadomościami, to przynajmniej zebraniem i ułożeniem skarbów tego rodzaju, wziętych u obcych i przeniesionych na język ojczysty, a to tak dla korzyści uczniów moich poświęcających się zawodowi weterynaryi, jako też i gospodarstwu wiejskiemu. W tym już właśnie celu, oprócz innych prac moich, w roku zeszłym udzieliłem obszerniejsze nieco wiadomości, dotyczące się powszechnie u nas niebezpiecznej zarazy płuc bydła rogatego; w roku zaś bieżącym, oddaję do użytku publicznego opisanie i leczenie influenzy.

Przed dwoma laty, znany teraz powszechnie z prac swoich pan Spinola, professor szkoły weterynaryi w Berlinie, w podróży swojej do Besarabii, przejeżdżając przez Warszawę; tak świeżo wydaną swoją monografią o influenzy, jako też i ustnem wystawieniem ważności rzeczy, dotyczących zebrania obszernych nad nią poszukiwań; stał się prawdziwą dla mnie zachętą, do przedsięwzięcia pomienionej pracy i wielkiem w niej ułatwieniem, przez nowo wydane w tym przedmiocie dzieło.

Nie dążąc zaś do oryginalności, lecz owszem będąc mocno przekonany, że rzecz całkowicie już przez innych wypracowana, a dla śmiesznej tylko miłości własnej przerobiona, byłaby nie-

potrzebną stratą czasu; brałem z dzieła jego całkowite rozdziały, tłumaczyłem je zupełnie, robiłem stosowne dodatki lub opuszczałem rzeczy, które dla wiadomości naszych, nie zdawały się być potrzebne; porównywałem wiadomości przez niego zebrane z temi, co w tym przedmiocie w innych celniejszych autorach znaleźć można było, i co mi własne, jakkolwiek nieliczne doświadczenie nastroczało; pozostawiając wszakże bez odmiany porządek i sposób wykładu tego autora. Porządek ten i sposób wykładu, trafił zupełnie do mojego przekonania, a dla ubogiej literatury naszej, tem więcej zdawał się potrzebnym; tu bowiem oprócz szczegółowego opisu i sposobu leczenia influenzy samej, znajdzie czytający, rozmaite jej powikłania i rozmaite choroby, które po niej następować zwykły, a tym sposobem obezna się nietylko z samą influenzą, lecz przypomni sobie, wiele jeszcze innych chorób ważniejszych, dotykających tu i owdzie ród koni. Przy leczeniu influenzy starałem się ile można w drobniejsze nawet wejść szczegóły, wskazać dozy lekarstw, które w różnych jej odcieniach i przy rozmaitych okolicznościach towarzyszących, częstokroć rozmaite być powinny; w niektórych zaś razach, a nawet bardzo często, dołączałem całkowite sposoby ich przepisywania w języku polskim i na końcu dzieła w łacińskim, które dla mniej doświadczonych, niezbyteczną, podług mego zdania, staną się skazówką.

Czy influenza, rzeczywiście jest chorobą tak ważną, aby przed innemi, mogła zasłużyć na poświęcenie jej oddzielnego traktatu, dosyć jest powiedzieć: że zjawia się ona u nas bardzo często, lecz rozmaitość postaci, pod któremi się okazywać zwykła, i rozmaite jej powikłania, przy braku porządnych opisów, często bywają przyczyną, że chorobę tę biorą: za zapalenie płuc lub błony piersiowej, za gorączkę kataralną, za cierpienie wątroby, a nieraz nawet za zarazę śledziony, wolno-przebiegającą i t. p. Nadto choroba ta, jakkolwiek dająca się usunąć, przy zastosowaniu właściwych środków, staje się bez nich pospolicie niebezpieczną i znaczne częstokroć zrządza szkody; a nakoniec jestto choroba, która nietylko u nas, lecz i u obcych, bardzo mało dotąd była śledzoną i poznaną; udzielenie więc o niej bardziej szczegółowych wiadomości, tem więcej zdaje się być potrzebne. Oby tylko korzyści, jakie jej wydanie czytającym przyniesie, chęciom i usiłowaniom moim, w zupełności odpowiedziały!

## WAŻNIEJSZE DZIEŁA

Z KTÓRYCH CZERPANO

### WIADOMOŚCI DOTYCZĄCE INFLUENZY.

---

1. *Dietrich*. Handbuch der speziellen Pathologie und Therapie für Thierärzte und Landwirthe. Berlin 1828 pag. 655.

2. *Falke*. Universal Lexicon der Thierheilkunde. Wejmar 1842. Erster Band pag. 435.

3. *Funke*. Handbuch der speziellen Pathologie und Therapie der grösseren nutzbaren Haussäugethiere. Leipzig 1836. Erster Band pag. 283.

4. *Hering*. Spezielle Pathologie und Therapie für Thierärzte. Stuttgart 1842 pag. 328.

5. *Hurtrel d'Arboval*. Dictionnaire de medecine et de chirurgie veterinaires. Paris 1827. Tom. deuxieme pag. 302.

6. *Körber*. Spezielle Pathologie und Therapie der Hausthiere. Quedlinburg und Leipzig 1839. Erster Band pag. 134.

7. *Körber*. Handbuch der Seuchen und ansteckenden Krankheiten der Hausthiere. Quedlinburg und Leipzig pag. 176.
8. *Rychner*. Hippiaatrik oder systematisches Handbuch der äusserlichen und innerlichen Krankheiten des Pferdes. Bern 1843. Zweiter Band pag. 289.
9. *Rychner*. Und Im-Thürn Encyklopedie der gesammten, theoretischen und praktischen Pferde und Rindvich Heilkunde. Bern 1840. Erster Band pag. 542.
10. *Spinola*. Die Influenza der Pferde in ihren verschiedenen Modificationen dargestellt. Berlin 1844.
11. *Ustawa policyi weterynaryjnej* czyli przepisy, mające na celu zapobieganie i uśmierzanie chorób panujących i zaraźliwych między zwierzętami domowemi. Warszawa 1844 r. paragraf 142—158.
12. *Vatel*. Elemens de Pathologie veterinaire. Paris 1828. Tom premier pag. 276.
13. *Veith*. Handbuch der Veterinärkunde in besonderer Beziehung auf die Seuchen der nutzbarsten Haus-säugethiere. Wien 1831. Zweiter Band pag. 129.
14. *Wagenfeld*. Encyklopedie der gasammten Thierheilkunde zunächst für gebildethe Landwirthe. Leipzig 1845 pag. 338
15. *Wirth*. Lehrbuch der Seuchen und ansteckenden Krankheiten der Hausthiere. Zürich 1838 pag. 131.



## Nazwanie choroby i jej synonimy.

---

**C**horo**b**a, o której tutaj mówić mamy, pod względem oznaczenia właściwego jej nazwania, uległa losowi wielu innych, przy niezupełnie jeszcze ustalonej nomenklaturze patologii weterynaryjnej, to jest, przybrała zbyt wiele nazwisk tak od siebie różnych, że nieraz z samego nazwania trudno już się domyślać o jakiej chorobie właściwie jest mowa. Do szczególnych powodów tej różnorodności, przyczyniły się bez wątpienia niejednostajne i niezgodne wyobrażenia o jej naturze i siedlisku, a nadewszystko ta różnorodność postaci i powikłań, z jakimi się ona zdarzać zwykła, a od których nieraz nazwanie samej choroby tworzyć chciano.

My nazywać ją będziemy influenżą. Dla bliższego wszakże poznania rzeczy i ułatwienia czytającym rozpoznania tej choroby w różnych znanych obecnie autorach, za właściwe uważam wyszczególnienie rozmaitych, znajdujących jej nazwisk, we wszystkich więcej używanych językach, a mianowicie:

Po polsku ją nazywają zwyczajnie *influenzą* — znane są wszakże i nawet upowszechnione jeszcze następujące nazwiska: zaraza końska, panujący katar koński, gorączka kataralna panująca u koni, zaraza piersiowa, gorączka nerwowa połączona z cierpieniem piersi i tyfus u koni.

W języku rosyjskim żaden ze znanych mi autorów o chorobie tej nie wspomina; trudno więc wiedzieć o upowszechnionem w Rosyi jej nazwisku, tém bardziej, że nawet słowne poszukiwania moje w tym przedmiocie, nie postawiły mnie w tym względzie w pożądanym stanie wiadomości. W ustawie policyi weterynaryjnej, obowiązującej w królestwie polskiem, nazwano tę chorobę po rosyjsku Тифозная горячка лошадей, inne zaś nazwania zupełnie prawie mi są nieznaue. W słowniku lekarskim, łacińsko-rosyjskim Grünberga, influenza nazwana jest: Повальный катаръ, грипъ, инфлюенца, инфлуенца, катаральное повѣтріе, повальная простуда и повѣтріе катара; wszystkie te wszakże nazwania oznaczają mają influencę u ludzi, nie zaś u koni; zresztą slyszalem od weterynarzy rosyjskich o nazwaniu jej грипъ или сибирскій насморкъ.

W języku niemieckim najobfitszym bez wątpienia w dzieła weterynaryjne, największą też rozmaitosć nazwań postrzedz można, a mianowicie: Pferde influenza, Seuchenartiges Catharalfieber der Pferde, epizootische Brustfellentzündung, epizootische Brustseuche, Pferde-Seuche, Senchenhaften Brustfell-Lungen-Entzündung, epizootische Brustkrankheit der Pferde, Stalltyphus, Lager-Faulfieber, Kriegsppest, Lungen und Leber Entzün-

jakoto: w dziełach Veith'a, Dieterichs'a, Funke, Körber'a, Wirth'a, Wagenfeld'a, Rychner'a, Hering'a i t. p.; ale do najważniejszych bez zaprzeczenia należy wydana w roku 1844 monografia przez profesora Spinola (1), która tak porządnem opisaniem rozmaitych odmian i komplikacyi influenzy, jako też bliższem zastanowieniem się nad jej przyczynami, naturą i leczeniem; najbardziej do ustalenia pewniejszego o niej wyobrażenia się przyczyniła, a przysługi tej ze strony p. Spinola, nie można uważać, jak tylko za bardzo korzystną; bo choroba ta nietylko za granicą lecz i u nas często się już zjawia i dosyć znaczne straty zrzządza.

## OGÓLNE WYOBRAŻENIA O CHOROBIE.

Influenza stanowi chorobę właściwą, jak już wspominałem, rodzajowi koni, okazującą się zwykle w sposób panujący, mianowicie między końmi w znacznej ilości w jednym miejscu nagromadzonemi np. w stadach, na pocztach i między końmi wojskowemi; powstaje ona najczęściej w zimnej jesieni, w porze jesiennej i na wiosnę a nawet nieraz w czasie wilgotnego lata, a raz zjawiona, trwa często bardzo długo, przybierając rozmaitą postać, kształt, charakter i powikłania, czyli komplikacje; zkad właśnie wynikły tak rozmaite we wszystkich językach jej nazwania, jako też i różne nawet opisy.

(1) *Spinola*. Die Influenza der Pferde in ihren verschiedenen Modificationen dargestellt. Berlin 1844.

Jedni uważać ją są skłonni za gorączkę kataralną, inni za gastryczną, reumatyczną i t. p., inni z powodu przyłączającego się zwykle upadku sił, nazywali tyfusem; inni gorączką nerwową, od przypadłości nerwowych; inni różą gorączkową i t. p., a nakoniec niektórzy od przyłączających się do niej często przemagających cierpień wątroby i płuc, nazywali zapaleniem płuc i wątroby powikłaniem i t. d., tworząc zawsze razem z nazwiskiem i rozmaite o samej chorobie wyobrażenia.

We wszystkich wszakże tych przypadkach, influenza stanowi jedną chorobę, nieraz zamaskowaną lub też rozmaicie powikłaną, zależącą na cierpieniu natury reumatycznej, często połączonem z cierpieniem kataralnem i z zapaleniem innych organów np. płuc, mózgu, kiszek, wątroby i t. p., pociągającą za sobą prędko znaczny upadek sił, przy towarzyszeniu mniej lub więcej wyraźnych przypadłości nerwowych.

Przy opisaniu przypadłości i biegu tej choroby, najwłaściwiej zdaje mi się przyjąć podział Spinola, który z uwagi na to; czy główne siedlisko cierpienia ogranicza się tylko do błon wodnych, czy też oprócz cierpienia błon wodnych, zajęte są także błony śluzowe organów oddychania, a nawet i gruczoły limfatyczne, a nakoniec czy oprócz cierpienia błon wodnych, nie są także zajęte szczególne organa inne brzuchowe, np. najczęściej wątroba; dzieli postacie pod któremi się objawia choroba, na trzy główne rodzaje, a mianowicie na:

- I. Postać prostą, reumatyczną albo zasadniczą.
- II. Postać reumatyczno-kataralną, i
- III. Postać gastryczno-reumatyczną albo żółciowo-reumatyczną.

Zanim do opisania przypadłości towarzyszących każdej z wyliczonych tu postaci przystąpimy, zwrócić uwagę jeszcze należy na tak zwane poprzedniki choroby, które przed objawieniem się choroby, pod którąkolwiekbądź z wyszczególnionych tu postaci postrzedz najczęściej można.

Poprzedniki te (prodroma) czyli znaki właściwie poprzedzające bezpośrednio objawienie się samej choroby, a niemogące jeszcze służyć do pewnego jej oznaczenia, zwykle przed okazaniem się na jakiejbądź sztuce influenzy, bywają następujące:

Zmniejszona wesołość, wyraźna ociężałość, często kaszel suchy i krótki, ostry lub rozciągly; apetyt zmniejszony, puls i oddech nieco przyspieszony a nawet niekiedy niejednostajna temperatura całego ciała; chód u zwierząt takich bywa zwykle chwiejący się, sztywny, przyczem daje się słyszeć łuskanie w stawach. W stanie zaś postrzega się ciągle poruszanie naprzemian nóg tylnych.

Oprócz tego, nieraz jako poprzedniki wybuchającej choroby, dają się widzieć obrzęknięcia różowe (erysypelatosy) nóg lub innych części; sparaliżowania lub nawet zjawienia się innych chorób np. zawrotu głowy i t. p.

Po takimto okazaniu się poprzedników, następuje zwyczajnie objawienie się samej choroby, pod jakąkolwiekbądź postacią, których szczegółowe opisanie tu załączamy.

## OPISANIE CHOROBY.

---

### I. *Postać prosta, reumatyczna* (forma simplex, rheumatica).

Wspomniane wyżej poprzedniki choroby, dają się postrzegać przez kilka dni, a czasem nawet i parę tygodni, jeżeli przypadkowe zaziębienie i t. p. okoliczności nie przyspieszą wybuchu choroby, który się poczyna od krótko trwającego dreszczu; poczem następuje podniesienie się temperatury całego ciała. Zwierzęta wówczas są więcej ociężałe, w chodzie sztywne, a wstąpiu poruszają naprzemian tylnymi nogami, co stanowi bardzo ważne i stałe zjawisko w tej chorobie.

Oprócz tego postrzegają się znaki gorączki z mniejszem lub większem natężeniem i z charakterem więcej lub mniej czynnym. Jama pyskowa i nozdrzowa bardziej jest zaczerwieniona, mniej wilgotna, a ciepło w nich tak jak i na całym ciele wyraźnie jest podniesione; czasami jednak temperatura ciała bywa z początku już zmienna, albo też ciepło niejednostajnie rozdzielone, mia-

nowicie jeżeli choroba okazuje skłonność do charakteru nerwowego. W takimto nieraz przypadku, temperatura ciała bywa niższa, szczególnie nogi bywają zupełnie zimne; oddech gnoju bywa nieczęsty, gnój sam w drobnych kulkach, zbity, ciemny, a czasami nawet i miękki; uryna światło-wodnista lub żółtawa. Często postrzega się także szczególne usiłowanie do jej oddawania ciągłego.

Bicie serca niewyraźne lub czuć się dające, co zależy od tego, czy charakter gorączki jest więcej lub mniej czynny, czyli stemiczny; puls przyspieszony, kurezowy, mały, mniej lub więcej napięty lub nawet miękki; oddech przyspieszony do 30, 40, a nawet 60 razy na minutę i uciskanie piersi bywa bolesne. Jeżeli przytem kaszel był już poprzednio postrzegany, to teraz bywa on częstszy; jeżeli zaś nie był poprzednio, to w tym czasie się zjawia, chociaż i to nie zawsze — zwierzęta zupełnie się nie kładą i stoją sztywnie, lub jeżeli się położą, to na czas tylko bardzo krótki.

Choroba zjawiona pod postacią tu opisaną, przy samem zastosowaniu potrzebnej diety, wyzdrowieniem kończy się zwykła po dniach 7—9, za pomocą przesilenia przez urynę, rzadko zaś przez poty; czasami jednak, kiedy się ona z większą gwałtownością okazuje, kiedy gorączka jest większą lub zwierzę będzie zaniebane, wówczas przyłącza się zwykle zapalenie błony piersiowej, i choroba staje się już powikłaną.

## II. *Postać reumatyczno-kataralno-lymfatyczna* (forma rheumatico-catharrhoso-lymphatica).

Czasami do postaci czysto-reumatycznej, którąśmy tylko co opisali, przyłącza się z początku lub niekiedy w dalszym ciągu choroby cierpienie błon śluzowych, narzędzi oddychania, a nawet gruczołów lymfatycznych, a to stanowi postać reumatyczno-kataralno-lymfatyczną, w której oprócz zjawisk w poprzedniej postaci opisanych, postrzegają się znaki przemagającego cierpienia błon śluzowych a mianowicie: błona śluzowa nozdrzy i oczu jest rozwołniona, zaczerwieniona, wypływ z nozdrzy z początku wodnisto-śluzowaty, później gęsty, często nawet gruzelkowaty, żółtawy, nieoblity; kaszel częsty, rozciągły, ostry, oddech nieco utrudzony, chrapliwy. Przytęm postrzega się często zbrzęknięcie gruczołów lymfatycznych podszczękowych i zbrzęknięcie gardła, mianowicie u zwierząt młodych, u których choroba ta zwykle się objawia pod postacią kataralną.

W postaci tej z początku zaraz choroby postrzega się dreszcz mocny, który nieraz powtarza się i w dniach następnych, gorączka okazuje skłonność do przejścia w stan nieczynny czyli asteniczny, i dlatego puls przyspieszony, aczkolwiek pełny, lecz mniej napięty, więcéj jest miękki i bicie serca mniej lub więcéj jest tu wyraźne; jeżeli się z początku choroba objawia z charakterem czynnym czyli stenicznym, co się najczęściej zdarza, to ten zwykle prędko przechodzi w stan nieczynny czyli asteniczny albo nawet tyfoidalny; do tej



postaci przyłącza się bardzo często zapalenie prawdziwe kataralne gardła i kanałów powietrznych, przechodzące także w stan ulegający. Co się tyczy odmian w czynnościach narzędzi trawienia, te zupełnie są podobne do tych, jakie się postrzegają w poprzedzającej postaci; tylko gnój odchodzący zwyczajnie bywa wielką ilością kleju powleczoney. Bieg choroby zjawiony pod tą postacią jest nieco dłuższy, rzadko się bowiem kończy przed dniem 14<sup>ym</sup> i kończy się zwykle wyzdrowieniem, jeżeli się nie przyłączą ważne zapalenia miejscowe lub mocniejsze cierpienia naczyń limfatycznych. Do znaków, przy zjawieniu się których wyzdrowienie następować zwykło, należy: złagodzenie się ogólnych znaków chorobnych, uryna mętna z osadem i wypływ śluzu z nosa, przy towarzyszeniu kaszlu wilgotnego.

### III. *Postać gastryczno-reumatyczna albo żółciowo-reumatyczna* (forma gastrico-rhoeumatica vel bilioso-rhoeumatica).

Częściej daleko niżeli błony śluzowe, bywają w influenście dotknięte cierpieniem organa jamy brzuchowej, a mianowicie wątroba. Jestto właśnie okoliczność, która jednych zniewala do nazwania jej tyfusem żółciowym lub wątrobowym, a innych do nazwania zapaleniem wątroby z komplikacyami. Spinola postać tę nazywa reumatyczno-gastryczną lub żółciowo-reumatyczną. Cierpienie to wątroby może albo z początku samego choroby być obecnem, albo, co zwykle się zdarza, przy-

łączyć się dopiero później, kiedy obecny stan gorączkowy i cierpienia ogólne, pociągną za sobą zaburzenia w organach trawienia, a mianowicie przeszkodę w porządnem oddzielaniu się żółci; że zaś w chorobie tej z natury swej reumatycznej, zdarzają się często cierpienia organów brzuchowych, łatwo sobie wytłumaczyć przez to, że organa te powleczone są błonami wodnymi, od którychto właśnie pochynia się cierpienie. W takim razie, kiedy cierpienie wątroby towarzyszy chorobie od samego jej początku, wówczas nawet przed jej zupełnem rozwinięciem się, oprócz poprzedników, któreśmy wyżej opisali, daje się nadto widzieć zażółcenie błon śluzowych, a mianowicie błony łączącej oka; język brudny, obłożony, trawienie trudne i tym podobne okoliczności, trwające przez czas krótszy lub dłuższy przed objawieniem się samej choroby.

Choroba sama właściwie rozpoczyna się przez lekkie bóle kolkowe: oglądanie się, poruszanie ogonek i t. p., czasami nawet okazują się znaki kolki wyraźnej z początku, po której następuje influenza właściwa; wówczas przyłącza się cierpienie organów piersiowych i zajęcie głowy, zwierzęta stoją odurzone, powieki mają zbrzękłe, oczy na wpół otwarte, czasami w wyższym stopniu choroby przyłączają się wyraźne znaki zawrotu głowy gwałtownego, czyli tak zwanej cichej kolery (melancholia), przyczem zawsze postrzega się charakterystyczne poruszanie nóg tylnych, szczególnie zaś prawej. Uciskanie krainy zażebrowej prawej, zwyczajnie bywa bolesne. Oddech jest nieco przyśpieszony, z długimi wdechami i krótkim wydechem. Zwyczajnie postrzegany tu kaszel jest krótki, jakby urywany, bole-

sny. Puls różny w tej chorobie, stosownie do więcej lub mniej stenicznego charakteru, odznacza się jeszcze przez to, że bywa zwykle nierówny, nieporządkny, a często nawet przerywany. Apetyt jest mały lub zupełnie ustaje, gnój w małych zbitych kłębkach, suchy, ciemny i lśkniący, czasami zaś w miękkich kłębkach nie tak suchy i źle strawiony, zawierający w sobie niestrawione całe ziarna i źdźbła trawy; uryna żółto-szafranowego koloru.

Influenza w tym stopniu, jeżeli się do niej nie przyłączą mocne zapalenia pojedynczych organów, może się jeszcze dobrze zakończyć, a w takim razie około 7—9 dnia następuje przesilenie przez urynę, gnój, lub przez tworzenie się obrzękłości różowych (erysypelatosy).

Po opisanu tym sposobem trzech głównych postaci influenzy, zastanowić się jeszcze wypada nad tem, że do ważnych znaków jej towarzyszących, należą szczególne odmiany we krwi upuszczonej; wiadomo bowiem, że krew po upuszczeniu rozdziela się na część skrzeplą i płynną; część zaś skrzepla powstaje z dwóch różnych warstw, wyższej i niższej; wyższa, która u koni jest koloru żółtawego, zowie się skorupą białą albo słoniową (Speckhaut), druga zaś pod nią leżąca, z wierzchu ciemno-czerwona, ku spodowi czarna, może być nazwana skorupą ciemną czyli skrzepem właściwym (Blutkuchen, Cruor). Skorupa ta biała we krwi u koni w influenzy puszczonej, daleko jest znaczniejsza od skorupy ciemnej; jest ona koloru słomiano-żółtego, brunatno-żółtego, lub czasami nawet przy mocniejszym cierpieniu wątroby, pomarańczowego; jest mniej sprężysta, więcej szlamowata, i nie tak ściśle łączy się ze skorupą

pą ciemną, jak w chorobach czysto-zapalnych. Nie-  
kiedy, mianowicie przy wyraźnem cierpieniu wątroby,  
pod skorupą białą tworzy się cienka warstwa masy  
mazistej, szaro-żółtawej lub brudno-brunatnej; wody  
krwi zwykle bywa mało, i ta trudno się odziela,  
a krew w ogólności ma własność lepłą; zresztą, im  
charakter choroby jest więcej asteniczny, tem sko-  
rupa biała będzie grubsza i mniej ściśle złączona ze sko-  
rupą ciemną i przeciwnie.

—\*—\*—\*—

## POWIKŁANIA.

---

Podane tu trzy główne postaci influenzy, wraz ze zmianami wspólnymi wszystkiemu jej postaciom, we krwi znajdowanemu, stanowią właściwie influencję z charakterem łagodnym, którą wszakże tak prostą i łagodną, jakimiśmy tu ją opisali, zbyt rzadko w naturze napotykać można.

Zwykle bowiem w ciągu choroby rozwijające się zapalenia pojedynczych organów, albo też przyłączające się charakter gorączki nerwowej albo tyfoidalnej, odmienia bardzo sam bieg choroby i do różnych zejść prowadzi; okoliczności zaś te rozmaite, przyłączające się do samej choroby, stanowią tak zwane powikłania, które dla bliższego poznania rzeczy, również po szczególe opisać wypada.

Wspomnieliśmy już wyżej, że drażnienie błon wodnych, dające się postrzegać przy influenzy, posiada szczególną skłonność do przejścia w prawdziwe zapalenie; nadmieniliśmy także przy opisanu pojedynczych postaci, że przy postaci reumatycznej, zdarza się po-

spolicie zapalenie błony piersiowej (pleuritis) i zapalenie płuc (peripneumonia), przy postaci kataralno-reumatycznej, zapalenie krtani (laryngitis) i kanałów powietrznych (bronchitis); przy postaci nakoniec reumatyczno-gastrycznej, zapalenie wątroby (hepatitis), zapalenie błony brzuchowej (peritonitis) i kiszek (enteritis); — te więc naprzód powikłania, jako najpospolitsze, z kolei tu opiszemy, nie przepominając w końcu i o innych mniej często postrzegać się dających, a to w następującym porządku.

1. *Powikłanie z zapaleniem błony piersiowej*  
(complicatio cum pleuritide).

Jeżeli do właściwej influenzy, przyłącza się zapalenie błony piersiowej, wówczas oddech staje się przyspieszony (do 40 i czasami daleko więcej razy na minutę), z wyraźnem rozszerzaniem nozdrzy i mocnem robieniem bokami; przyczem żebra nie zdają się poruszać i postrzega się na ścianie żebrowej rów wyraźny; puls jest przyspieszony, dochodzi nieraz do stu razy i więcej na minutę, jest przytem mały i kuczowy; kaszel jest dźwięczny, krótki, bolesny.

Z powodu bólów, zwierzęta często się na boki oglądają, a uciskanie klatki piersiowej, bóle te jeszcze powiększa, i dlatego zwierzęta uciskane tu, starają się usuwać w stronę. Nogi tylne mają więcej pod brzuch podsunięte.

Jeżeli jednocześnie worek sercowy jest zajęty, wówczas postrzega się bojaźliwa niespokojność, mały nieregularny puls i bicie serca nieporządne.

2. *Powikłanie z zapaleniem płuc (complicatio cum pleuro peripneumonia).*

Zdarzające się zwykle zapalenie błony piersiowej, jeżeli zajmuje także błonę pokrywającą płuca, wówczas zapalenie to bardzo łatwo rozechodzi się do ich miąższości, i rozwija się prawdziwe zapalenie płuc i błony piersiowej (pleuro peripneumonia); — w takimto przypadku, oddech jakkolwiek nie jest bardzo częsty, lecz staje się bardzo utrudzonym i bolesnym; powietrze wytelnione jest gorące, poruszenie żeber przy oddychaniu więcej wyraźne, i kaszel bolesny do tego stopnia, że zamiast jego, daje się postrzegać często tylko samo stękanie — oddech nieco jest chrzęszczący. Zwierzęta ciągle stoją; głowę mają zwieszoną, nogi przednie rozkraczone; są bardzo smutne i niespokojne, tracą prawie zupełnie apetyt, pragnienie mają wielkie, lecz piją tylko przestankami, z powodu utrudzonego oddechu.

3. *Powikłanie z zapaleniem kanałów powietrznych (complicatio cum bronchitide).*

Bardzo często, mianowicie przy postaci choroby kataralnej, cierpienie błon śluzowych w kanałkach płucnych powiększa się do tego stopnia, że się formuje prawdziwe ich zapalenie (bronchitis); w takimto razie gorączka się powiększa, oddech staje się chrapliwy, głęboki, nozdrza rozszerzone, żebra przy oddychaniu wyraźnie się poruszają — oddychanie samo jest nie tak

przyśpieszone, jak w zapaleniu błony piersiowej (nie przechodzi nad 40 — 50 razy na minutę); kaszel jest częsty, kilkokrotny, nie tak ostry lecz raczej chrapliwy. Z nozdrzy zamiast poprzednio wypływającego śluzu, okazuje się grupkami płyn żółtawy, wodnisty, który w późniejszym czasie, mianowicie przy mającym nastąpić pomyślnem zejściu choroby, przybiera znowu własności szlamowate i zawiera w sobie grubki. Płyn ten przy mocnem zapaleniu, mianowicie jeżeli ono już przechodzi do samej miąższości płuc, bywa ze krwią pomieszany.

Jeżeli w ciągu tej choroby zapalenie rozszerzy się do samej miąższości płuc, wówczas rozwija się prawdziwe ich zapalenie, które od opisanego wyżej różnić się będzie tem tylko, że oddech tu jest jeszcze bardziej utrudzony, poruszanie boków przy wycichnieniach mało wyraźne, a podnoszenie żeber przy wetchnieniu bardzo wyraźne, dlatego że zwierzęta się starają aby ile można przez to klatkę piersiową rozszerzać — kaszel tu chociaż daje się postrzegać, lecz zwierzęta starają się go stłumić, i dlatego bywa on jakby urywany, krótki i przytłumiony, a często nawet daje się postrzegać, że zwierzęta przybierając się niby do kaszlu, stękają tylko; szelest przy oddychaniu w kanale powietrznym jest wyraźniejszy, świszczący, a jeżeli się znajduje klej w kanalikach płucnych, wówczas bywa rżący.

Zwierzęta mają głowę spuszczoną, są mniej więcej przytępione, i unikają najmniejszego napięcia kanału powietrznego; puls mają zwykle stosownie do charakteru towarzyszącej gorączki, mniej lub więcej napięty; błony śluzowe są mocno zaczerwienione jak w za-



paleniach żylnych, a błona śluzowa pyska na brzegu  
dziąseł, czerwonym paskiem opatrzona.

#### 4. Powikłanie z zapaleniem gardła (complicatio cum angina).

Jeżeli do influenzy ma się przyłączyć zapalenie  
gardła, to zapalenie to zwykle bywa natury kataralnej;  
czasami jednak okazuje charakter bardziej czysto-za-  
palny; niekiedy np. jeżeli gorączka towarzysząca jest  
charakteru zgnilego, zjawia się zapalenie gardła gan-  
grenowe; w razach zaś gdzie w całym rozwinięciu się  
choroby, postrzegać się daje charakter antraxowy,  
może się przyłączyć zapalenie gardła natury karbun-  
kułowej, rozmaite zatem przypadłości towarzyszące  
przyłączającemu się do influenzy zapaleniu gardła, ró-  
żne nieco będą, stosownie do jego natury. W ogólnó-  
ści zaś postrzega się utrudzone połykanie, przyczem  
szczątki pokarmu i woda polykana, częścią przez noz-  
drza wypływa; nozdrza są rozszerzone; oddech sapiący,  
świszczący i chrapliwy. Głowę zwierzęta mają wy-  
ciągniętą, a za uciskaniem okolicy krtani ból okazują.  
Są mniej więcej smętne, oczy mają wytrzeszczone,  
wzrok obłąkany, źrenicę rozszerzoną; w wyższym zaś  
stopniu choroby postrzega się nawet zbrzęknięcie żył  
na szyi i głowie. Błony śluzowe nozdrzy są mocno za-  
czerwienione, często wejrzenia marmurkowego a nie-  
kiedy nawet w wyższym stopniu choroby, przy zapale-  
niu gangrenowem są jakby owrzodzone. Z nozdrzy  
wypływa kroplami płyn żółto-brunatny, w dalszym

biegu odmienny, stosownie do zejścia mającego nastąpić samej choroby np. przy pomyślnem zejściu bywa szlamowaty, z grubkami; przy zapaleniu gardła karbunkulowem, brudny, przykrego zapachu i gryzący; tak, że części których się dotyka, to jest wargi, obraża; robiąc na nich nażarcia, pozbawiające je przyskórka i niszczące części głębsze. Na przodzie szyi tworzy się zwyczajnie obrzękłość około krtani, ta niekiedy tak jest znaczna, że rozciąga się wzdłuż całego kanału gardzielowego, albo też, mianowicie jeżeli gorączka jest tyfoidalną, lub zapalenie gardła gangrenowe; rozciąga się do innych części głowy, do warg, oczu i t. p., a głowa przez to nabiera niezwyčajnego kształtu, co dało powód Pilgerowi do nazwania tej choroby „Spanische Kopfkrankheit” (hiszpańska choroba głowy), często obrzękłość ta przechodzi w ropienie, albo się pokrywa owrzodzeniem; w ogólności im większa jest obrzękłość zewnętrzna, tem mniejsze bywa wewnętrzne zapalenie gardła. Zresztą stosownie do stopnia samego zapalenia gardła, mogą nastąpić rozmaite zejścia choroby.

##### 5. *Powikłanie z zapaleniem wątroby (complicatio cum hepatitis).*

Cierpienie wątroby, które zwykle w ciągu trwania influenzy, dla przyczyn, o których na swem miejscu powiemy, najczęściej się przyłącza, a w niektórych przypadkach grasowania choroby, było postrzegane jako stały znak we wszystkich podlegających influenzy sztukach: dało nawet powód do nazwania choroby

tę tyfusem wątrobowym (*Lebertyphus*)(<sup>1</sup>). *Wirih* (<sup>2</sup>) chorobę tę nazywa tyfusem żółciowym (*gallichter Typhus*). *Dieterichs* (<sup>3</sup>) zapaleniem płuc i wątroby. *Hürtrel d'Arboval* (<sup>4</sup>) zapaleniem wątroby ostrym, z powikłaniem (*hepatite aigue avec complication*), *Vatel* (<sup>5</sup>) zowie (*hepato archnoidite*). Wszystkie wszakże te nazwania różne, nic innego nie oznaczają, jak influencę powikłaną z zapaleniem wątroby, któreto powikłanie tem częściej się zdarza, ponieważ jak uczą doświadczenia, takie jest zwierząt ukształcenie organiczne, że przy wielu innych zapaleniach np. płuc i t. p. bardzo łatwo wątroba bywa również cierpieniem dotkniętą i przez to nawet pogorsza się znacznie ogólny stan choroby.

Opisaliśmy już wyżej postać influenzy reumatyczno-gastryczną czyli żółciowo-reumatyczną. Znaki zatem tam podane, w przypadku powikłania influenzy z zapaleniem wątroby, będą jeszcze wyraźniejsze: postępuje tu często zgrzytanie zębami, przytępienie zmysłów, mocne zażółcenie błon śluzowych, a mianowicie błona łącząca oka, wpada w kolor jakby brunatny; język brudny, klejem powleczoney, w wyższym stopniu jakby okopcony, powalany; wychnienie powietrza bardzo krótkie, brak apetytu, wielkie utrudzenie

(<sup>1</sup>) *Sander*, Vermischte Beiträge zur praktischen und gerichtlichen Thierheilkunde. Berlin 1810. pag. 91.

(<sup>2</sup>) *Wirth*, Lehrbuch der Seuchen und ansteckenden Krankheiten der Haustiere. Zürich 1838, pag. 133.

(<sup>3</sup>) *Dieterichs*, Handbuch der Speziellen Pathologie und Therapie, für die Thierärzte und Landwirthe. Berlin 1828 pag. 655.

(<sup>4</sup>) *Hürtrel d'Arboval* Dictionaire de Médecine et de chirurgie veterinaire. Paris 1827 T. II. pag. 302.

(<sup>5</sup>) *Vatel*, Elémens de Pathologie Veterinaire. Paris 1828 T. I. pag. 276.

w oddzielaniu gnoju, a gnój sam blady. Zresztą wyższy lub niższy stopień zapalenia, poznaje się ze stopnia gorączki i mniej lub więcej przeszkodzonej funkcji samej wątroby.

6. *Powikłanie z zapaleniem kiszek i błony brzuchowej* (complicatio cum enteritide et peritonitide).

Jakkolwiek tego rodzaju powikłanie nie często się zdarza, w razach jednak w których się ono przyłącza, pierwszego zaraz dnia choroby, mianowicie okazując się pod postacią reumatyczno-gastryczną, postrzegać się daje, i bardzo natychmiast samą pogorsza chorobę. W takimto razie postrzegamy gwałtowne bóle kolkowe, puls mały, twardy, falowaty, drgający (vibrerend); poty, napięcie brzucha, gnój zaparty a czasami biegunka, uciskanie brzucha przytem bywa często bolesne.

Kiszki w takim przypadku więcej bywają dotknięte cierpieniem na swojej powierzchni zewnętrznej, w niektórych wszakże przypadkach postrzegano cierpienie i błon ich sluzowych, widziano nakoniec przypadki gdzie zapalenie dotykało tylko błonę brzuchową (peritonitis), a w takim razie bóle kolkowe, nie były tak gwałtowne; zwierzęta się nie pokładały na ziemię, unikały najmniejszego poruszania, nogi tylne pod brzuch podsuwały i ciągle niemi poruszały (dreptały); brzuch był napięty, uciśnienie jego bolesne, stękanie, zaparcie gnoju wielkie, puls był bardzo częsty, mały i twardy; przy oddychaniu zaś zwierzęta mocno podnosiły ścianę piersiową,

unikając ile można poruszenia mięśni brzuchowych.

Co się tyczy powikłania z zapaleniem kiszek, słuszną nakoniec robi uwagę Spinola (1), że często bardzo zapalenie kiszek przyłączające się w ciągu trwania samej choroby, właściwie do niej nie należy, i jest tylko skutkiem nadużycia leków wypróżniających, a mianowicie kalomelu.

### 7. Powikłanie z zapaleniem nerek (complicatio cum nephritide).

Powikłanie to było szczególnie postrzegane w późniejszych czasach panowania influenzy. Poznaje się ono z ciągłego silenia się do oddawania uryny, przy czem albo nie odchodzi, albo też odchodzi niewiele uryny nieraz krwawej. Stanie bywa sztywne; z łędźwiami naprężonemi, uciśnienie łędźwi bolesne; postrzega się czasami osłabienie krzyża i t. p. znaki właściwe zapalenia nerek. Wspomnieć tu wypada, że jakkolwiek rodzaj ten powikłania bywał postrzegany na niektórych sztukach nawet od samego początku choroby; najczęściej wszakże przyłącza się zapalenie nerek w ciągu już trwania influenzy i to po kilkodniowej już obecności zjawisk chorobnych do niej uależących—bywa ono nie raz spowodowane przez nadużycie środków działających na nerki w tym peryodzie, w którym się usiłuje przyspieszyć przesilenie choroby przez nerki, za pomocą istot pędzących urynę.

(1) Die Influenza der Pferde pag. 27.

Opisane tu powikłania są najważniejsze i najczęściej zdarzają się w influenzy. Są jednakże jeszcze inne, rzadsze lub mniej ważne, które jednakże napotkać przy panowaniu influenzy nieraz można, i te więc z kolei tu opiszemy.

### 8. Zapalenie oczu (ophthalmia).

Zdarza się czasami przy influenzy, dotyka jedno lub oboje oczu i ma swoje siedlisko w gałce oczowej; dlatego oprócz zbręknienia powiek i znacznego płynienia łez z oczu, postrzega się czasami zaćmienie błony rogowej przezroczystej; płyn wodny oka jest mętny jak w zapaleniu oczu peryodycznym, a w wyższym stopniu zapalenia, płyn ten w skutek wystąpionej krwi, nabiera czasami wejrzenia krwawego. Zwyczajnie zapalenie to postrzegano w dalszym ciągu samej choroby, ku jej już końcowi, albo też nawet po odbytej już zupełnie influenzy.

### 9. Zapalenie stawów (inflammatio articulorum vel artuum).

Bywa także postrzegane przy influenzy i to zwyczajnie ku końcowi choroby, lub nawet po jej przebyciu; najczęściej zajmuje ono staw kolana i przegubu, bywa bardzo bolesne tak, że zwierzęta członka chorego poruszać nie mogą, i uważa się jako jedno z gorszych przypadłości towarzyszących influenzy. Czasami postrzega się tylko zapalenie ścięgien zginających (infla-

matio tendinum flexorum); ile mi się zdarzyło, widziałem je na jednej tylko nodze, czasami zaś choroba przechodziła z nogi jednej następnie na drugą, łatwo jednakże usuniętą przez środki właściwe została; — zapalenie wszakże ścięgn popoliciej zdarza się po przebyciu influenzy, i dlatego bardziej do chorób powrotnych po influenzy, niż do jej powikłań zaliczyć się daje.

10. *Zapalenie błon pokrywających młecz pacierzowy i mózg (myelitis et meningitis).*

Było także przy influenzy postrzegane — w zapaleniu błon pokrywających młecz pacierzowy, oprócz znaków zapalenia, widziano sparaliżowanie tylnej części ciała; przyczem wszakże mięskły lędzwiowe i krzyżowe były więcej napięte, jakby w kurczu kołowatym, a temperatura tylnej części ciała nie była niższa, jak to bywa w paraliżach, lecz przeciwnie podniesiona. Widziano także przy influenzy przykłady prawdziwego nawet zapalenia młeczu.

Przy zapaleniu błon mózgowych, postrzega się przytępienie zmysłów, czasami nawet przypadłości szaleństwa; głowa bywa gorąca i inne znaki są takie, jak w prawdziwem zapaleniu mózgu. Powikłanie to stanowi przypadek bardzo niebezpieczny.

Przy zajęciu samego mózdzka i szpiku przedłużonego, oprócz osłabienia krzyża, chwiejącego chodu i innych znaków, postrzega się ciągle cofanie się w tył zwierzęcia chorego.

---

Po opisaniu nakoniec wszystkich mniej więcej ważnych i częściej postrzegać się dających powikłań, zależących od cierpienia rozmaitych pojedynczych organów, wspomnieć tu także należy, że zapalenia te, o których wyżej mówiłem, często jednocześnie kilka organów napadają, albo też po usunięciu jednego, drugie nieraz następować zwykło, a wszystkie te okoliczności bardziej jeszcze powikłaną postać choroby przedstawiają. W niektórych epizooocyach bywa postrzegane u wszystkich sztuk zawsze stałe toż samo cierpienie jednego organu; w częstych wszakże przypadkach pojedynczych, zapalenia rozmaitych organów na pojedynczych tylko sztukach bywają widziane.

Ważną nakoniec jest rzeczą zastanowić się przy opisaniu influenzy, nad charakterem gorączki jej towarzyszącej. Wspomnieliśmy już wyżej, że gorączka towarzysząca influenzy, może być charakteru stenicznego czyli czynnego i astenicznego albo ulegającego. W pierwszym przypadku postrzega się wyraźne podniesienie pulsu, zaczerwienienie błon śluzowych i t. p. znaki właściwe tej gorączce; w drugim zaś, z początku zaraz choroby wszystkie znaki gorączki nie są wybitne, puls nie tak podniesiony, chociaż przyśpieszony, mniejsze zaczerwienienie błon śluzowych i t. p.

Co się tyczy gorączki nerwowej, która się do tej choroby często przyłącza, wiedzieć potrzeba, że ta może być albo eretyczna czyli drażliwa (*febris nervosa, versatilis*), albo też przytępiona czyli ze śpiączką połączona (*febris nervosa stupida v. cum torpore*).

W pierwszym przypadku, postrzega się wielkie rozdrażnienie, kurcze, drgania w nogach, wargach i mu-



skułach twarzy, lub też bezwładność pojedynczych części, kurez szczęki (trismus) i t. p.

W drugim zaś wielkie przytępienie zmysłów, sparaliżowanie pojedynczych organów, paraliż tylniej części ciała (paraplegia), lub paraliż ciała z jednej strony, czyli paraliż połowiczny (hemiplegia), z wyraźnemniżeniem temperatury części sparaliżowanych.

Do znaków zresztą nerwowej gorączki w ogólności należy, nieporządnny bieg jej i zmienność przypadłości. Puls w gorączce eretycznej bywa częsty, w gorączce zaś z przytępieniem, której nie towarzyszą ważne zapalenia organów pojedynczych, bywa opóźniony.

Nakoniec postrzegają się nagle zmiany temperatury ciała, tak że części, które były gorące, nagle stygną zupełnie—postrzegają się zimne poty, dreszcze i t. p.

Jeżeli gorączka towarzysząca influenzy przybiera charakter zgnily, wówczas postrzega się skłonność soków, a szczególnie krwi, do rozkładu; części na których były robione fontanelle, ostre nacierania i t. p., przechodzą prędko w gangrenę. Na różnych częściach ciała, np. na głowie, na częściach rolnych, na nogach i t. p., tworzą się wielkie obrzękłości, które także kończą się gangrenowem omartwieniem skóry.

Zresztą postrzegają się krwotoki ulegające, biegunka, rozłęcie brzucha, pęcherzyki w pysku i owrzodzenia błony śluzowej kiszek, zkał i powstało u niektórych nazwanie choroby tej tyfusem brzuchowym (typhus abdominalis).

Jeżeli zwierzęta są usposobienia (diathesis) limfatycznego, wówczas w ciągu trwania choroby, przyłączają się często złośliwe cierpienia naczyń limfatycznych,

a w takim razie, oprócz zbręknienia gruczołów limfatycznych podszczękowych, postrzega się wypływ brzydkiej śmierdzącej materji z nozdrzy; na błonie śluzowej nozdrzy okazują się plamy gangrenowe, i rozwija się tak zwana nosacizna ostra albo galopująca, którą Funke zowie katarem złośliwym, żylnym albo gangrenowym (*catarrhus venosus, v. malignus, v. gangraenosus, v. corysa gangraenosa*); od tychto znaków niektórzy autorowie niemieccy i francuzcy, nazwali samą influencę nosacizną ostrą, jak to już wyżej wspomniano.

Jeżeli nakoniec influenza przyjmuje charakter antraxowy, wówczas choroba rozwija się nagle i gwałtownie, postrzega się skłonność krwi do rozkładu, ciemno-bruniatny kolor błon śluzowych, puls i bicie serca nieregularne i t. p.; często w podobnych przypadkach tworzą się guzy karbunkułowe, mianowicie w bliskości stawów; czasami postrzega się zbręknienie gardła i rozwija się zapalenie gardła karbunkułowe (*angina carbuncularis*), albo powstaje tak zwany rak języka (*gloss-anthrax*) i t. p.

### Bieg, trwanie i zejście influenzy.

Bieg influenzy zjawiającej się pod jakąkolwiek bądź ze trzech prostych, opisanych wyżej postaci, bywa zwykle porządnym. Przyłączające się jednak cierpienia rozmaitych organów, znacznie chorobę przedłużają i pogorszają; największy zaś nieporządek okazuje ona wówczas, jeżeli gorączka przybiera charakter nerwowy; wówczas to postrzegają się często pogorszenia

(exacerbatio), a nawet prawdziwe paroxyzmy, przy których pamiętać należy, że puls niezawsze bywa przyspieszony, owszem zwykle w czasie samego paroxyzmu rzadszy i pełny, a po paroxyzmie częstszy, lecz słabszy.

Największe w influenzy podniesienie się choroby (akme) postrzega się około dnia 5—7, poczem w razach łagodniejszych następuje przesilenie, w innych zaś, mianowicie przy charakterze gorączki nerwowym, a szczególnie jeżeli choroba ma się niepomyślnie ukończyć, następują w tym czasie gwałtowne przypadłości nerwowe, konwulsye, kureze, sparaliżowania, a także zimne poty, smrodliwa biegunka, obrzękłości na różnych częściach i śmierć.

*Trwanie choroby* bywa rozmaite, choroba łagodna bez powikłania, kończy się zwykła około dnia czternastego.

Jeżeli przyłącza się jakie zapalenie, rzadko się kończy przed trzema tygodniami.

Jeżeli jest stan nerwowy, choroba przeciąga się do czterech, a nawet sześciu tygodni. Zresztą mogą się przyłączyć później rozmaite choroby następne, czyli powtórne, które bieg samej choroby znacznie przedłużają; peryod zaś wyzdrowienia tem dłużej trwa zwykle, im choroba sama była gwałtowniejsza.

Rozumie się żeśmy mówili tutaj o trwaniu choroby tylko w takim przypadku, kiedy ta całkowity bieg swój odbywa, i nie jest przzerwana śmiercią.

*Zejsścia choroby bywają następane:*

1. Wyzdrowienie bezpośrednie, jeżeli gorączka ustaje i zapalenie się rozdziela.
2. Wyzdrowienie pośrednie, jeżeli będą następstwa zapalenia.
3. Śmierć bezpośrednia, jeżeli powstała od samej influenzy.
4. Śmierć pośrednia, jeżeli powstała nie od samej influenzy, lecz od rozmaitych chorób następnych.
5. Może nakoniec influenza przejść w rozmaite choroby robiące mniejszą lub większą nadzieję uleczenia, lub nawet zupełnie nieuleczone.

Wyzdrowienia zupełnego i bezpośredniego wówczas oczekiwać można, jeżeli gorączka będąca charakteru stenicznego lub astenicznego jest łagodna, jeżeli nie ma mocniejszego zapalenia jakiego organu, i nie ma ważnych przypadłości nerwowych. W takichto przypadkach około 5—7 dnia choroby, okazują się znaki przesilenia następujące zwyczajnie, przy więcej czystem cierpieniu błon wodnych, przez nerki i skórę; przy cierpieniu zaś przytęm i błon śluzowych, oprócz tego przez wypływ z nozdrzy śluzowy i przez biegunkę (jeżeli błona śluzowa kiszec była także zajęta), przy cierpieniu zaś gastrycznym, przez biegunkę i przez wyrzut skórny.

Opisanie szczególnych przypadłości towarzyszących rozmaitym przesileniom, jako okoliczności ważne nie tylko pod względem rokowania lecz i leczenia (albowiem one bywają zwykle połączone z pogorszeniem

choroby (perturbatio critica) zasługują na szczegółowe tu opisanie.

1. *Przypadłości towarzyszące przesileniu przez skórę.*

Po małym zwykle dreszczu, następuje obfity pot, szczególnego zapachu, przyczem skóra na całym ciele jest ciepła i miękka a puls pełny i prędki; przy końcu tych potów, w godzinę lub we dwie, zwierzęta stają się weselszemi, oddech mają mniej utrudzony i puls nie tak napięty.

Jeżeli zaś przy potach skóra nie jest miękka i podatną, a puls jest mały kurczowy, pot niejednostajny i nie na wszystkich częściach, nogi zaś i uszy są zimne; to nie będzie pot przesilający lecz tylko symptomatyczny.

2. *Przypadłości towarzyszące przesileniu przez nerki.*

Przed nastąpieniem tego przesilenia, postrzega się zwyczajnie szczególna czułość w okolicy nerek i chęć do puszczenia uryny, poczem w godzin 12—36 następuje odchód uryny obfity, mętny z osadem, ostrego nieprzyjemnego zapachu; skóra jest przytęm ciepła i podatna a puls pełny i miękki—odchód uryny z początku bywa zwykle co godzinę lub co dwie godziny, później zaś rzadziej, a wszystko to trwa od 1—2 dni.

Jeżeli uryna chociaż często odchodzi, lecz jest wodnista, przezroczysta, skóra przytęm sucha, zimna, puls

mały i kurezowy; to nie będzie przesilenie choroby, lecz raczej znak stanu kurezowego ogólnego a szczególnie skóry.

Nakoniec pamiętać wypada, że wspomniane wyżej drażnienie i czułość w nerkach, czasami nie są poprzednikami przesilenia przez nerki, lecz raczej poprzednikami mającego nastąpić ich zapalenia.

### 3. *Przypadłości towarzyszące przesileniu przez biegunkę.*

Z początku zwyczajnie jeżeli choroba ma się przesilić przez biegunkę, bywa puls przepuszczający i lekkie bóle kolkowe, poczem następuje obfity oddech gnoju płynnego, wodnisto szlamowatego, źle strawionego, zapachu smrodliwego; przyczem skóra bywa miękka i ciepła. Po kilku takich wypróżnieniach następuje zwyczajnie ulga; trwa biegunka pospolicie dzień jeden i ogranicza się od 4—8 wypróżnień.

Biegunka połączona z ciskawicą (tenesmus), rozdęciem brzucha (meteorismus), wielkiem pragnieniem, poprzedzającymi bólami w piersiach, potami zimnymi i małym twardym pulsem; nie jest przesilającą.

### 4. *Przesilający wypływ z nozdrzy.*

Tego rodzaju przesilenia spodziewać się można tylko w tym przypadku, kiedy choroba jest postaci reumatyczno-kataralnej; w takimto razie wypływ z noz-

drzy z początku zwyczajnie wodnisty, około 7 dnia zaczyna się stawać szlamowatym i obfitszym; jest on przesilającym jeżeli ma kolor biało-żółtawy i jest gęsty, bez zapachu lub przynajmniej nie smrodliwy, a kaszel towarzyszący temu, jeżeli jest głęboki i wolny—około 3—5, dnia wypływ ten się zmniejsza i uiknie razem z chorobą około dnia 8—10.

Nie jest on przesilającym jeżeli jest ropiasty, krwawy, zielonawy, brzydki, ciągnący się, smrodliwy i jeżeli gruczoły podszczękowe limfatyczne są przytęm twarde i nieczułe.

##### 5. *Przesilający wyrzut skórny i obrzękłości.*

Czasami ku końcowi choroby okazuje się wyrzut skórny w postaci guziczków lub pęcherzyków, w skutek czego następuje wypadnienie sierci a nawet spełznięcie nadskorka; wyrzut taki najwięcej się postrzega na głowie, szyi brzuchu i nogach—zdaje się on być natury różowej. Podobnej także natury bywają przesilające obrzękłości na puzdrze (praeputium) i na udzie; których jednak nie można brać za jedno z obrzękłościami tworzącymi się przy przejściu choroby w wodną puchlinę piersi lub brzucha, ani też z temi jakie się tworzą w gorączce zgnilej.

Do ważnych nakoniec przypadłości przy przesileniach jakiegokolwiek rodzaju należy to: 1) że po nastąpieniu przesilenia postrzegać się daje zwyczajnie upadek i złagodzenie się główniejszych przypadłości chorobnych, mianowicie tyczących się krążenia krwi i od-

dychania; 2) że przed nastąpieniem i w czasie samych wypróżnień przesilających, puls bywa zwyczajnie przerywany; po przesileniu zaś powraca do stanu naturalnego. W takich jednak przypadkach, gdzie przesilenie nie było doskonałe, pozostaje jeszcze przerywanym, i to niekiedy na czas dłuższy, co pospolicie źle rokuje—znaki zatem z pulsu w podobnych przypadkach bardzo są ważne.

Jeżeli jakiegokolwiek bądź przesilenie będzie zupełne, wówczas przy końcu już jego zwierzę jest weselsze, i powraca do dawnych swych nałogów, np. do chęci kłasnania, wierzgania i t. p. Puls się łagodzi, oddech staje się wolniejszy i spokojniejszy, zwierzęta się kładą, powraca nawet apetyt i następuje peryod wyzdrowienia, który stosownie do konstytucyi zwierząt, do gwałtowności i trwania choroby, i stosownie do jej powikłania, trwać może od 8 dni do 4 a nawet 6 tygodni.

W ogólności wyzdrowienie po influenzy powoli następuje a nawet długo jeszcze pozostaje pewny gatunek rozdrażnienia w organach krążenia krwi i oddychania, tak, że u koni, które już wyzdrowiały, postrzega się przez czas długi, po małym nawet ruchu, puls i oddech mocniej przyspieszony.

Rozwiązanie wszakże zupełne choroby i wyzdrowienie, nie zawsze następują sposobem tu opisanym, przez wybitne przypadłości przesilające; w częstych przypadkach, rozwiązanie choroby następuje drogą powolnego przesilenia (lysis); przyście do zdrowia w podobnych razach idzie powoli, bez obfitych wypróżnień, moc przypadłości powoli się łagodzi, i następuje nakoniec peryod wyzdrowienia.



W niektórych znowu przypadkach, chociaż następują wypróżnienia, lecz te nie są dosyć obfite, aby spowodowały zupełne przesilenie choroby, a w takim razie także choroba częścią przez lysis się przesila. W obu zaś przypadkach peryod wyzdrowienia będzie zawsze dłuższy; w razie niezupełnego przesilenia, postrzegamy często po nastąpionych wypróżnieniach, zjawienie się przeniesień chorobnych czyli obrzękłości metastatycznych, na różnych częściach ciała (mianowicie jeżeli zajęty był systemat naczyń limfatycznych), a w takim razie obrzękłości te, prowadzące do zupełnego rozwiązania choroby, można nazwać przesileniem pomocniczym; często wszakże same te nawet obrzękłości, dają początek nowej chorobie, mniej lub więcej uporczywej.

Jeżeli choroba z powodu znacznego zapalenia pojedynczych organów, które już pociągnęły następstwa, nie może przejść w wyzdrowienie bezpośrednio, w takim przypadku nastąpić może albo wyzdrowienie pośrednie, to jest wówczas, kiedy następstwa tego zapalenia w części lub w zupełności usunięte zostaną, albo też mogą nastąpić inne choroby następne czyli powtórne, lub nawet śmierć sama. Bliższe zatem poznanie tych następstw zapalenia, jako przedmiot ważny przy rokowaniu, zasługuje na szczególną uwagę.

Najczęściej przy zapaleniu organów towarzyszącem influenzie, następować zwykło prędkie wypotnienie; wypotnienie to, jako najpospolitsze następstwo zapalenia błony piersiowej w influenzie, co do własności może być: *a*) wodne lub *b*) plastyczne; co do miejsca zaś, wolne, to jest w samej jamie lub zamknięte, to jest w miąższości organu.

a) *Wypotnienie wodne w jamie piersiowej*  
(hydrothorax acutus).

Jest najważniejszym zejściem influenzy powiklanej z zapaleniem błony piersiowej. Obawiać się jej należy szczególnie wówczas, jeżeli opisane wyżej już przypadłości, trwają ciągle w jednostajnej mocy od 3—5 dni.

Jeżeli rzeczywiście wypotnienie ma nastąpić, oddech staje się więcej utrudzony, robienie bokami mocniejsze, oddechnienia więcej przyspieszone, trudne i falowate, brzuchowe (*respiratio abdominalis*), połączone z wielkiem rozszerzaniem nozdrzy. Bicie serca, które tutaj bywa zwykle z obu stron piersi wyraźne, daje się czuć na znacznej przestrzeni i jest pukające, puls mały i miękki; skóra sucha, błony nozdrzowe blade, odehód uryny zmniejszony, a uryna wodnista, przezroczysta lub nieco żółto zafarbowana; apetyt ustaje, a gnój suchy w małych i zbitych kłębkach odchodzi, lub też niekiedy przyłącza się nawet biegunka. Przy powolniejszym zaś biegu choroby, przyłączają się obrzękłości na piersiach, brzuchu i nogach, których nie wypada mieszać z obrzękłościami przesilającemi. Zresztą do ułatwienia poznania wody w piersiach posłużyć może anskultacya.

Z początku bowiem choroby przy śledzeniu klatki piersiowej, daje się czuć coraz bardziej wyraźny szelest oddechowy, z głębszych części klatki pochodzący, szelest zaś z kanału powietrznego jest mniej przeciągły; oprócz tego w czasie mocnego kaszlu zwiędnięcia, za przyłożeniem ucha do klatki piersiowej, daje się czuć

gatunek jakby pluskania, podobny do szelestu fal na morzu, słyszanego zdaleka.

b) *Wypotnienie plastyczne limfy w jamie piersiowej lub w miąższości płuc.*

Wypotnienie plastyczne w jamie piersiowej zdarza się zwyczajnie w chorobie tej, jednocześnie z wypotnieniem wodnym, i pospolicie wypotnieniu temu towarzyszy; jeżeli jednak tworzenie się wody jest małe, a przeciwnie obfite będzie tworzenie się limfy, wówczas tworzą się skrzepłości otaczające płuca, serce i t. p. W podobnych przypadkach bicie serca jest głębokie, mało wyraźne, i to na przestrzeni tylko więcej ograniczonej; przy znaczujszem wylaniu, szczególnie w lewej części klatki zupełnie niewyraźne.

Uryna oddziela się rzadko w małej ilości, jest gęsta, ciągnąca się, temperatura ciała podniesiona; występuje pot klejki, i tworzą się obrzękłości ciastowate na piersiach, brzuchu i t. p. Krew takim zwierzętom upuszczona, ma kolor jasny, i mało posiada własności plastycznych—przy auskultacyi daje się słyszeć szelest na całej powierzchni ściany piersiowej, nie z głębszych tylko części pochodzący, jak np. w wypotnieniu wodnym.

Jeżeli wypotnienie ma miejsce w samej miąższości płuc, to następuje tak zwane zwątrobienie (hepatisatio) częściowe lub całego nawet jednego płuca. Zejścia tego spodziéwać się można wówczas, jeżeli obecne zapalenie płuc, trwa w jednostajnej mocy od 5—7 dni.

Poznaje się zaś z tego, że wetechnienia są długie, przy czem mięśnie brzuchowe powoli się podnoszą, wetechnienia zaś stają się krótkie i mięśnie brzuchowe prędko opadają; nadto postrzega się kaszel przytłumiony, słaby, sapliwy (keichend); często bywa wypływ z nozdrzy płynu cytrynowego lub żółtawo-pomarańczowego, grubkowatego, a czasami krwawego; oprócz tego bicie serca, które poprzednio było wyraźne, nie daje się już czuć więcej, jeżeli płuco lewe jest zajęte, i niknie, zupełnie lub po części dający się tylko słyszeć szelest oddechowy.

Ropienie następuje w płucach zwyczajnie po utworzeniu się w nich tuberkulów czyli gruzelków; poznaje się zaś po tem, że po złagodzeniu się niejako znaków choroby (przy czem wszakże kaszel ciągle jest częsty), następują znowu dreszcze gorączkowe, a jednocześnie włosy są nastroszone, błony śluzowe blade, oddech i puls słaby, przyspieszony, szelest oddechowy jest trzeszczący, rżący, i powietrze wetechnione nabiera nieprzyjemnego zapachu; jeżeli zaś tworzą się w płucach pojedyncze wrzody, wówczas postrzega się od czasu do czasu wypływ z nozdrzy ropiasty, krwawy. Uryna przytem ma osad ropiasty, a pot jest klejki i smrodliwy.

Towarzyszące influenzy zapalenia organów brzuchowych, mogą także pociągnąć rozmaite następstwa, a mianowicie:

### 1. *Wypotnienia w jamie brzuchowej.*

Mogą być wodne i plastyczne: pierwsze zrzadzają ostrą wodną puchlinę brzucha (hydrops acutus), a drugie rozmaite zrośnięcia. Spodziewać się należy wodnej puchliny brzucha wówczas, jeżeli przyłączające się zapalenie błony brzuchowej lub kiszek, trwa przez wiele dni, w mniej jednak wysokim stopniu, jeżeli gnój będzie zaparty lub bardzo rzadko tylko odchodzący i uryny ilość zmniejszona. Poznajemy zaś tworzącą się już wodną puchlinę z powiększonej objętości brzucha, z utrudzonego oddechu, z wyraźnego wahanania się płynu, które się czuć daje, za przyłożeniem ucha i ręki do ściany brzuchowej, i za uderzeniem ze strony jej drugiej i nakoniec z tworzących się ociekłości wodnych na brzuchu, puzdrze, nogach i na innych częściach.

### 2. *Wypotnienia plastyczne.*

Zewnątrz lub wewnątrz, tworzą się zwykle przy powikłaniu z zapaleniem wątroby i pociągają powiększenie jej, stwardnienie lub owrzodzenie; poznają się zaś one z tego, że w czasie złagodzonych już przypadłości zapalnych, postrzega się ciągłą przeszkodę w czynnościach wątroby, jakoto: powiększające się żółcenie błon śluzowych, utrudzone trawienie, napięcie słabizny prawej i bóle przy jej uciskaniu i t. p. Wszystkie wyliczone tu następstwa zapalenia, stosownie do gwałtowności i innych okoliczności im towarzyszących,

prowadzą albo do wyzdrowienia, które z czasem nastąpić może, albo też dają początek chorobom następnym czyli powtórny.

Najgorsze nakoniec zejście influenzy jest śmierć bezpośrednia, pochodząca od samej choroby, albo pośrednia, będąca skutkiem następstw zapalenia lub też z chorób powtórnych czyli następnych; śmierć szczególnie wówczas następować zwykła, jeżeli towarzyszące zapalenie jakiego organu dochodzi aż do stopnia gangreny, przy czem się postrzega puls mały, twardy, zaledwie czuć się dający i falowaty; błony nozdrzy i pyska mocno zaczerwienione, przyjmują kolor sinawy, temperatura ciała się zniża; nogi, uszy, głowa i pysk nawet, bywają jak lód zimne, odetchnione powietrze zimne, występują zimne poty i śmierć wśród konwulsyj — śmierć wszakże niekoniecznie powstaje w skutek następstwa zapalenia, lecz nadto przez nagłe sparaliżowanie czynności ważnych organów np. płuc lub mózgu; w skutek gwałtownych wezbrań i przepełnienia krwią jakich organów; w skutek przypadłości kurezowych, albo też z powodu ogólnego rozkładu soków, mianowicie jeżeli choroba przyjmuje powikłanie antraxowe.

### ZNAKI POŚMIERTNE.

Różne zmiany znajdujące się po śmierci zależą zwyczajnie od siedliska, składu i charakteru choroby,

a nakoniec od dłuższego lub krótszego jej trwania. Najpospolicięj u zwierząt upadłych z influenzy dają się postrzegać rozmaite zbroczenia w organach jamy piersiowej: i tak, przy krótkiem trwaniu choroby, błona piersiowa w części lub na całej przestrzeni bywa zapalona i dlatego zwolniała, zgrubiała, mocno zaczerwieniona; często dają się postrzegać na niej naczyńka krwią rozdęte, rozgałęzione, a przy mocniejszym zapaleniu, w bliskości ich dają się widzieć nawet wystąpienia krwi, a w podobnych przypadkach, błona piersiowa przedstawia jeszcze ciemne i czarno-czerwone pręgi i plamy.

Powierzchnia błony piersiowej nie jest gładka lecz chropawa, jakby brudem pociągnięta, w jamie samej piersiowej, a nawet i w worku sercowym, postrzega się zwyczajnie w większej lub mniejszej ilości nagromadzenie wody krwawej, czasami błona piersiowa mało jest zmieniona a płuca przeciwnie, szczególnie jedno z nich bywa mocno krwią rozdęte, ciemno zaczerwienione i wątle.

U zwierząt upadłych po dłuższem trwaniu choroby, postrzega się zwykle wylanie płynu mniej lub więcej żółtawego, pomieszanego z kosmkami limfy plastycznej, zwykle smrodliwego; czasami znaczne są wylania wodne, czasami zaś przeciwnie obfitsze wypotnienia plastyczne, a ztąd zrośnięcia płuc z błoną piersiową i żebrami i t. p. Czasami wypotnienie plastyczne otacza całe płuca, a czasami następuje w ich miąższości i tworzy zwątrobiecie, a ztąd powiększenie, stwardnienie wątle i t. p.; przytem płuca w podobnych przypadkach bywają ciemno zaczerwienione lub szarawe, oko-

ło brzegów często marmurkowate, a puszczone na wodę, na dno opadają. W płucach postrzegają się często ropnie, kanaliki powietrzne bywają wewnątrz pokryte płynem pniącym się, klejowatym i krwawym; czasami w niektórych miejscach gęstym klejem pozatykane lub też płynem ropiastym napełnione; błona ich śluzowa bywa rozwolniona, zgrubiała, zielonawa, szarawa lub brudno-czerwona; w krtani jeżeli miało miejsce zapalenie, są ślady jego a mianowicie zaczerwienienie błon, ich rozwolnienie, a nawet wypotnienie bywa znajdowane.

Z pomiędzy organów jamy brzuchowej, najzwyczajniej bywa zmieniona wątroba.

Często postrzegają się tylko na jej powierzchni wypotnienia plastyczne, a substancja jej na parę linii jest nieco stwardniała i koloru szaro-żółtawego, tak, że wątroba w przecięciu okazuje się być jakby żółtawym paskiem otoczona (1). Jeżeli zapalenie przenikało w głąb samej miąższości, wówczas bywa ona zwykle powiększona.

Do rzadkich nakoniec przypadków należy pęknięcie wątroby, jej owrzodzenie i t. p.

Jeżeli za życia miało miejsce zapalenie kiszek lub błony brzuchowej, to się postrzegają po śmierci obfite często wylania wodne, a nawet wypotnienie plastyczne w postaci błon, kosmków, nitek i t. p.; a ściany samych

(1) Dowodzą niektórzy, że żółty kolor wątroby po influenzy (cirrhosis) nie jest skutkiem jej zapalenia, lecz pochodzi z tworzenia się tłuszczu w wątrobie (stearosis), a za dowód tego podają, że wątroba w ten sposób zmieniona, jeżeli będzie umieszczoną na ogniu, wówczas wydaje płomień niebieskawy.



kiszek bywają także zgrubiałe. Jeżeli zaś zapalenie trwało dłużej i postrzegają się za życia biegunka, wówczas po śmierci błona śluzowa kiszek bywa zwykle zapalona, rozwolniona, w niektórych miejscach pozbawiona nadskórka (epithelium), a między błoną kiszek, śluzową i muskularną, bywają znajdowane wystąpienia krwi — podobnie postrzegają się małe podbiegnięcia krwi (sugillatio) między błoną muskularną i wodną.

Nakoniec, jeżeli za życia towarzyszyło chorobie zapalenie nerek, mózgu lub mleczu pancerzowego; w podobnych przypadkach postrzegają się po śmierci ślady napływu krwi, zaczerwienienie, skrzepłości i nawet wypotnienia plastyczne i t. p.

Oprócz zjawisk tu opisanych, pamiętać jeszcze potrzeba, że w razach, gdzie choroba była natury tyfoidalnej, postrzegają się także ślady rozkładu soków, zabiegnięcia (sugillatio) w rozmaitych częściach, zgangrenowanie części gdzie były zastosowane fontanelle i t. p.

Tam gdzie przemagało cierpienie błon śluzowych, postrzega się owrzodzenie błon noszrzy i kiszek, wypływ posoki i t. p. Przy zapaleniu oczu lub też stawów, postrzegają się także po śmierci zmiany chorobne, np. po zapaleniu stawów, wyrostki kostne są zapalone, rozwolnione; błona wewnętrzna torebki stawowej również rozwolniona, zgrubiała, rozdęta płynem ciągnącym się, ciemno-żółtawym, brudnym lub ze krwią pomieszany; przy gwałtownem zapaleniu nawet i inne więzadła i ścięgna, a także błony ścięguowe mięśni są zaognione, a w przyległej tkance komórkowatej znajdują się przesączenia (infiltratio) płynu wodnisto-krwa-

wego. Przy powikłaniu antraxowem krew bywa czarna, podobna do smoły; płuca, wątroba i śledziona takąż krwią przepełnione, plamiste, ciemne i wątłe; zresztą postrzegają się wylania żółte, galaretowate w bliskości stawów, i guzy karbunkułowe na różnych częściach ciała i t. p. znaki właściwe samej chorobie karbunkułowej.

## CHOROBY NASTĘPNE CZYLI POWTÓRNE.

Wspomnieliśmy już wyżej, że po influenzy właściwej następują często rozmaite choroby, zwykle nawet trudne do uleczenia i niebezpieczne, które mogą zależeć albo na cierpieniu rozmaitych organów wewnętrznych, albo też stanowią choroby zewnętrzne.

Do chorób powtórnych po influenzy należą:

### 1. *Oslabione trawienie (indigestio).*

Zkąd brak apetytu, osłabienie i złe karwienie się ciała. Zależy ono albo na wydzielaniu się nienależycem soku kiszkiowego i żołądkowego, albo na chorobnej zmianie w gruczołach kreskowych, albo nakoniec na cierpieniu wątroby; słowem, może tu być albo stan zaflegmienia (status pituitosus), albo stan limfatyczny (status lymphaticus), albo nakoniec stan żółciowy (status biliosus); stan taki narzędzi trawienia zdarza się zwykle wówczas, jeżeli choroba powoli bieg odbywa i przyłącza się do niej gorączka zgnięła, albo gdzie na-

stępuje cierpienie kiszek lub wątroby; przejść zaś może w ogólne wychudnienie, w gorączkę trawiącą, w tyłczak lub nosaciznę.

## 2. *Kaszel chroniczny (tussis chronica).*

Pozostaje czasami na kilka miesięcy po influencji; może zależeć albo na podniesionej drażliwości organów oddychania, albo pochodzi od wad powstałych w płucach, np. od tuberkulów, zrosnień i t. p.

Przy kaszlu tym postrzega się oddech utrudzony, albo nakouieć może być wypływ szlamowaty z nozdrzy, i to stanowi katar płucny, chroniczny albo przewlekły.

## 3. *Utrudzenie oddechu (respiratio difificitis v. dyspnoea).*

Postrzega się często po influencji nieraz przez kilka miesięcy, i może albo ustać zupełnie, przyczem zwykle postrzegają się pogorszenia na niepogodę i na zimno, albo też przejść w dychawicę prawdziwą (asthma).

Pamiętać wszakże należy, że konie okazujące już wszystkie znaki dychawicy po influencji, po upływie 3—6, a nawet 12 miesięcy, przychodziły zupełnie do zdrowia, jeżeli były używane do lekkiej tylko i umiarkowanej pracy (1).

(1) Spinola, pag. 63.

#### 4. *Suchoty* (phthisis).

Po influencji najczęściej bywają płucne, powstające w skutek poprzedniego zapalenia płuc, które przeszło w ropienie; zejście to jest jednym z najgorszych, ponieważ nigdy nie rokuje wyleczenia zupełnego.

#### 5. *Zoły podejrzane* (adenitis suspecta).

Zdarzają się także często po influencji; nieraz bowiem do cierpienia błon śluzowych, z początku choroby lub później przyłącza się cierpienie naczyń limfatycznych.

Czasami kataralno-lymfatyczne cierpienie przyjmuje bardziej dążność metastatyczną, i wówczas tworzą się tak zwane zoły wpędzone, to jest, tworzą się guzy na różnych częściach ciała.

#### 6. *Tyleczak* (cachexia lymphatica farcimiosa v. morbus farciminosus) i *nosacizna* (ozoena maligna contagiosa).

Stanowią ważne i bardzo często zdarzające się choroby po influencji; czasami zjawienie się ich jest bardzo nagłe, czasami więcej opóźnione, czasami powstające ze zjawionych już i zaniedbanych zołów podejrzanych, i stanowią zawsze najniepomyślniejsze zejście.

### 7. Zapalenie oczu (ophthalmia).

Zdarza się nietylko w ciągu trwania influenzy, jak to już wyżej mówiono, lecz często także i w kilka tygodni po niej, szczególnie po małym nawet zaziębieniu—bywa ono natury reumatycznej i łatwo przechodzi w miesięczną ślepotę czyli zapalenie oczu peryodyczne (ophthalmia periodica vel lunatica equorum) — zdarza się najczęściej w tych okolicach i u takich koni, gdzie pospolicie bywa postrzegane zapalenie oczu wewnętrzne.

### 8. Osłabienie paralityczne (paresis).

Rozmaitych organów, a szczególnie osłabienie krzyża zdarza się rzadko, zaś zupełny paraliż (paralysis) zdarza się po influenzy, mianowicie w takich przypadkach, kiedy cierpienia powyższe miały już miejsce w ciągu samej choroby, jako okoliczności towarzyszące gorączce nerwowej lub też zapaleniu mózgu albo mlecza paciierzowego. Osłabienia te, często dają się usunąć przez stosowne leczenie, czasami wszakże, osłabienie szczególnie krzyża pozostaje na zawsze.

### 9. Skrócenie się ścięgna (contractura tendinum) i obrzękłości stawów (tumores articularum).

Należą do najczęstszych chorób powtórnych po influenzy; pierwsza następuje zwykła prędzej, druga zaś zwykle ku końcowi peryodu wyzdrowienia.

Najczęściej skurczenia następują w ścięgnach zginających nóg przednich i pociągają złe ich ustawienie; zwierzęta przytém unikają poruszenia i prawie ciągle leżą.

Często zamiast skurczenia, postrzega się zbrzęknięcie ścięgn pojedynczych, a raczej pochwę ścięgnowych (*tumores vaginarum tendinum*); powstają one zwyczajnie przy chorobie z charakterem astenicznym, i to w takich przypadkach, gdzie nie było doskonałego przesilenia—tworzeniu się ich towarzyszy zwykle podniesienie się pulsu; zwierzęta przytém wiele cierpią i ciągle leżą. Zaniedbane ich leczenie, sprawić może stwardnienie, opoje i t. p.

Zbrzęknięcie stawów, najczęściej się postrzega w kolanach i przegubie. Bywa zwykle zapalne, bolesne, ma swoje siedlisko w torebkach, szczególnie stawowych, a od nich czasem mogą nawet cierpieć i kości.

Połączone są zbrzęknięcia stawów z wielkiem przepelnieniem torebek stawowych, i mogą się przyczynić do stwardnień, opojów, pipaków i t. p.

10. Oprócz opisanych tu obrzękłości bolesnych, tworzą się czasami obrzękłości nieczułe na różnych częściach ciała, które nieraz zajmują także stawy i pociągają tworzenie się opojów, pipaków i t. p.

11. Czasami po influenzy na różnych częściach ciała tworzą się wrzody, które w ogólności nie należą do złych znaków, i zdają się mieć związek z krytycznym przesileniem choroby.

12. Złe są i trudne do leczenia bolesne obrzękłości na żebrach — zależą one na zapaleniu błony przy-

kostnej żeber, przechodzą w ropienie, a nieraz nawet następuje psucie się i oddzielanie się samych kości.

Często do tego, w skutek wsysania materji ropiastej (Beyer), przyłącza się gorączka zgnila, kończąca się śmiercią. Zapalenie to reumatyczno-artrytyczne, zajmuje albo ciało samych żeber lub ich główkę stawową, a nawet czasami kość mostkową, i objawia się zwykle w 6—8 tygodni po influenzy.

13. Czasami widziano po influenzy rozdzęcia kanałów ślinowych i zbrzęknięcia, stwardnienia, a nawet fistuły gruczołu poduchowego.

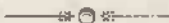
14. W innych razach widziano złośliwe wrzody, na miejscach poprzednio zapaleniem dotkniętych, np. gdzie były zawłoki lub upusty;—szczególnie były postrzegane złośliwe wrzody w pęcinie, które były długo trwałe i bardzo w leczeniu uparte.

15. Po influenzy czasami postrzega się wypadanie włosów lub sierci na ciele (alopetia), które często przez włosy innego koloru zastąpione bywają; czasami wypadają włosy z ogona lub grzywy, albo też tworzą się na skórze twarde i ograniczone łuszcзки, które po kilku tygodniach nikną.

16. Niekiedy po influenzy dają się postrzegać rozmaite jeszcze inne choroby, np. bolesne mokrczenie (disuria v. stranguria), zbyteczny upływ mokrzu (diabetes). Sparaliżowanie członka samezego (paralysis penis), mimowolny odpływ uryny (enuresis); niekiedy suchoty nerkowe (phthisis renalis), chroniczna wodna puchlina brzucha (hydrops ascites), czasami nawet przytępienie zmysłów i gatunek niższego stopnia zawrotu głowy (veternus v. melancholia);—wszystkie te choroby czę-

sto z czasem usunąć się dają, ale też nieraz pozostają na całe życie.

17. Nakoniec postrzegane bywały czasami u koni po influenzy wewnętrzne krwotoki, powstałe w skutek guzów arteryalnych (anevrizma) czyli aneuryzmatów arteryj kiszkiowych, mianowicie u koni takich, które używały w czasie choroby wiele kalomelu; co zdaje się pochodzić ztąd, że przy użyciu kalomelu, powiększa się przyływ krwi do kanału kiszkowego, usposabiający do tworzenia się wspomnianych guzów.





## PRZYCZYNY CHOROBY.

---

Usposobienie szczególne do tej choroby według zdania Spinola (p. 74) zależy na krzyżowaniu i uszlachetnianiu rasy tak dalece, że rasa pospolita nie tylko nie zdaje się mieć mocy rozwinięcia w sobie tej choroby, lecz nawet wystawiona na zarażenie się, nie tak łatwo jej podlegać może. Usposobienie zaś to, wynikające z krzyżowania i uszlachetniania, zależy się zdaje na powiększonej czułości i mniejszej mocy opierania się szkodliwym wpływom zewnętrznym; dlatego u zwierząt tych, nie tylko stosunkowo częściej choroby postrzegać się dają, lecz nadto zawsze nawet są daleko u nich gwałtowniejsze i częściej przyjmują charakter złośliwy. Oprócz krzyżowania i uszlachetniania rasy, które zdają się najbardziej usposabiać, przekonały doświadczenia że chorobie tej częściej podlegają zwierzęta w wieku młodym niż w starym, i że często zdarza się ona zaraz po przebyciu innych chorób (Bachmann) np., konie które przechorowały na żołądki, będąc jeszcze w peryodzie wyzdrowienia, łatwo zapadają na influencję.

Wiek zatem młody i przebycie innych chorób, zdaje się powiększać jeszcze usposobienie.

Do przyczyn przygotowujących zaliczyć wypada: okoliczności często wstrzymujące wyziew skórny np. zimne powietrze, wilgoć, spokojne stanie bez żadnego ruchu i t. p. Choroba ta z tych powodów zdarza się najczęściej w porze chłodnej, wilgotnej i dlatego dawniej jeszcze, szukano przyczyn ją wzbudzających, we własnościach powietrza i karmi. Doświadczenia wszakże późniejsze przekonały że wszystkie okoliczności, które dawniej posądzano o przyczyny wzbudzające, są tylko w stanie przyspieszyć wybuchnienie choroby, zmienić jej bieg lub wpłynąć na różnorodność powikłań i t. p.; choroba bowiem zjawiała się już nieraz przy rozmaitych bardzo stanach powietrza i nadto u koni takich, u których ani rodzaju karmi ani sposobu pielęgnowania, nie można było obwiniać o przyczynę jej vzniecenia. Przyczyny zatem wzbudzającej influenzy, szukać wypada w zbiegu niepoznanych jeszcze meteorologicznych wpływów, i szczególny rodzaj miazmy, uważać jako główny warunek pierwiastkowego objawienia się choroby. W chorobie zaś już raz powstałej tworzy się pierwiastek zaraźliwy, ułatwiający jej szerzenie się.

### ZARAŻLIWOSĆ INFLUENZY.

Jestto zwyczajna kolej wszystkich chorób miazmatyczno-kontagicznych, czyli zaraźliwych jako też innych, które powstawać mogą od przyczyn bardzo rozmaitych,

że wyobrażenia o ich zaraźliwości długo ustalić się nie mogą; losowi temu podlegała nosacizna końska, zaraza pyskowa i racicowa, zaraza płuc bydła rogatego, a nakoniec i influenza.

Niektórzy autorowie jak Dieterich (1) i Meyer (2) nie przypuszczają żadnej tu zaraźliwości; inni jak Havemann Sander, Bachmann (3) i wielu jeszcze, twierdzą ze wszelką pewnością, że influenza jest zaraźliwą; inni nakoniec jak Funke (4) i Korber (5) utrzymują, że influenza jest tylko niekiedy zaraźliwą.

Droga dochodzenia zaraźliwości jest dwojaka, to jest: albo przez umyślne wystawianie zwierząt na zarażenie się, przez szczepienie lub inne sposoby, albo też przez długo zbierane doświadczenia z przypadkowych okoliczności i nagromadzenie faktów mówiących za, lub przeciwko zaraźliwości; droga ta ostatnia, czysto praktyczna, w której nie wystawiają się wszystkie zwierzęta na wpływy szkodliwe, pewniejsze jak wnosić należy, może dać wyobrażenie o naturze i własnościach choroby, pod względem zaraźliwości. Spinola, który bez wątpienia najwięcej się przyczynił do rozjaśnienia wyobrażeń o influencie, na mocy wielu zebranych faktów twierdzi (6) że choroba ta, tak w stopniu łagodnym, w postaci prostej, jako też i w stopniu wyższym i mająca postać powikłaną, zawsze rozwija

(1) Handbuch der Pathol. i t. d. pag 668.

(2) Patrz wyżej.

(3) Patrz wyżej.

(4) Handbuch der Special Pathologie sind Therapie etc. pag. 221. Tom 1.

(5) Handbuch der Seuchen etc. Quedlinburg 1835.

(6) Pag. 66.

w sobie pierwiastek zaraźliwy. Jeżeli zaś nie w każdym przypadku następowało przeniesienie choroby na inne zwierzęta, to zależało bardziej od niskiego stopnia usposobienia do przyjęcia choroby, sztuk na zarażenie się wystawionych, niż od niezaraźliwości. Zdolność bowiem do przyjęcia zarazy bywa czasami bardzo mała, albo też nawet zupełnie jej nie dostaje, jak np. u zwierząt które już chorobę tę przebyły, i u zwierząt starych chociażby takich, które jej w życiu nigdy nie podlegały; mniejsze jest także usposobienie do tej choroby u zwierząt rasy pospolitej i zahartowanych przez prace i trudy. Może nakoniec zdolność do przyjęcia choroby powiększyć się przez wpływy jej sprzyjające lub ją wywołujące np., w cierpieniu kataralnem, organizm zdolniejszy jest do przyjęcia wszystkich innych chorób, niż w stanie zupełnie zdrowym. Takie to okoliczności najłatwiej posłużyć mogą do objaśnienia rzeczy, autorom zaprzeczającym zaraźliwość influenzy i do naprowadzenia ich na drogę właściwego badania.

W dzisiejszym więc stanie wiadomości z pewnością już twierdzić można, że influenza jest istotnie chorobą zaraźliwą i udziela się nie tylko przez bezpośrednie zetknięcie się ze zwierzętami choremi, lecz i przez samo przebywanie w stanowiskach przez nie zajętych, lub przez zbliżenie się tak do zwierząt chorych, jako też i do ich pozostałości lub sprzętów przez nie zanieczyszczonych.

---

Po wyłuszczeniu przyczyn i uwag, co do zaraźliwości, zastanowić się wypada dalej nad tem, jakie mia-

nowicie wpływy działają na różnaitość postaci i powikłań choroby; doświadczenia w tym względzie nastroczają następujące uwagi:

1. Okazanie się influenzy pod postacią prostą, reumatyczną, postrzega się zwyczajnie u koni delikatnych i mających skórę delikatną, i dlatego podlegają jej najczęściej konie młode, szlachetne, mianowicie przy sprzyjaniu tak zwanych wpływów reumatycznych, np. przy zmianach powietrza, przy panowaniu wiatrów wschodnich i północno-wschodnich. Zresztą, wiele się do choroby przyczynić mogą cugi, nagłe zaziębnienia i t. p. okoliczności.

2. Pod postacią kataralną napada najczęściej influenza zwierzęta bardzo młode, skłonne do chorób kataralnych i do żołądów; wszystkie więc wpływy sprzyjające chorobom kataralnym i kataralno-lymfatycznym, przyczyniają się do powstania tego rodzaju influenzy, jakoto: zimne wilgotcie i deszcze np. na pastwiskach, zjadanie trawy wilgotnej i zimnej, szczególnie w miejscach wilgotnych i niskich, w późnej mianowicie jesieni, przebywanie na pastwiskach przemokłych, zalanych, zamulonych i porośłych trawą już zepsutą. Przy zbiegu tych okoliczności, często bardzo zjawiają się jednocześnie żoły lub też w ciągu trwania już influenzy, do niej się przyłączają, a influenza w podobnych przypadkach, przechodzi najczęściej w tyłczak i nosaciznę.

3. Influenza pod postacią gastryczno-żółciową napada najpospoliej konie średniego wieku, temperamentu cholerycznego, oraz konie żywione karmem ciężkim, wymagającym dla strawienia obfitego przy mieszania żółci, i dlatego częściej chorobie tej podle-

gają konie robocze. Zresztą, niektóre wpływy zewnętrzne, bardzo sprzyjają tej postaci np. ciepła pora, ciepłe, wyziewami przepelnione stanowiska i t. p.; nakoniec pasza błotna, zepsuty owies i siano, słoma pokryta rdzą i rosą mączną (Melithau); zła zepsuta woda, szczególnie nagła zmiana wody, a zresztą wszelkie drażnienia i zaburzenia w czynnościach kanału pokarmowego, sprzyjają rozwinięciu się tej postaci.

Inne nakoniec rozmaite powikłania; mianowicie rozmaite rodzaje zapaleń pojedynczych organów, przyłączające się do influenzy, bywają skutkiem, albo samej już gwałtowności choroby, lub też powstają z powodu przeszkodzonego przesilenia, przeniesień chorobnych (Metastasis), nadużycia rozmaitych lekarstw, albo nakoniec od szczególnej skłonności w organizmie do cierpienia jakiego organu.

Co do przyczyn wpływających na rozmaity charakter influenzy, wspomniano już wyżej, że u zwierząt silnych, dorosłych, bywa ona zwykle z charakterem czynnym czyli steniczym, u zwierząt zaś budowy słabowitej lub też bardzo młodych, zdarza się pospolicie z charakterem nieczynnym, astenicznym; pamiętać wszakże potrzeba, że wiele jest jeszcze innych okoliczności mających wielki wpływ na charakter choroby, oprócz samej jej postaci i pojedynczości lub powikłania; np. w miejscach niskich w bliskości rzek, zdarza się iż influenza przybiera charakter asteniczno-nerwowy, w miejscach górzystych, miéwa zwykle z początku charakter zapalny lub zapalno-nerwowy. W lecie gorącym i niepogodnym oraz przy położeniu miejsca niskim, w bliskości bagien, postrzega się skłonność do

charakteru zgnilo-nerwowego a nawet do antraxowego; w zimnych i suchych zimach, do charakteru zapalnego. Urządzenie stanowisk, ich położenie i t. p. okoliczności, wielki mieć się zdają wpływ na charakter choroby np. w stanowiskach nisko położonych, w bliskości błot, nieczysto utrzymywanych, gdzie wiele się razem zwierząt znajduje, jak to bywa w stajniach wielkich; zwykle postrzega się skłonność do charakteru zgnilo-nerwowego. Nakoniec wspomnieć nie od rzeczy, że w czasie panowania influenzy, charakter jej w różnych oddziałach zwierząt chorych, może być rozmaity a nawet w jednym oddziale; charakter ten w ciągu choroby, stosownie do zmiany wpływów zewnętrznych, temperatury, karmu, stanowisk i t. p. okoliczności, rozmaicie od-  
mieniać się może.

---

**NAJBLIŻSZE PRZYCZYNY,  
natura i istota choroby.**

---

**P**rzez działanie szkodliwych wpływów, przy zbiegu których zwykła się okazywać influenza, następuje nienaturalna mieszanina krwi, to jest, że albo przez przyjęcie niektórych szkodliwych istot, albo przez zatrzymanie we krwi istot, które powinny być w stanie zdrowia wydzielone, powstaje stan krwi nienormalny, mogący się uważać za najbliższą przyczynę influenza. Zastanawiając się bliżej nad własnościami krwi u zwierząt dotkniętych tą chorobą, przekonano się, że zmiana jej zależy na nabraniu klejkości, od przemagającej w niej ilości białka; który to stan utrudza i przeszkadza wyziewaniu, czyli (sekrecyom w postaci pary), co wpływa bezpośrednio na błony wodne, które tem więcej jeszcze cierpią, przez jednoczesne zatrzymanie przeziwu skór nego. Ponieważ zaś wspomniana wyżej odmiana w składzie krwi, jest przyczyną wstrzymanego wyziewania i w innych częściach; łatwo



jest zatem wytłumaczyć, z kąd przy influenzy tak często postrzegają się cierpienia płuc, wątroby i rozmaite przypadłości nerwowe.

Stopień odmiany jaka w chorobie tej nastąpiła we krwi, zależy zdaje się od stopnia zaburzenia, jakie zaszło w czynnościach organicznych, i od ich liczby i obszerności; tak, iż nie jest koniecznym warunkiem, iżby każdy stan chorobny, zupełnie tenże sam obraz przedstawiał; aby zmienione własności krwi, jako najbliższe przyczyny całego chorobnego procesu, mogły posłużyć do jego wyjaśnienia.

Stosownie do siedliska miejscowego cierpienia, rozwija się w stanie chorobnym natura reumatyczna, która tem jest wyraźniejszą, im więcej rozmaite przypadkowe okoliczności, sprzyjają jej rozwinięciu się, a w tym ostatnim razie postrzegają się łatwo cierpienia błon włóknistych jakoto: torebek ścięgowych, błon ścięgowych, pokrywających mięśnie i ścięgna i nakoniec samych ścięgaczy i t. d. Sekeye pośmiertne najlepiej dotąd pokazały, że nigdy w influenzy błony te nie były wolne, tylko że stopień cierpienia jakim były dotknięte, mógł być bardzo rozmaity.

Błony wodne w influenzy mogą być tylko dotknięte drażnieniem, albo w wyższym stopniu nawet zapalone; zapalenie to wszakże nie jest powszechne, lecz ogranicza się do pewnych organów; kiedy zaś jak pokazują doświadczenia, stan ten ostatni najprędzej się postrzega tam, gdzie jest wiele błon wodnych, ztąd łatwo pojąć, dlaczego przy influenzy postrzega się tak często cierpienie płuc i błony piersiowej. Przy rozwinięciem zupełnie cierpieniu błon wodnych, często po-

wstają jednocześnie i inne np. kataralne i gastrycznózłociowe, które nawet uważano za cierpienia główne; sądząc że natura influenzy, zależy na cierpieniu kataralnym lub złociowym. Jakkolwiek w influenzy postrzegają się często cierpienia błon śluzowych, Spinola jednak nie uważa natury tej choroby za kataralną, twierdząc, że przez stosunek tylko i zbliżenie przyczyn, które wywołują katary i reumatyzmy, łatwo pojąć jak jedna z nich może łączyć się z drugą. Zresztą, ważną tu jest rzeczą usposobienie indywidualne, i dlatego u zwierząt młodych, choroba ta najczęściej przybiera postać kataralną, która wszakże w innych przypadkach nie zawsze jest stałą i konieczną.

Co się tyczy cierpienia wątroby, jakie niektórzy autorowie uważać chcieli za stały i istotny znak tej choroby; to mniemanie nasze, że cierpienie to nie jest głównem, lecz tylko przyłączającem się, chociaż częstym zjawiskiem, objaśnić się daje najprzód tem cośmy już o przyczynach wywołujących influenzę pod tą postacią powiedzieli, a powtóre: że cierpienie wątroby w tej chorobie rzadko bywa zaraz z początku, lecz zwykle później dopiero w ciągu jej biegu się przyłącza; potrzebie zaś, objaśnić się może jeszcze przez następujące okoliczności: we wszystkich dłużej trwałych chorobach gorączkowych, łatwiej przyłącza się cierpienie wątroby u koni niż u innych zwierząt, ponieważ przy zmniejszonym przyjmowaniu pokarmu, jako naturalnego bodźca do wyrabiania i wydzielania się żółci, musi ona podlegać stanowi chorobnemu, z powodu nastąpnego w funkcyi zatrzymania. U zwierząt zaś innych, mających pęcherz żółciowy, w choro-

bach gorączkowych, również w małej ilości żółć się wyrabia i zatrzymuje się w pęcherzu żółciowym, aż póki nowe przyjęcie pokarmu, wywoła potrzebę wylania się jej do kiszki 12to całowej. Dlatego we wszystkich chorobach u bydła rogatego, gdzie przez dłuższy przeciąg czasu, zwierzęta nie przyjmowały pokarmu, postrzegany bywa po śmierci pęcherz żółciowy, mocno żółcią rozdęty. Spinola (pag. 107).

Za drugi dowód objaśniający przyczynę cierpienia wątroby przy influenzy, może to posłużyć: że przy każdym dłuższem cierpieniu płuc, jak to zwyczajnie bywa w influenzy, w skutek przeszkodzonego oddychania i braku odwęglania się krwi, czyli zwyczajnego przy oddychaniu pozbywania się węgla, węgiel jako materia służąca do obfitszego wyrabiania żółci, zbiera się obficie we krwi, stanowiąc tak zwany stan jej żylny (*venositas sanguinis*), a ztąd nietylko następuje przesyconie krwi węglem, lecz nadto większe podniesienie czynności wątroby nastąpić musi. Zresztą, doświadczenia pokazują, że przy dłuższych zaburzeniach w czynności płuc, pospolicie następują zjawiska cierpienia wątroby, jakoto: żółte zafarbowanie błon śluzowych i t. d. Robiąc zaś z tego zastosowanie do influenzy a przynajmniej do takich jej przypadków, gdzie się ona łączy z wyraźniejszem cierpieniem płuc, co zresztą bywa prawie zawsze, wytłumaczymy sobie tak często postrzegane zażółcenie błon w influenzy, bez poszukiwania oddzielnego żółtego farbnika we krwi, któryto pierwiastek, do farbnika żółci najpodobniejszy; główną stanowi istotę influenzy i z powodu swej obecności stawia ją w rzędzie chorób żółciowych.

Przypuszczając obecność tej istoty, (która jednak nietylko podobna jest do pierwiastku farbującego żółci, lecz nawet musi być uważana jako zupełnie z nią jedną), potrzeba jej pierwiastkowe utworzenie się, odnieść do tych samych początkowych okoliczności, o których mówiliśmy wyżej, mówiąc o przyczynach choroby; może więc ono być tylko jako zjawisko uboczne, stale towarzyszące, ponieważ podane wyżej przy opisaniu choroby zmiany we krwi, są stateczne i stanowią w ogólności najbardziej uderzające zbożenia. Jeżeli natomiast nie spuścimy z uwagi, że cierpienia reumatyczne, tak często się łączą z gastryczno-żółciowemi, to przez samą reumatyczną naturę influenzy, tak często powikłaną z cierpieniem żółciowem, tem łatwiej wyjaśnić się daje, również jak charakterystyczne cechy choroby, które podobnie do wytlumaczenia pomienionego chorobliwego zjawiska najwięcej się przyczyniają. Zresztą, nie zawsze zaburzenie w czynnościach wątroby pozostaje na niższym tylko stopniu, lecz często się nawet może podnieść aż do stopnia prawdziwego zapalenia wątroby. Zapalenie to ogranicza się wszakże najczęściej tylko do otaczającej wątrobę błony wodnej.

Co się tyczy zapaleń miejscowych, jakie się zdarzają przy influenzy, szczególnie kiedy choroba objawia się z wielką gwałtownością, to Spinola (pag. 109) uważa za choroby powtórne (secundare Uebel) twierdząc, że przez pierwotne działanie na krew przyczyn wzbudzających, powstaje odmienna jej własność; krew tak zmieniona działa w sposób niewłaściwy na naczynia i nerwy, rodzi zaburzenia w czynnościach wydzielania, w skutek czego powstaje w organizmie

ogólne oddziaływanie zwane gorączką, a dążące do zniesienia cierpień zadanych organizmowi. Tam więc, gdzie się to dążenie udaje, powstaje choroba bez miejscowych zapaleń; w przeciwnym zaś przypadku, proces choroby z większą mocą wywiązuje się w pojedynczych organach, rodząc zapalenia miejscowe. Bywają wszakże zdarzenia, gdzie w skutek zbiegu nadzwyczajnych okoliczności, zaraz z początku choroby, postrzegają się znaki szczególnych zapaleń miejscowych, mających niejako prawo do przyjęcia nazwiska choroby pierwotnej; zdarzenia te wszakże bywają rzadkie, przypadkowe, i nie mogą stanowić prawidła ogólnego, tak, że pomimo tych szczegółowych wyjątków, w każdym przypadku influenzę za chorobę pierwiastkowo czysto-gorączkową uważać potrzeba.

Co do charakteru, jaki influenza przybierać zwykła, wspomnieć tu wypada, że w najczęstszych przypadkach, ten bywa asteniczny czyli ulegający, albo nieczynny z małemi tylko wyjątkami.

Pod względem zaraźliwości pamiętać wypada, że własność ta wyraźniejszą jest w przypadkach rozwijania się choroby z charakterem astenicznym, chociaż w żadnym właściwie przypadku, zupełnego braku zaraźliwości nie dowiedziono.

Bliższe przymioty pierwiastku zaraźliwego tej choroby, nie są jeszcze dobrze poznane; dotychczasowe jednak doświadczenia mówią za tem, że ten jest lotny, chociaż nie wiadomo z pewnością, w jakiej odległości skutecznie jeszcze działać może. Körber (1) mniema,

(1) Handbuch der Seuchen pag. 182.

że tylko w obrębie przeziwu zwierzęcia chorego (Dunstkreis) może nastąpić zarażenie, dlatego, że podług czynionych przez niego doświadczeń, konie tylko obok chorych stojące się zarażały; gdy jednak z drugiej strony doświadczenia Bachmana i innych pokazały, że nieraz w jednejże stajni, konie dalej stojące, prędzej się zarażały od bliższych; ztąd wnosić wypada, że atmosfera całego stanowiska, gdzie się mieszczą chore konie, uważać się powinna za zarażoną, lecz zarażenie innych koni tem łatwiej nastąpi, im większa jest skłonność do przyjęcia zarazy, i dlatego konie dalej stojące, czasami prędzej chorobie podlegają od innych, bliżej chorych pomieszczonych. Wspomnieć nakoniec wypada, że stopień jakim atmosfera stanowisk, mieszczących zwierzęta chore, obciążona jest pierwiastkiem zaraźliwym, zależy wiele, raz od charakteru samej choroby, a powtóre, od liczby sztuk chorych, jakie się tam znajdują; im większa bowiem ich liczba będzie, tem mocniejsza i na większą przestrzeń działająca, będzie siła pierwiastku zaraźliwego.

Czas, przez który pierwiastek zaraźliwy władzę swojej zaraźliwości zachowuje, nie jest dotąd z pewnością oznaczony; doświadczenia Körbera, Bachmana i Spinola mówią za tem: „że w influenzy pierwiastek zaraźliwy wolny, pod zwyczajnymi wpływami, może moc swoją przez wiele dni zachowywać; że on przez inne przewodniki jak np. przez atmosferę, może być przeniesiony; że może przybrać pewien stopień charakteru stałego, tak, że łatwo przez deki i sprzęty, które były używane dla zwierząt chorych, a nawet przez samych

ludzi dozorujących, na inne konie zdrowe przeniesiony bywa.

Czy pierwiastek zaraźliwy w influenzy łatwy jest do zniszczenia, nie mamy dotąd bliżej nauczających doświadczeń; przekonano się wszakże, że nakadzania zwyczajne chlorowe *Guirona de Morveaux* do zniszczenia go, były dostateczne. Sądzono dawniej, że influenza właściwa jest samym tylko koniom; w późniejszym jednak czasie widziano ją u osłów; zdaje się więc, że choroba ta właściwą jest w ogólności całemu rodzajowi końskiemu, jakoto: koniom, mułom, osłom i mułosłom; — co do czasu, w jakim w zwierzęciu zarażonem od chwili zarażenia objawia się choroba, różność dotąd zdań zachodzi; po większej jednak części, postrzegano objawienia się jej między 18 a 21 dniem po zarażeniu się. Jeżeli się nakoniec zastanawiać będziemy, w jakim peryodzie choroby, zwierzęta dotknięte influenzą, rozwijają już w sobie pierwiastek zaraźliwy i są go w stanie udzielać; wnosić wypada z dotychczasowych, jakkolwiek nielicznych doświadczeń, że takie nawet konie zarażone, które jeszcze będąc w stanie pozornie zdrowym i nie robiąc najmniejszego podejrzenia o chorobę, wprowadzane do stanowisk mieszczących zwierzęta rzeczywiście zdrowe, są już w stanie je zarazić.

Z tego więc cośmy o naturze influenzy dotąd mówili wypada: że ona jest chorobą gorączkową, zaraźliwą, ze szczególnem zajęciem błon wodnych, które wszakże bardzo często, już to z cierpieniem kataralnym, już z żółciowem, już z obu razem, już nakoniec z ro-

zmaitemi wewnętrznemi zapaleniami i przybraniem charakteru zgnilo-nerwowego bywa połączona, i dlatego od pierwiastkowej swej postaci bardzo często odmienna. (Spinola p. 114).





## OZNACZENIE CHOROBY (DIAGNOSIS),

### JEJ BIEG I SPOSÓB SZERZENIA SIĘ.

---

Influenza jako choroba zaraźliwa, okazuje się zwyczajnie w sposób chorobom tym właściwy, to jest, jednocześnie na wielu sztukach. Zjawiona w stajniach wielkich, np. między końmi wojskowemi, nie ogranicza się pospolicie na pojedynczych sztukach. Postrzeżono przeto, że jeżeli choroba ta zjawi się w jakiej okolicy; nie ogranicza się na zajęciu jednego tylko miejsca, lecz pospolicie w wielu sąsiednich się okazuje.

Co się tyczy odróżnienia choroby tej od innych, szczególnie od podobnego do niej zapalenia błony pierśsiowej, pamiętać wypada, że ta ostatnia choroba powstaje nagle od jakiejś przyczyny szczególnej, np. od zaziębienia i nie jest zaraźliwą, a zatem rzadko jednocześnie okazuje się na innych sztukach, mianowicie jeżeli te na wpływy szkodliwe nie były wystawione.

Zresztą, przy prawdziwej influenzie, postrzega się zwyczajnie szczególne wypiętnowanie właściwej postaci

na zwierzęciu chorém, wpływające wiele na prędkie rozpoznanie choroby, mianowicie jeżeli kto już ją widział poprzednio. Wszakże nie trzeba okazywać pośpiechu w zbyt prędkim oznaczeniu choroby, i w razach wątpliwych, raczej przekonać się o dalszym jej biegu i o nowych przypadkach zachorowania (jeżeli te będą miały miejsce); pochwylenie bowiem jednej jakiej przypadłości, np. zażółcenia błon śluzowych i t. p., nie upoważnia jeszcze do wniosku o obecności influenzy. Podobnież przez pilne rozważanie przyczyn powodowych, przebiegu i postaci chorobnej; łatwo także uniknąć pomieszania influenzy z zapaleniem wątroby, tudzież z gorączką reumatyczną, reumatyczno-kataralną i reumatyczno-gastryczną.

W każdym przypadku, zaraźliwość choroby i przeniesienie się jej na inne sztuki, a nawet do innych stanowisk, jako stateczna własność influenzy, oraz wiadomość o panowaniu jej w okolicy; wiele się przyczynia do pewniejszego jej oznaczenia.

Co do sposobu szerzenia się influenzy czyli kierunku, w jakim ona z jednych miejsc na drugie przechodzi, doświadczenia pokazały: że ona nie ma właściwego sobie kierunku, i postępuje zwyczajnie w tym, w jakim konie dotknięte nią lub zarażone przechodziły, i dlatego może się rozszerzać jednocześnie we wszystkich kierunkach, w których konie podejrzane były prowadzone.

Co się tyczy nakoniec czasu w jakim influenza do miejsc, gdzie poprzednio grasowała, na nowo powraca, zdaje się, że ponieważ konie, które już przebyły influenzę, na nowo jej nie podpadają, a zatem: że nim ona na nowo powróci, potrzeba zawsze pewnej liczby lat,

aby w okolicy, w której już grasowała, przybyła znowu pewna znaczniejsza liczba koni, mogących jej podlegnąć i nadać jej postać ogólnie panującej choroby.

### ROKOWANIE (PROGNOSIS).

Trudno może być robione z samego początku choroby, ponieważ w dalszym jej biegu łatwo się przyłączają rozmaite powikłania, zupełnie zmieniające postać rzeczy, i możność wnioskowania o następstwach. W ogólności influenzy nie można uważać za zarazę bardzo niebezpieczną. Z początku swojego objawienia się, równie jak i wszystkie inne zarazy, więcej ona jest złośliwą. Zresztą, jeżeli się nie przyłączają żadne szczególne okoliczności niesprzyjające, to pospolicie rzadko się zdarza, aby upadek był większy nad 10 ze sta.

W późniejszych czasach, rzadko przechodził 5 a nawet 2 ze 100, co już jedynie przypisać należy postępowi weterynaryi w ostatnich czasach, a zatem bliższemu poznaniu tej choroby i właściwyszemu w leczeniu jej postępowaniu. U nas skutek leczenia w różnych miejscach bardzo był rozmaity; tam wszakże, gdzie właściciele wczesnem zawiadomieniem, postawili w możności podanie pomocy, nigdy znacznych klęsk nie ponosili.

W ogólności, choroba zjawiająca się pod postacią prostą, niepowikłaną, rzadko kończy się śmiercią—gorsze jest rokowanie w przypadkach przyłączenia się rozmaitych zapaleń. Doświadczenie przekonało, że w tych przypadkach, gdzie do choroby przyłączało się zapa-

lenie płuc, mniejsza była śmiertelność, niż wówczas, kiedy oprócz tego miało nadto miejsce i zapalenie wątroby.

Najgorsze zaś zejście bywa zwyczajnie, jeżeli się przyłączy zapalenie kiszek.

Charakter choroby także ważną jest rzeczą w rokowaniu; jeżeli bowiem gorączka towarzysząca chorobie, przybiera charakter nerwowy lub nerwowo-zgnięły, śmiertelność wówczas bywa daleko większą, szczególnie jeżeli nadto przyłączą się rozmaite zapalenia miejscowe, które się w podobnych przypadkach najczęściej zdarzają. Złe jest rokowanie, kiedy choroba nabiera charakteru antraxowego, a gorsze jeszcze, jeżeli się utworzą prawdziwe karbunkuły. Rasa i rodzaj zwierząt, niemały ma także wpływ na zejście choroby; u koni np. szlachetnych, bywa zwyczajnie złośliwszą; u ogierów stadnych, bywa pospolicie gwałtowną; dla kłaczy ciężarnych, najczęściej jest zabójczą.

Położenie miejsca i stan atmosfery, także tu są nie-małej wagi; i tak: w czasie suchym i pogodnym, choroba zwyczajnie bywa łagodną; w burzliwym, zimnym i wilgotnym, złośliwą. W miejscach niskich, w bliskości rzek, wód stojących, oraz w stanowiskach wielkich, wystawionych na cugi, choroba najczęściej staje się także złośliwą.

W szczególności rokowanie, co się tyczy pojedynczych sztuk, stosuje się do gwałtowności choroby, do jej stopnia, charakteru, powikłania, peryodu i konstytucyi zwierzęcia chorego, a także do tego, czy leczenie było wcześnie lub opóźnione, i pod działaniem jakich wpływów zwierzę pozostaje.

Dopóki influenza jest bez szczególnych miejscowych zapaleń, rokowanie jest dobre. Jeżeli się przyłączy zapalenie, rokowanie gorsze, i to stosownie do ich siedliska, rodzaju, stopnia, i skutków, jakie już zrzędziły; np. wodna puchlina ostra, należy do zejść najgorszych.

Przy zapaleniu błony piersiowej, lepsze jest rokowanie, niż przy zapaleniu płuc. Bardzo złe i często najgorsze, przy zapaleniu kiszek i błony brzuchowej, a gorsze jeszcze, przy zapaleniu mózgu lub szpiku pacierzowego.

Im więcej organów dotkniętych jest zapaleniem, tem gorsze jest rokowanie; nastąpione już ich zejścia lub okazanie się chorób powtórnych czyli następných, należy do okoliczności nieprzyjaznych.

Złe jest rokowanie, jeżeli się przyłączy powikłania limfatyczne, bo wówczas najprędzej powstaje tyleczak lub nosacizna.

Przypadłości nerwowe i skłonności do rozkładu soków, źle rokują. Słabowite lub też bardzo silne zwierzęta, prędzej upadają; wczesne, stosowne leczenie, pomysłniejsze rokowanie zapewnia. Niestateczność i nieporządek w przypadłościach, jest niebezpieczny; zniknięcie tego nieporządku, dobrze rokuje.

Im bardziej pojedyncze przypadłości, większej przy leczeniu wymagają uwagi, tem gorsze jest rokowanie. Pamiętać wszakże należy, że bardzo przyspieszony oddech, przy częstym pulsie, nie zawsze za zły znak uważać się powinien. Zjawienia się przypadłości dowodzących dostatecznego usiłowania natury do przesilenia choroby, większą robią nadzieję wyleczenia; brak zaś

ich, źle rokuje, bo jeżeli nie śmierci, to przynajmniej powstania chorób powtórnych obawiać się każe.

Skutek nakoniec jaki nastąpił po zastosowaniu już lekarstw, także wpływa na pomyślność rokowania: gdzie np. po użyciu środków odciągających, zewnętrznych, powstaje mocna (nie edematyczna wszakże) obrzękłość, tam lepszego zejścia domyślać się należy. Pamiętać także wypada, że przy charakterze choroby zgniłym lub antraxowym, powstaje wokół fontanelli wielka obrzękłość, która jednak nie jest znakiem pomyślnym.

Słowem, przy rokowaniu nie można przywiązywać się do pojedynczych, oderwanych niejako przypadłości, lecz je pierwiej porównać, nie opuszczając wszystkich ważniejszych okoliczności z uwagi.

## LECZENIE (CURA).

---

Różne postaci choroby i różność powikłań, z któremi ona zjawiać się zwykła, najważniejszą być się zdaje przyczyną, tak różnych sposobów postępowania, jakie w niej przez autorów i praktyków zalecane były: kiedy wszakże doświadczenia pokazały, że jeden i ten sam sposób postępowania, nie tylko w różnych postaciach choroby, lecz nawet w jednej i tejże samej postaci (co zapewne zależy musiało od szczególnego charakteru wówczas panującej choroby), nie zawsze był odpowiedni celowi, wypada przeto rzecz tę bliżej rozpoznać, i właściwy o ile można w tym względzie, stosownie do różnych okoliczności, sposób postępowania naznaczyć.

W ogólności to, jak twierdzi Spinoła (pag. 130), zasługuje na uwagę, że influenza jest nieprzyjacielem wielu wewnętrznych lekarstw.

Środki zatem zewnętrzne, odciągające i puszczenie krwi (jeżeli jest wskazane), oraz właściwy dyetyczny sposób postępowania, w leczeniu jej najbardziej na uwagę zasługują. Specyfików żadnych dotąd do leczenia influenzy nie posiadamy.

### O leczeniu w ogólności.

Wielka różnorodność w postaciach influenzy, o której wyżej wspomnieliśmy, pozwala tylko bardzo ogólne wskazania naznaczyć, a te są następujące:

1. Oddalić wszystkie wpływy, mogące się uważać za przyczyny influenzy, oraz wszystkie okoliczności mogące szkodliwie wpływać, przy dalszem rozwinięciu się choroby.
2. Leczyć samą chorobę przez rozsądne kierowanie przesileniem, usunięcie miejscowych zapaleń, ich następstw i chorób powtórnych.
3. Przyspieszać właściwe wyzdrowienie.

Co do pierwszego. Mówiąc o przyczynach chorób, wspomnieliśmy w ogólności i w szczególności o wszystkich wpływach, mogących wywołać zjawienie się influenzy, lub też skłaniających ją do okazania się jej pod jedną lub drugą postacią, z rozmaitemi powikłaniami i t. p.

Usunięcie wszakże tych wpływów, nie jest tak łatwe i w najczęstszych przypadkach, wypadnie tylko zapobiegać pierwsiastkowemu ich działaniu. Szczegółowy zaś sposób tego postępowania wyluszczonej zostanie obszerniej w leczeniu zapobiegającym.



Co do drugiego wskazania pamiętać potrzeba, że ono może być w całej swej rozciągłości zastosowane w takim tylko przypadku, gdzie się daje zastosować sposób leczenia bezpośredni, to jest, gdzie postać choroby jest wyraźna, i wskazania są pewne, niewątpliwe. Jeżeli zaś postać choroby nie jest wybitnie rozwinięta, potrzeba być ostrożnym, aby przez pomyłkę, w rozpoznaniu choroby, przepisane bezpośrednio leczenie zamiast pomocy, większej jeszcze nie zrządziło szkody.

I tak, jeżeli cierpienie miejscowe nie objawia się dosyć wyraźnie, iżby je należycie ocenić było można a nadto jeżeli są przytem niektóre przypadłości, zwracające myśl leczącego na przeciw wskazania (contra indicatio) obranej metody; która w jakikolwiek sposób bieg choroby i jej charakter pogorszyćby mogła, bądź przez wstrzymanie dobrowolnych przesileń, bądź innym sposobem; wtedy leczący ograniczyć się powinien na zastosowaniu środków lekarskich tylko pośrednich; właściwe dyetetyczne postępowanie i utrzymanie w stanie normalnym sekrecyi i ekskrecyi, stanowią podstawę pośredniego sposobu postępowania w podobnych przypadkach.

W tym celu umieszczać wypada zwierzęta w stanowiskach czystych, mających umiarkowaną temperaturę, uprzątać je codziennie, dawać obficie suchą słomę na podścielkę i przykrywać zwierzęta dekami, których jednak nie należy mocno podpinać poprzęgą.

Ponieważ zwierzęta zwyczajnie w chorobie tej mają pragnienie, podawać im przeto potrzeba często w do-

statecznej ilości wodę, nieco przestała, niezbyt jednak ogrzana. Zamiast tego, jeżeli zwierzę chętnie pije, można podawać odwary klejki np. z siemienia lnianego. Za pokarm służą istoty łatwo strawne i niezbyt posilne np. zimową porą siano, letnią zaś trawa, zawsze jednak w małych ilościach; oprócz tego można podawać nieco słomy, kartofle, buraki i t. p. warzywa posiekane, dobrze służą w czasie zimy, tak jak trawa w porze letniej, szczególnie w takich razach, kiedy potrzeba ułatwić wydzielanie się gnoju.

Jeżeli zaś zwierzęta ssące jeszcze, z powodu choroby matek, od których odłączone być muszą, nie mogą być przypuszczone do innej kłaczy, to oprócz mającego im się podawać mleka, radzi Spinola używać jaja.

Co do utrzymania w stanie normalnym sekrecyi i ekskrecyi pamiętać wypada, że z powodu już samej gorączki, zwyczajnie bywa postrzegane zmniejszone oddzielanie się gnoju i uryny; dla powiększenia czego, potrzeba podawać stosowny rodzaj karmu np. trawę lub warzywa i dostatek napoju, jeżeli zaś to nie jest dostatecznem, to wypada dawać enemy, a nawet rozpuszczoną w wodzie w niewielkich wszakże ilościach sól Glauberską, albo co lepiej emetyk, jako istotę działającą zarazem na kanał pokarmowy, na drogi urynowe i na skórę (pierwsza rozpuszcza się w jednym wiadrze wody w ilości od 3—6 uncyj, drugi zaś od  $\frac{1}{2}$ —1 drachmy i to dwa razy na dzień). Zresztą, dla podniesienia wyziewu skórniego, dobrze służą nacierania skóry, przykrywania zwierząt ciepłymi dekami i t. p.

**Potrzenie.** Stosowne postępowanie ze szczególnymi miejscowemi przypadłościami bardzo jest ważne, ponieważ przez te przypadłości, mogą być wstrzymane lub przeszkodzone przesilenia. Kierowanie zaś rozsądne przesileniem, należy do najważniejszych zadań w leczeniu.

Potrzeba więc dolożyć wszelkiego starania, dla poznania drogi, którą choroba rozwiązać się usiłuje i usiłowanie to z ostrożnością, bez nateżenia wszakże wspierać i tak:

Jeżeli się spodziewamy przesilenia przez skórę, wskazane są częste nacierania skóry powróslęm. W tych zaś przypadkach, gdzie rozmaite wewnętrzne wezbrania, przesileniu przeszkadzają, można skórę nacierać olejkim terpentynowym i następnie zwierzęta okrywać dekami. Oprócz tego środki wewnętrzne, podnoszące wyziew skórny np. ciepłe napary kwiatów rumianku, bżowych lub lipowych, do wsparcia przesilenia przez skórę, bardzo się przyczynić mogą; słusznie zatem powinny być zalecane.

Jeżeli się zanosi na to, że się choroba ma przesilić przez nerki, w takim razie unikać wypada przykrywania zwierząt szczególnie ciepłemi dekami i zbyt ciepłego ich utrzymywania, bo przez to podnosi się czynność skóry, zostającej w przeciwdziałaniu (antagonismus) z nerkami i utrudza się przesilenie. Daje się więc w podobnych przypadkach zwierzętom napój w obfitości, i używają się do wewnątrz środki pędzące urynę np. saletra, borax, emetyk, jagody jałowcowe, terpentyna i t. p.; wybór których stosować należy do charakteru samej choroby.

Jeżeli się możemy spodziewać przesilenia przez kanał kiszkowy, wówczas wskazane są do użycia ciepłe odwary klejkie, z dodaniem soli kuchennej lub też użycie powideł złożonych z istot klejkieli i lekko gorzkich, z dodaniem w miernej ilości siarkanu potażu lub siarkanu magnezyi czyli soli gorzkiej.

Przesilenie choroby przez błony śluzowe dróg oddechowych przyspieszyć można, przez wystawienie zwierząt na wziewanie pary ciepłej np. z wody ciepłej.

Jeżeli zachodzi trudność w oznaczeniu zawczasu drogi, jaką choroba ma się przesilić, lub też jak się to zdarza, że przesilenie następuje jednocześnie kilku drogami np. przez przeziw skórny i powiększenie się uryny, przez co trudniejsze jest do poznania — w podobnych przypadkach, jak z jednej strony potrzeba być w postępowaniu bardzo ostrożnym, tak znowu z drugiej strony nie raz wypada kilka sposobów postępowania wyżej podanych razem połączyć, szczególnie w przypadkach gdzie się zjawiają przypadłości pojedyncze, wymagające symptomatycznego leczenia.

Przypadłości zaś te bywają albo takie, które należą właściwie do samej choroby i przez zbyt znaczne podniesienie usiłowania natury do przesilenia choroby są wzbudzone (symptomata fortuita), albo też zupełnie są nowe, przypadkowo zjawione (symptomata supervenientia).

Najważniejsze z nich są te, które spotykamy nie tylko w tych przypadkach, gdzie charakter influenzy niewyraźnie się okazuje, a zatem zachodzi niemożność zastosowania bezpośredniego sposobu leczenia; lecz szczególnie takie, które się objawiają w sposób zatrważający.

O nich więc w dalszym ciągu szczegółowego leczenia mówić będziemy, a do nich należą:

### Przypadłości szczególne w czasie przesilenia.

1. *Zbyt długo-trwałe ziębienie czyli dreszcze* (horripilatio), utrudza krążenie krwi i przez dążenie jej od naczyń powierzchownych ciała, do organów wewnętrznych, zrządza w nich wezbrania i zatkania, a nawet ułatwia tu rozwijanie się miejscowych zapaleń. Ważna to więc jest przypadłość chorobna, którą usunąć należy, a w tym celu, ciepłe okrywania i mocne nacierania skóry powróstem a nawet olejkim terpentynowym, zmieszanym z równą częścią spirytusu, w kierunku kolumny pancerzowej, są właściwsze od środków wewnętrznych rozgrzewających.

Jeżeliby zaś zachodziła nawet konieczność użycia tych ostatnich, to wybierać należy takie, których działanie jest przemijające, niezbyt gwałtowne; zbyt silne bowiem wywołanie rozegrzania, mogłoby spowodować nowe złe skutki.

2. *Zbyteczne gorąco czyli rozpalenie* (calor nimius) wpływa równie szkodliwie jak i ziębienie; ponieważ osłabia, podnosi czynność skóry, zrządza poty symptomatyczne, inne zaś wydzielania się zmniejsza i utrudza; dlatego wywołuje zaburzenia w rozmaitych innych czynnościach organicznych, szczególnie zaś sprzyja powstaniu zapaleń miejscowych, a zjawione już przedtem podnosi.

Przy uśmierzaniu zbyt wycożnie podniesionej temperatury ciała, potrzeba wprzód zbadać przyczyny, które to zrządziły. Jeżeli np. zjawienie to jest tylko symptomatem szczególnie rozwiniętej choroby, to postępowanie z niern zależy na użyciu środków właściwych, przeciwko samej chorobie.

Przy zbyt np. gwałtownej gorączce zapalnej, służą obfite napoje chłodzące, z dodaniem saletry lub rozcżyn chlebowych. Przy gorączce tyfoidalnej, kwasy mineralne z wodą—może być wszakże gorąco przypadkowo podniesione np. przez zbyt ciepłe stanowiska, zbyt wycożne okrywanie, brak napoju, użycie istot podbudzających, rozgrzewających i dyaforetycznych, czyli działających na skórę; po usunięciu więc tych przyczyn, zaradza się i zbyt wycożnemu podniesieniu temperatury ciała.

3. *Poty nie stanowiące właściwego przesilenia* (sudor non criticus), lecz tak zwane symptomatyczne, zjawiające się najczęściej przy rozwinięciu się choroby, z charakterem nerwowo-zgniłym, jako pociągające upadek sił i przeszkadzające przesileniu choroby inną drogą np. przez urynę, zasługują na uwagę, a do usunięcia ich, potrzebne jest koniecznie zbadanie poprzednio przyczyn.

Jeżeli np. one nie są skutkiem innych okoliczności, jak tylko zbyt ciepłego utrzymywania zwierząt, to zmiarkowanie temperatury, zaradzi już złemu; unikać zatem należy zbyt podniesionej temperatury w stanowiskach, nie okrywać zwierząt ciepłerni dekami, dawać napój w obfitości, usuwać obecne zaparcia gnoju i starać się o powiększenie wydzielania uryny. Gdzie zaś

poty zależą od szczególnej natury choroby; tam całą uwagę zwrócić na skórę wypada, ponieważ ona zwyczajnie w podobnych razach bywa w stanie szczególnego osłabienia i dlatego nacierania jej słomą, lub przy obecnej już gorączce zgnilo-nerwowej, nacierania spirytusem kamforowym i octem aromatycznym (powstającym przez nalanie wrzącego octu, na zioła aromatyczne np. mięte, cząber i t. p.) najlepiej działać będą.

4. *Rozdęcie* (tympānites), bywa postrzegane szczególnie przy objawieniu się choroby pod postacią gastryczną, przy wielkiem osłabieniu kanału kiszkiowego i zmienionych własnościach soków narzędzi trawienia, a w szczególności żółci i przy jednoczesnem zaparciu gnoju; rozdęcie zrządza zwyczajnie bóle w brzuchu, zatrzymanie uryny, utrudzenie oddechu i przeszkody w krążeniu krwi, w organach brzuchowych.

Usunięcie zatem rozdęcia, ważną przy leczeniu choroby jest rzeczą, a w tym celu używają się środki pędzące wiatry, szczególnie zaś wątroba siarczana (np. po 1—2 drachm co godzinę, w dwóch fiantach naparu rumianku) i t. p., nadto zaś enemy i w potrzebie, wypróżnienie ręką nieczystości z kiszki odchodowej; nacieranie nakoniec brzucha i jego uciskania, należą także do środków skutecznych.

Jeżeli rozdęcie jest skutkiem tylko zaparcia gnoju, to wskazane jest umiarkowane użycie istot rozwalniających np. kilka razy na dzień po 3—4 uncyj soli glauberskiej.

Jeżeli zaś, jak się najczęściej zdarza, rozdęcie jest skutkiem osłabienia dróg trawienia i zmienionej własności soków tych narzędzi a mianowicie żółci, tam przy

leczeniu wskazane są środki gorzkie np. goryczka, aloes, żółć wołowa i t. p.; ostatni ten środek z powodu zastępowania poniekąd w mniejszej w podobnych przypadkach ilości wydzielającej się żółci, zasługuje na uwagę w tych nawet razach, gdzie w ogólności cały sposób leczenia wzmacniający nie jest wskazany; podaje się zaś ona od  $\frac{1}{2}$  do 1 uncji kilka razy na dzień w połączeniu z innymi środkami gorzkiemi.

5. *Zaparcie gnoju* (constipatio) często daje się przestrzegać w influenzy, jużto z samego początku choroby, z powodu obecnej gorączki, już w dalszym jej biegu z powodu przyłączającego się stanu kurczowego, już nakoniec w peryodzie wyzdrowienia, jako skutek osłabienia i nieczynności kanału kiszkiowego.

Zatrzymanie gnoju zrządza często wezbrania (congestio), podnosi obecne cierpienia piersiowe, niespokojność i tęsknotę; sprawia rozdęcie i kolki, słowem uważać się powinno za przypadłość niepomyślną, wymagającą szybkiego usunięcia, a w tym celu oprócz stosownej diety, posłużyć mogą w miernej ilości podawane sole np. sól gorzka, glauberska, siarkan potażu i t. p. (od 4—6 uncyj kilka razy na dzień); w razie osłabienia, środki te łączyć wypada z gorzkiemi; przy obawie o zrządzenie zadrażnienia kiszki, można sole łączyć z klejkami lub olejnymi środkami; a tam gdzie bywa stan kurczowy, któremu zwyczajnie towarzyszy rozdęcie, dobrze służą środki kurcze uśmierzające np. rumianek i t. p., oprócz tego wskazane są enemmy rozwalniające, a szczególnie w ostatnim tym przypadku z rumianku nawet i t. p. istot; w niektórych na-



wet przypadkach samo użycie enemy, bez współdziałania innych środków, bywa już dostateczne.

6. *Biegunka* (diarrrhaea) niestanowiąca przesilenia choroby, lecz towarzysząca chorobie połączonej z gorączką zgnilo-nerwową, lub powstająca od przypadkowego zaziębnienia, od nagromadzonych nieczystości w kanale kiszkiowym, od użycia złego pokarmu, lub nadużycia niektórych lekarstw, szczególnie kałomelu (który, mianowicie przy zbyt wielkim tworzeniu się kwasów w kanale kiszkiowym, jak to bywa w stanie gastrycznym, bardzo trudno się znosi) sprawia szkodliwe często, krwawe biegunki z oddzieleniem się nadskórka (Epithelium), z rozmiękczeniem błon śluzowych i t. p. od opicia się zbyt zimną wodą i t. p. okoliczności; bardzo nieprzyjemnym jest zjawiskiem, albowiem przyczynia się wiele do znacznego sił upadku.

Usunięcie biegunki zależy zwyczajnie na oddaleniu przyczyn, które ponieważ nie zawsze z łatwością wysledzić się dają, zatem w najczęstszych przypadkach, pozostaje tylko działać stosownie do stanu samej choroby; a zresztą co się tyczy samej biegunki, zwyczajnie dobrze służą nacierania skóry, mianowicie na brzuchu, ciepłe okrywania dekami, nacieranie istotami lotnymi i drażniącymi, a do wewnątrz podawanie istot klejkich np. odwaru siemienia lnianego, do którego dodać można nieco odwaru ziela blekotu, lub główek makowych szczególnie przy obecności stanu kurezowego (blekot suszony podaje się od  $\frac{1}{2}$  — 1 uncji na dozę, główki makowe świeże od 8 — 10, a suszone od 10 — 12 sztuk).

Jeżeli biegunka powstaje od zaziębienia, to służą ciepłe napary rumianku lub kwiatu bzu, albo ciepłe piwo. Jeżeli pochodzi od stanu kurczowego skóry, co się poznaje po suchości jej, nastroszeniu włosów i częstych, długich dreszczach; to dla zniesienia tego stanu, wskazane są napary mięty pieprzowej i korzeni kozłka lekarskiego, z dodaniem nawet czasami kamfory i olejku terpentynowego.

Jeżeli biegunka pochodzi od nieczystości kanału pokarmowego, co się poznaje po bólach kolkowych, zmianie pulsu co do częstotności i własności, i po języku mocno obłożonym, wówczas wskazane są środki rozwalniające nawet; jeżeli wszakże bóle kolkowe będą przytęm wyrażne, puls mały i twardy, a błony śluzowe zaczerwienione, to dowodzi drażnienia zapalnego w kanale kiszki; w takim więc przypadku zamiast soli, używać wypada w znacznych ilościach środki klejkie i olejne, a dopiero po usunięciu drażnienia, użycie soli zastosować, jeżeli tego jeszcze będzie potrzeba.

Jeżeli biegunka pochodzi od wezbrania krwi do kanału kiszki, to wskazany jest sposób leczenia przeciw-zapalny, a nawet często puszczenie krwi.

Jeżeli pochodzi z osłabienia kanału kiszki, ze zmienionych własności soku kiszki, a mianowicie, jeżeli jej towarzyszy stan kolikwacyjny, np. przy wysokim stopniu gorączki zgnilej; wówczas bardzo dobrze służy cukier ołowiany (od  $\frac{1}{2}$  — 1 drachmy na dawkę), koperwas żelazny (od 1 — 2 drachm), węgiel roślinny i inne środki przeciw-zgnile czyli tak zwane antyseptyczne i pobudzające. W stanie kurczowym kiszki oddechowej, połączonym z biegunką, wskazane są

środki narkotyczne, np. blekot, główki makowe i t. p., z istotami klejkiemi i olejnymi, i także enemy.

Jeżeli biegunka powstała w skutek nadużycia środków rozwalniających, szczególnie kalomelu; to użycie środków tych potrzeba natychmiast zaniechać, a podawać obficie istoty klejkie i olejne, z dodaniem wątroby siarczanej (od 1—3 drachm na dozę), i istot narkotycznych, np. ziela belladony (suszonej od 2—6 drachm, świeżej zaś w ilości potrójnej), opium i t. p.

Jeżeli w peryodzie wyzdrowienia, jest jeszcze biegunka, to ta wymaga wielkiej uwagi leczącego, ponieważ łatwo pociągnąć może rozwinięcie się chorób następnych, kachektycznych.

Najwłaściwsze tu postępowanie zależeć będzie na unikaniu karmu złego, kwaśnego, i na podawaniu ziarna szróutowanego, słodu suszonego i t. p.

7. *Oslabienie i upadek sił* (debilitas et collapsus virium). Bywa bardzo często postrzegane przy influenzy, i może być prawdziwy lub też pozorny; pierwszy postrzega się najczęściej przy obecności gorączki z charakterem nerwowym, lub też może powstać od nadużycia sposobu leczenia osłabiającego, przez zbytne wypróżnienia, lub przyłączającą się biegunkę; a poznaje się przez zmniejszenie siły muskularnej zwierząt, i dlatego one w tym stanie trudno się poruszają, chwieją się i drżą często; szczególnie spostrzega się to w nogach przednich.

Oslabienie pozorne albo fałszywe, zależy na przytłumieniu siły; pochodzi najczęściej od wezbrania krwi do głowy i uciskania mózgu, lub nawet jego drażnienia, albo od drażnienia w kanale pokarmowym,

zrządzonego przez nieczystości gastryczne, albo nakoniec może powstawać od braku należytego przyływu krwi do mózgu, gdzie ta w skutek szczególnych przeszkód, więcej bywa w jamie piersiowej i brzuchowej zatrzymana. Pozorne więc osłabienie wówczas zwyczajnie bywa postrzegane, kiedy gorączka jest charakteru więcej stenicznego, lub kiedy są powikłania gastryczne.

Oslabienie prawdziwe, szczególnie nagle następujące, przepowiada wielką złośliwość choroby, i dlatego daleko więcej wymaga uwagi od osłabienia pozornego.

Prawdziwe osłabienie nagle następujące i zależące od szczególnego stanu systematu nerwowego, wymaga sposobu leczenia podbudzającego i innych środków właściwych do jego usunięcia; tu należą: napary aromatyczne z dodaniem eteru siarczanego (od 1—3 drachm), kamfory (od  $\frac{1}{2}$ —2 drachm), olejku terpentynowego (od 2 drachm do  $\frac{1}{2}$  uncyi), drażnienie skóry i t. p. Gdzie osłabienie powstało jedynie przez niewłaściwy sposób leczenia, np. nadużycie istot rozwalniających, tam działać należy przez usunięcie przyczyn i uśmierzenie biegunki, sposobem wyżej podanym. Osłabieniu zaś zdarzającemu się przy dłuższem trwaniu choroby, szczególnie następującemu w peryodzie wyzdrowienia, zaradza się przez karmienie pożywne.

Oslabienie pozorne, powstałe w skutek czynnego wezbrania krwi do mózgu, znosi się przez puszczenie krwi i sposób leczenia odciągający; przy wezbraniu nieczynnem, służy sposób leczenia odciągający, szczególnie zaś ostre nacierania na bokach szyi. Jeżeli pocho-

dzi od stanu gastrycznego, to skuteczne są środki lekko rozwalniające.

Jeżeli osłabienie pozorne, zależy na nieporządnym przyplwywie krwi do mózgu; wówczas potrzeba szukać siedliska przeszkody w krążeniu krwi. Jeżeli przytem jest stan zapalny, to wskazany jest sposób leczenia przeciw-zapalny; jeżeli zaś jest stan kurczowy, to sposób leczenia przeciw-kurczowy czyli antyspazmatyczny. W szczególności zaś dobrze tu służą, mocne nacierania skóry, dla uporządkowania krążenia krwi. Jeżeli w skutek osłabienia pozornego, zagrożone jest nawet życie np. przy wezbraniu nieczynnem krwi do płuc, grożącym ztąd uduszeniem; wówczas potrzebne jest nawet upuszczenie krwi, które zresztą w innych zdarzeniach wcale nie jest wskazane.

8. *Kurcze i sparaliżowania oraz drgania* (spasmus clonicus et tonicus), stanowiące niższy stopień stanu kurczowego, dosyć często się zdarzają w influenzie z charakterem gorączki nerwowym.

Stanowią one przypadłości niebezpieczne i tem więc trudne, że nie zawsze z łatwością można wykryć i usunąć przyczyny, które je zrządziły; kurcze w ogólności mogą spowodować apopleksyą lub sparaliżowania. Postępowanie tutaj ze strony weterynarza, musi być rozmaite, stosownie do rodzaju samego cierpienia; mogą tu bowiem być kurcze, konwulsye, drgania pojedynczych części, kurcz szczęki (trismus) i t. p. W szczególności zaś pamiętać wypada, że przy leczeniu, z największą troskliwością starać się należy, o wykrycie siedliska choroby i przyczyn, które ją zrządziły. Jeżeli np. stan ten pochodzi od nieczystości w ka-

nałe kiszkiowym lub od zaparcia guoju, to wskazane są środki rozwalniające. Jeżeli chorobie towarzyszą znaczne bóle, to dobrze służą środki narkotyczne, np. opium (po drachm dwie na dozę).

Jeżeli kurcze powstały w skutek wstąpionych do wewnątrz przeniesień chorobnych (metastasis), wówczas wskazane są nacierania i inne drażnienia skóry. Jeżeli się obawiamy paraliżu, lub jeżeli już ten nawet nastąpił, bez poprzedzających kurczów; wówczas wskazane są środki pobudzające, zastosowane na część sparaliżowaną, np. nacierania olejkim terpentynowym i t. p., a nawet użycie niekiedy do zewnątrz istot pobudzających, z nasionami wroniego oka (od  $\frac{1}{2}$  — 2 drachm). W każdym zaś przypadku, gdzie następuje paraliż, szczególnie w tylnych częściach ciała, potrzeba zwracać uwagę na odchód guoju i uryny, a w razie ich zatrzymania, używać lekarstwa rozwalniające i łatwywy. Przy drganiu pojedynczych części, które się zdarza przy influenzie, i najczęściej jest skutkiem bólów natury reumatycznej, dobrze służą nacierania ich i ciepłe obwijania, jeżeli się te dają zastosować.

9. *Szaleństwo* (delirium). Zdarzać się może przy influenzie, której towarzyszy gorączka nerwowa lub też w takich przypadkach, gdzie jest wyraźne zajęcie błon mózgowych; zresztą postrzeżono, że tam gdzie gorączka towarzysząca jest eretyczna (versatilis), szaleństwo bywa tak zwane dzikie; przy gorączce zaś ze śpiączką (stupida) bywa spokojne; pierwsze z nich bywa zwyczajnie przemijające, i zwykle zdarza się przy następującem zaostrzeniu choroby (exacerbatio), drugie zaś więcej jest trwałe i stateczne. Pierwsze od-

znacza się przez przypadłości prawdziwe szaleństwa (vesania), drugie zaś przybiera postać spokojnego zawrotu głowy (melancholia). Szaleństwo dzikie, jest zwyczajnie skutkiem drażnienia mózgu lub przynajmniej, tak podniesionej jego czułości, że działanie nawet wpływów zwyczajnych jak np. przyływu krwi, obudza gatunek szczególnego wzruszenia i przeszkodę w odbywaniu czynności; spokojne zaś zależy od działania przyczyn na mózg, sposobem przytłumiającym, szczególnie zaś od zmienionej własności krwi, gdzie ta obfituje w węgiel i wodoród; widziano bowiem tę przypadłość zwyczajnie w takich przypadkach, gdzie było wyraźne cierpienie układu żyły bramnej (vena portarum), gdzie krew posiadała własności żyłne (venositas sanguinis) i była skłonna do rozkładu; gdzie zatem mózg i nerwy nie były w sposób zwyczajny pobudzone; zresztą może także powstać szaleństwo spokojne albo raczej zawrót głowy spokojny, po długotrwałych biegunkach, od drażnienia kanału pokarmowego i od zatamowanego obiegu krwi mniejszego (circulus sanguinis minor). Leczenie szaleństwa (które zjawione tak pod postacią dziką jak i spokojną), stanowi zawsze ważną i trudną do usunięcia przypadłość, musi być rozmaite, stosownie do rodzaju przyczyn; i tak: jeżeli jest drażnienie mózgu, lub wezbranie do niego czynne, albo nawet ulegające, to wskazane jest puszczenie krwi, we dwóch pierwszych przypadkach obfite, w ostatnim zaś umiarkowane, a oprócz tego środki odciągające zewnętrzne i wewnętrzne np. nacierania, fontanelle i środki rozwalniające.

Jeżeli jest wezbranie do głowy czynne, to nadto służą zimne okładania głowy; jeżeli zaś nieczynne to nacierania i środki drażniące, zastosowane na szyję. Jeżeli jest samo tylko podniesienie czułości mózgu, dobre robią skutki, środki przytłumiające, a przytem uważać potrzeba na porządne wypróżnienia kiskowe, które w podobnych przypadkach bardzo są potrzebne.

Jeżeli szaleństwo spokojne czyli ciche, pochodzi od gwałtownej biegunki, a niema przytem drażnienia kisk, wówczas wskazane są środki pobudzające.

Jeżeli jest drażnienie kanału kiskowego, to służą środki klejkie, łagodzące. Jeżeli jest wysoki stopień odurzenia, to zimne polewania robione z góry, często bardzo dobrze działają.

Oprócz wymienionych tutaj przypadłości, zdarzających się często przy influenzy; mogą być jeszcze inne bardzo rozmaite, które w ciągu biegu jej weterynarze napotkać mogą; te jednak nie tak częste i mniej ważne od poprzedzających, łatwo mogą być traktowane podług zasad ogólnych, o nich więc szczegółowo mówić tu nie będziemy.

Jedna wszakże z nich jako częściej postrzegana i ważniejsza, powinna nas zająć na chwilę a tą jest:

10. *Drżenie czyli bicie serca* (palpitatio cordis), które zwyczajnie najczęściej postrzegać się daje w takich przypadkach, gdzie płuca mają swój udział w cierpieniu; dlatego przy influenzy zdarza się niekiedy nie tylko wówczas kiedy cierpienie płuc jest przemagające, lecz nawet i w takich zdarzeniach, gdzie ono hywa mniej znaczące. Najczęściej bywa u zwierząt silnej budowy up. u ogierów lub też w tych razach,



gdzie się przyłącza gorączka nerwowa, lub zgnilo-nerwowa.

W pierwszym przypadku, przyczyna choroby zależy na przeszkodach w krążeniu krwi, w drugim zaś zależy od systematu nerwowego.

W każdym przypadku gwałtowne drżenie serca, jest straszną i niebezpieczną przypadłością.

Jeżeli drżenie serca połączone jest z mocnym zapaleniem płuc, wówczas wskazany jest sposób leczenia przeciw-zapalny, jak to już mówiono przy leczeniu powikłania z zapaleniem płuc. Jeżeli zaś niema znaków zapalenia płuc, ani też wezbrania do nich, przyczem wszakże oddech może być utrudzony; wówczas przyczyny choroby szukać należy w nienaturalnem zadrażnieniu przez krew zrażdżonem; postrzega się to bowiem zwyczajnie w takich przypadkach, gdzie prze-maga stan zgnięty lub zgnilo-nerwowy.

W podobnych zdarzeniach z korzyścią zastosować można umiarkowane puszczenie krwi, użycie lekarstw pobudzających, poprawiających stan krwi i przeciw-zgniętych czyli antyseptycznych; a oprócz tego służą mocne nacięcia całego ciała a mianowicie nóg przednich i tylnych.

### O leczeniu w szczególności.

Szczegółowy sposób leczenia influenzy może być rozmaity, a różność ta zależy od charakteru choroby, od postaci i od pojedynczości lub powikłania: z kolei więc teraz o tem w porządku już przy opisanii choroby przyjętym, mówić będziemy.

1. Jeżeli choroba objawia się pod postacią prostą, gdzie tylko daje się postrzeżać gorączka reumatyczna, a choroba sama jest w ogólności łagodna, tam do wyzdrowienia, wystarcza samo właściwe i porządne postępowanie dyetyczne.

Gdzie jednak choroba powstaje gwałtowniej i gorączka jest wyraźniejsza, tam stosowne leczenie nie powinno być zaniedbane, a środki do tego użyte, muszą być odpowiednie charakterowi samej gorączki; jeżeli np. charakter gorączki jest lekko-zapalny, wówczas wskazany jest sposób leczenia lekko-przeciw-zapalny, to jest, użycie saletry, soli gorzkiej, glauberskiej, siarkanu potażu, emetyku, kalomelu i t. p., np.

Weź: Emetyku.....	2	drachmy.
Saletry .....	1	uncyą.
Soli glauberskiej .....	8	—
Zmieszaj z mąką i wodą na powidło.		
Użyj w czterech daniach w ciągu dnia (1).		

Im charakter zapalny jest wyraźniejszy lub większa zachodzi obawa o rozwinienie się zapaleń miejscowych, tem dłużej i w większej ilości środki te muszą być użyte, a szczególnie emetyk i saletra z istotami klejkiemi, a nawet przy bardziej groźącym stanie rzeczy, potrzebne jest upuszczenie krwi od 4—8 funtów. Jeżeli się przebija charakter gorączki asteniczny, wówczas wskazane jest użycie emetyku z kwiatami bzuwemi, z koprem, anyżem i t. p. środkami; do czego w pierwszym dniu leczenia, można dodać nieco soli glauberskiej, mianowicie jeżeli gnój jest spiekły lub zatrzymany zupełnie. Jeżeli charakter gorączki jest wątpliwy, co się do-

(1) Tłumaczenie recept na język łaciński patrz na końcu dzieła.

syć często zdarza, wówczas najlepiej zastosować mieszaną sposób leczenia, to jest, lekko-przeciw-zapalny z pobudzającym; w tym celu można tu użyć na końcu podaną mieszaninę z dodaniem saletry; np.

Weź: Emetyku . . . . . 2 drachmy.  
 Saletry . . . . . 1 uncya.  
 Proszku nasion kopru włoskiego i  
 Proszku korzeni omanu, po . . . . . 3 —  
 Zmieszaj z mąką i wodą.  
 Użyj w przeciągu dnia jak wyżej.

Upuszczenie zaś krwi może być tu robione tylko sposobem niejako próby od 2—4 funtów. Użycie wszakże emetyku w podobnych przypadkach, bez puszczenia krwi obejść się dozwala.

Jeżeli od początku choroby, charakter gorączki jest asteniczny, wówczas puszczenie krwi nie jest wskazane (chybaby postrzeżono mocne wezbranie do płuc, grożące uduszeniem). W podobnych raczej razach, wskazany jest sposób leczenia pobudzający, do którego w pierwszych dniach choroby, jak uczą doświadczenia, korzystnie może być dodawany w małych ilościach emetyk, np.

Weź: Proszku nasion kopru włoskiego  
 Proszku korzeni goryczki lub tataraku po . . . . . 3 uncye.  
 Emetyku . . . . . 2 drachmy.  
 Zarobić z powidłem jagód jałowcowych na masę, i użyć w przeciągu dnia.

Dodanie emetyku lub nawet kalomelu tam szczególnie jest wskazane, gdzie się zanosi na rozwinięcie się wewnętrznych zapaleń nawet takich, które mogą być charakteru astenicznego.

W podobnych przypadkach, gdzie się obawiamy rozwinięcia się zapaleń miejscowych, lub gdzie się te już nawet rozwinęły, najważniejszem są lekarstwem środki odciągające zewnętrzne np. fontanelle pod pierśsiami, a szczególnie tu służą ostre nacierania na ścianach żebrowych np.

Weź: Emetyku..... 3 drachmy.  
 Proszku much hiszpańskich i  
 Gummy ostromłęczu po..... 1 —  
 Tłustości i  
 Olejku terpentynowego po..... 1 uncyi.  
 Zmieszaj i użyj do wcierania.

Środki odciągające nietylko w tem zdarzeniu, lecz nawet zawsze w początkach choroby są wskazane, ponieważ skutecznie zapobiegają rozwinięciu się zapaleń wewnętrznych; a w tych przypadkach, gdzie sądzimy, że się obejdzie bez ich zastosowania, potrzeba przynajmniej starać się o to, aby utrzymać porządną przezięb skórny, przez częste jej nacierania i wycierania ścian żebrowych 1—2 razy na dzień, olejkiem terpentynowym, w połączeniu z dwiema częściami spirytusu.

Nie trzeba wszakże z początku, szczególnie w zbyt wielkiej ilości używać olejku terpentynowego, np. nad  $\frac{1}{2}$ —1 uncyi, bo przez to może się powiększyć gorączka.

2. Jeżeli postać choroby będzie reumatyczno-kataralna, wówczas, równie jak i w poprzedzającej postaci, zwrócić należy uwagę na charakter gorączki, bo od tego najwięcej zależy wybór stosownych środków; charakter gorączki w chorobie rozwijającej się pod tą postacią, bywa pospolicie asteniczny, a jeżeli czasami

więcej się okazuje być stenicznym, to zwyczajnie obawiać się należy zapalenia płuc. Sposób zatem leczenia w tej postaci, równie jak i w poprzedzającej, musi być zastosowany raz więcej zapalny, drugi raz podbudzający; w pierwszym przypadku służą obficie podawane sole jak wyżej, a szczególnie sól ammoniacka, którą jednak podawać wypada, dopiero po jedno lub dwudniowym użyciu soli chłodzących. W częstych przypadkach zaraz z samego początku choroby, przy nieczynnym charakterze gorączki, wskazane jest użycie soli ammoniackiej, z istotami zawierającymi w sobie cukier i podbudzającymi, np.

Weź: Soli ammoniackiej od 1—1 1/2, a nawet radzą do..... 2 uncyj.  
 Proszku nasion kopru włoskiego  
 lub anyżu i  
 Proszku korzeni lukrecyowych od 3—4 uncyj.  
 Zmieszaj i użyj w ciągu dnia.

Zamiast soli ammoniackiej, bywa używany emetyk; sól jednak ammoniacka w tej postaci choroby, większą sobie sławę zjednała. Im więcej przytem cierpią błony śluzowe, i im głębiej to cierpienie do płuc się rozciąga, tem bardziej wskazane jest później użycie siarki złotej, lub w braku jej, wątroby siarczanej. Pierwszy ze środków tu podanych, dodaje się do wspomnianej tylko co mieszanki, w ilości od 3 drachm do 1/2 uncyi, a drugi od 1—3 drachm. Jeżeli jednak rozwinię się wyraźny stan asteniczny, wówczas środki te używają się tylko z podbudzającymi, bez soli ammoniackiej; zamiast siarki złotej, używają w podobnych zdarzeniach, oprócz wątroby siarczanej, siarczyk antymonu; środki te wszakże niżej stoją od samej siarki

złotej. Jeżeli puls bardzo jest prędki, to można dodawać od 1 drachmy do  $\frac{1}{2}$  uncyi ziela naparstnika purpurowego.

Puszczenie krwi jakkolwiek rzadko w tej postaci choroby bywa wskazane, bywa jednak czasami potrzebne, szczególnie wówczas, jeżeli cierpienie błon śluzowych przechodzi w zapalenie, a charakter gorączki jest steniczny, i kaszel krótki i bolesny. Zastosowanie środków odciągających, szczególnie zaś zawłoki i fontanelle na przodzie piersi, są bardzo potrzebne, i zasługują tu na pierwszeństwo, przed wspomnianymi w poprzedzającej postaci ostreми nacieraniami. W celu nakoniec przesilenia choroby przez błony śluzowe, aby wydzielanie się z nich śluzu przyspieszyć, służą dobrze ciepłe naporzania z otrąb, które wszakże ostrożnie robić wypada, aby zwierząt po nich nie zaziębić. Za pokarm bardzo dobrą tu jest marchew i t. p.

3. Jeżeli postać choroby jest reumatyczno-gastryczna, wówczas leczenie będzie więcej powikłane, i odmiany od tych, jakieśmy w dwóch poprzedzających postaciach podali, zależęć będą szczególnie od rodzaju cierpienia gastrycznego; np. jeżeli jest cierpienie wątroby (od przeszkodzonego wydzielania się żółci), bez znaków nieczystości żołądkowych i jeżeli to cierpienie ma ogólny charakter reumatyczny, wówczas wskazany jest emetyk, a szczególnie kalomel, sam przez się lub ze środkami klejkami, np. z proszkiem korzeni śluzowych. Przyczem jeżeli jest stan zapalny i guój spiekły lub zaparty, dodają się sole rozwalniające; jeżeli zaś stan asteniczny, to środki lekko podbudzające, np. korzenie goryczki, tataraku, jagody jałowcowe i t. p. Użycie

środków gorzkich w małej ilości, tam mianowicie jest wskazane, gdzie jest wyraźne cierpienie wątroby; bo one zastępują poniekąd czynność wydzielającej się w mniejszej ilości żółci, przez zrządzenie potrzebnego pobudzenia kanału kiszkowego, a zarazem zapobiegają złym skutkom, jakieby kalomel działał, przez zbyt-czne osłabienie tegoż kanału.

Przy użyciu kalomelu zachować potrzeba następujące ostrożności: kiedy charakter jest steniczny i zachodzi obawa o rozwinięcie się zapalenia wątroby, wówczas używa się w dżozach większych, np. od  $1\frac{1}{2}$  do 2 drachm dziennie; gdzie zaś jest skłonność do charakteru astenicznego, tam lepiej zupełnie nie używać i zastąpić go przez emetyk, lub też przynajmniej używać w małej ilości, np. 1 drachmę na dzień. W podobnych zdarzeniach używano nawet z korzyścią winian potażu. W ogólności, przy użyciu kalomelu, mianowicie jeżeli się on podaje w takiej ilości, aby zrządził rozwolnienie, ważną jest rzeczą poznanie we właściwym czasie, skutków przez niego zrzadzonych; skoro bowiem tylko posłyszysz się w brzuchu burczenie, potrzeba natychmiast użycie jego zaniechać, chociażby jeszcze i nie było rozwolnienia, bo inaczej może nastąpić biegunka bardzo szkodliwa. Im więcej zdają się cierpieć błony śluzowe kiszek i okazuje się ogólny stan kataralny, tem bardziej użycie kalomelu jest przeciw-wskazane. Podobnież zaniechać go wypada, gdzie się domyślać należy nieczystości żołądkowych; w podobnym zaś przypadku, po poprzedniem użyciu soli rozwalniających, najlepiej służy sól ammoniacka. Przy stanie ogólnym zapalnym, używa się ona z solami rozwalnia-

jącami, np. z glauberską; jeżeli zaś już nastąpiło rozwolnienie, to ze środkami gorzkiemi i lekko podbudzającami. Jeżeli charakter gorączki jest asteniczny, to od samego początku środki te ostatnie są wskazane, a im większe jest osłabienie i nieczynność kanału kiszkiowego, tem bardziej wskazane są środki toniczne, mianowicie świeża żółć wołowa i t. p.; środki tu czysto-gorzkie zasługują na pierwszeństwo przed podbudzającami. Oprócz lekarstw wewnętrznych, dobrze bardzo służą środki odciągające, a mianowicie przy wyraźnem cierpieniu wątroby, ostre nacierania w krainie zażebrowej prawej, a nawet fontanelle około pępka; przy mniej zaś wyraźnem, wycierania brzucha słomą, a nawet środkami drażniącami, przy użyciu środków wyżej podanych wewnętrznych, bardzo jest skuteczne.

Jeżeli, jak się to już wyżej wspomniało, influenza z powikłaniem gastrycznem, okaże się w kształcie kolki, będącej skutkiem drażnienia w kiszkiach; to w podobnych przypadkach, potrzebne jest upuszczenie krwi i podawanie obfite odwarów klejkich z istotami olejnymi, np.

Weź: Odwaru siemienia lnianego . . . . . 2 funty.  
 Oleju lnianego . . . . . 6 uncyj.  
 Zmieszaj i dawaj taką ilość co pół  
 godziny.

Jeżeli wszakże przytem będzie gnój spiekły lub zaparty, to wypada dodawać kalomel lub sole rozwalniające, a nadto enemy, dopóki nie nastąpi rozwolnienie. Oprócz tego służą dobrze, mocne i długie nacierania brzucha, a nawet wycierania go mieszaniną, złożoną z równych części olejku terpentynowego i spirytusu,





są bardzo skuteczne, szczególnie jeżeli kolka powstała od zaziębienia. Po usunięciu bólów kolkowych, dalsze leczenie prowadzić wypada podług przepisów wyżej wyłożonych. Pamiętać wszakże potrzeba, że przypadłości kolkowe, nieraz znowu się powtarzają i często bywają bardzo niebezpieczne, bo może się rozwinąć prawdziwe zapalenie kiszek; dlatego w podobnych przypadkach, jeżeli w ciągu biegu choroby zjawiają się kolki, bardzo potrzeba być ostrożnym z użyciem środków drażniących i podbudzających, gdyż te nieraz złe następstwa pociągnąć mogą.

## LECZENIE INFLUENZY POWIKLANEJ.

Mówiliśmy dotąd o leczeniu influenzy zjawiającej się pod trzema głównymi postaciami; teraz zaś zastanowić się wypada jeszcze nad sposobami postępowania, przy rozmaitych jej powikłaniach i przejściu gorączki w nerwową lub nerwowo-zgniałą.

Rozmaitych organów zapalenia zdarzające się przy influenzy, wymagają rozmaitego leczenia, stosownie do rodzaju zajętego organu; ponieważ jednak zapalenia te bywają zwyczajnie reumatycznej natury, a przytem mają szczególną skłonność do wypotnień; pamiętać zatem wypada, że przy leczeniu najważniejszą jest rzeczą, podnieść wziewanie czyli absorbcyą wewnętrzną, albo tak zwaną rezorbcyą, i starać się o powiększenie wydzielań; dlatego środki działające na drogi urynowe i na skórę, ważną tu grają rolę. Saletra, emetyk i kalomel, najczęściej w podobnych wypadkach bywają wskazanemi: saletra wówczas, kiedy z początku jeszcze choroby, wysoki jest stopień zapalenia; emetyk kiedy

więcej się zdają cierpieć tkaniny błoniaste; kalomel zaś częściej dobrze użyty być może, przy cierpieniu organów mięsnych czyli parenchymatycznych, np. płuc, wątroby i t. p., a szczególnie kiedy sama ich miąższość cierpi i cierpienie grozi wycieńczeniem.

1. Najprędzej do influenzy, jakto już wyżej mówiono, przyłącza się zapalenie piersi, i to częściej pod postacią zapalenia błony piersiowej (pleuritis), niż pod postacią zapalenia płuc (pneumonia); w obu przypadkach tych, wskazane są środki odciągające zewnętrzne.

Przy zapaleniu błony piersiowej, ostre wezykatoryjne wcierania, nacierania na ścianach żebrowych, a nawet w gwałtowniejszych razach, wcierania maści emetykalnej, bardziej wskazane są niż fontanelle. Fontanelle zaś robione na przodzie piersi, lepiej służą w zapaleniu płuc (pneumonia), w zapaleniu kanałów powietrznych (bronchitis), oraz w tych przypadkach, gdzie więcej cierpi zewnątrzna warstwa płuc (peripneumonia); jeżeli przytęm jest jednocześnie cierpienie wątroby, to fontanelle w okolicy pępkowej robić wypada. Jeżeli zapalenie jest charakteru stenicznego, co zwyczajnie częściej się zdarza przy zapaleniu płuc, niż błony piersiowej; wówczas potrzebne są puszczenia krwi, których obfitość zależy powinna od stopnia i gwałtowności zapalenia, od gorączki i od konstytucyi samych zwierząt.

W ogólności, w zapaleniu płuc gwałtownie następującem, potrzebne są puszczenia krwi obfite; w zapaleniu zaś płuc powolnem, oraz w zapaleniu błony piersiowej, wskazane są puszczenia krwi umiarkowane.

Pamiętać bowiem wypada, że nadużycie w tej mierze, mianowicie kiedy już jest skłonność do wypotnień, bardzo łatwo sprzyjać może powstaniu wodnej puchliny. Jeżeli charakter gorączki jest asteniczny, wówczas puszczenie krwi powinno być zaniechane, a ważnej pomocy od środków odciągających zewnętrznych oczekiwać wypada.

Co się tyczy wewnętrznego leczenia zapalenia płuc stenicznego, wskazana jest saletra w połączeniu z solą glauberską, gorzką i t. p., np.

Weź: Saletry. . . . . 1 uncją.  
Soli glauberskiej lub gorzkiej . . . . 1 funt.  
Zmieszaj z mąką i wodą na powidło  
i użyj w ciągu dnia, w czterech  
daniach.

Po złamaniu zaś pierwszego zapalenia, dodaje się kałomel lub emetyk, w dozach jak wyżej połano. Emetyk szczególnie jest wskazany w zapaleniu błony piersiowej i przy skłonności do charakteru astenicznego. Jeżeli charakter choroby jest asteniczny, opuścić wypada sole inne, a używać tylko emetyk z istotami podbudzającymi. Jeżeli zapalenie płuc przedstawia się więcej pod postacią choroby kataralnej, wówczas służą dobrze sól ammoniacka i siarka złota, do czego przy wyższym stopniu gorączki, dodaje się naparstnik purpurowy; gdzie zaś przemaga stan asteniczny, tam opuścić wypada sól ammoniacką, a do powyższych lekarstw dodać należy inne lekko-podbudzające środki, np.

Weź: Proszku kamfory i  
Naparstnika purpurowego po . . . . 1—2 drachm.  
Siarki złotej od 2 drachm do . . . . ½ uncyi.

Proszku nasion kopru włoskiego i

Korzienia goryczki po..... 3 uncye.

Zmieszaj z mięką i wodą na powidło i użyj w ciągu 24 godzin.

Mieszanina ta była używana z największym skutkiem, przez profesora Spinola. Jeżeli sposobem postępowania tu podanym, nie uda się rozpedzić zapalenia, lub jeżeli to zapalenie było zaniedbane; wówczas następują, jak już wspomniano przy opisanju choroby, zejścia, i z temi dopiero do czynienia mieć potrzeba, a mianowicie:

a) Jeżeli nastąpią wylania wodne, wówczas starać się potrzeba, tak obecne już usunąć, jako też zapobiedz nowemu ich tworzeniu się; w tym więc celu potrzeba podnieść wessanie wewnętrzne czyli resorbeyą, i powiększyć wydzielanie się, mianowicie zaś podnieść czynność nerek i skóry. Środki te wskazane są nawet już wówczas, kiedy się tylko jeszcze sama skłonność do wylania postrzega.

Szczegółowy tu sposób postępowania będzie następujący: Jeżeli wodna puchlina powstała z zapalenia, które było charakteru stenicznego, i jeżeli oprócz wylania wodnego, domyślać się należy wypotnień plastycznych; wówczas najlepiej używać emetyk ze środkami pędzącymi urynę, np. z naparstnikiem purpurowym, terpentyną gotowaną, jagodami jałowcowymi i t. p., np.

Weź: Proszku naparstnika purpurowego 1 drachmę.  
 Emetyku..... 2 —  
 Terpentyny gotowanej..... 2 uncye; albo  
 Proszku jagód jałowcowych..... 3 —  
 Zmieszaj jak wyżej i użyj w ciągu dnia.

Szczególnie nadto w podobnych przypadkach służy borax, doświadczeniem uchwalony, który może być do powyższej mieszaniny dodany. W innych razach, mianowicie tam, gdzie poprzednio był już przez czas długi używany emetyk, i trawienie zdaje się być osłabione; użycie jego zaniechać wypada.

Kiedy jest stan asteniczny, wówczas wskazane są środki pobudzające, np. olejek terpentynowy, kwiaty tranku górnego, korzenie kozłka lekarskiego i t. p., np.

Weź: Olejku terpentynowego . . . . . 1—1½ uncyi  
 Proszku kwiatu tranku górnego i  
 Korzeni kozłka lekarskiego po 2—3 —  
 Zmieszaj jak wyżej i użyj w ciągu dnia.

Oprócz wszakże środków wewnętrznych, w wodnej puchlinie niemalą pomoc przynoszą środki zewnętrzne, np. mocne nacieranie skóry całego ciała, wycieranie ścian żebrowych olejkiem terpentynowym w połączeniu ze spirytusem, a nawet i prawdziwe ostre nacierania. Jeżeli przez zastosowanie podanych tu środków, powiększy się wydzielanie uryny, a skóra stanie się miękką, ciepłą i wilgotną, wówczas można mieć nadzieję usunięcia wody z jamy piersiowej; w przeciwnym zaś przypadku, pozostaje tylko przebicie ściany piersiowej za pomocą trójgrańca; postępowanie to wszakże nie jest dostateczne, bo jakkolwiek usuwa obecne już wylania, lecz nie zapobiega nowemu wydzielaniu się; robi zatem ulgę tylko na czas pewien, i może być wskazane tylko w takich przypadkach, gdzie choroba więcej jest chroniczna, bez znacznej gorączki i gdzie zwierzęta okazują chęć do jadła, chociaż i tu szczegól-

nych korzyści nie przyniesie. Jeżeli wylanie w piersiach jest tego rodzaju, że się zdaje być bardziej plastycznym, niż wodnym, np. przy obecności zwątrobień płuć; w takich zdarzeniach wskazane są środki, któreby mogły materią wylaną, plastyczną na nowo rozpuścić i uczynić zdatną do wessania czyli zabsorbowania, jak np. środki alkaliczne, alkaloidy niektórych roślin narkotycznych i kwas octowy. Najlepiej więc tu służą: węgiel potażu, pietrasznik płamisty i belladonna, np.

Weź: Węgla potażu.....	1—1 ½ uncyi.
Proszku ziela pietraszniku płamistego.....	3 —
Zmieszaj jak wyżej i użyj w ciągu dnia.	

Środki te, równie jak i inne do nich w działaniu podobne, podają się stosownie do stanu ogólnego organizmu z istotami mniej lub znacznie podbudzającymi, oraz ze środkami, które jednocześnie podnoszą resorbcyą, a nawet z kalomelem, jeżeli jest obecne drażnienie zapalne. Smoła i woda smolna w połączeniu z potażem, należą tu do środków najwłaściwszych. W tych przypadkach, gdzie jeszcze jest pewien stan zadrażnień i natłoku krwi do płuć, tam użycie tych środków również będzie dobre; podawać je wszakże w takich razach należy, naprzemian z istotami laksującymi.

b) Kiedy zapalenie płuć przejdzie w ropienie, wówczas mało już można dopomóc. Natura sama może obecną już w małej ilości ropę oddalić, albo przez pęknięcie np. wrzodu, do kanalików powietrznych, albo przez powolne częściowe wessanie. Całe zaś postępowanie lekarza zależy tu, na utrzymywaniu w dobrym

stanie odżywienia i na unikaniu najmniejszego drażnienia płuc. Pokarm zatem potrzeba podawać posilny, lecz nie drażniący, np. słód i marchew;—wówczas zaś kiedy już wrzód pęka, można użyć istoty balsamicznej, mianowicie do nakadzania, aby tym sposobem bezpośrednio działać na powierzchnię wrzodu i zabliznienie przyspieszyć. Do wewnątrz zaś skutecznie podawać można cukier ołowiany i opium lub blekot, z dodaniem środków odpowiednich stanowi ogólnemu organizmu, np.

Weź: Cukru ołowianego . . . . . 2—3 drachm.  
 Proszku ziela blekotu. . . . . 2—3 uncyj; albo  
 Opium. . . . . 2—3 drachm.  
 Zmieszaj i użyj jak wyżej.

Przy pęknięciu wrzodu, często na nowo objawia się stan zapalny płuc, i dlatego potrzebny bywa znowu przez czas niejaki, umiarkowany sposób leczenia przeciw-zapalny. Następnie dobrze mogą służyć naparzania ciepłe, ponieważ te ułatwiają odpływ zebranej w płucach ropy.

2. Przy powikłaniu choroby z zapaleniem gardła, najlepiej służą środki zewnętrzne odciągające, np. nacierania ostrą maścią boków szyi w bliskości krtani, a w gwałtownych nawet razach, przed uacieraniem, można naprzód zrobić nacinanie skóry czyli skaryfikacyą.

Jeżeli zapalenie gardła rozwija się przy obecności gorączki zgnilej, wówczas zwyczajnie bywa wielka obrzękłość gardła, która niekiedy aż do głowy dochodzi, a w takim przypadku wskazane są naparzania i natrzepywania naparami aromatycznymi, z dodaniem octu



i nieco chlorku wapna. W przypadkach grożących uduszeniem, potrzebne jest otwieranie kanału powietrznego.

Co się tyczy leczenia wewnętrznego, takowe w najczęstszych przypadkach zastosować się nie daje, ponieważ zwierzęta z trudnością połykają; najlepiej tu stawiać przed zwierzętami wiadro wody zwyczajnej lub otrębianej, aby od czasu do czasu, pysk sobie odwilżały, a w razie potrzeby, można w tem rozpuszczać w małej ilości emetyk, np.  $\frac{1}{2}$ —1 drachmy na całe wiadro; użycie bowiem emetyku i innych lekarstw w innej postaci, przy utrudzonym połykaniu, przez ciągle pozostawanie ich w jamie pyskowej, może zrządzić miejscowe nাজারcia (erosiones).

3. Jeżeli jest powikłanie z zapaleniem wątroby, wówczas wskazane są środki odciągające, np. ostre nacierania w krainie zażebrowej prawej, zawłoki i fontanelle. Co się zaś tyczy leczenia wewnętrznego, to ono nie różni się od sposobu podanego przy powikłaniu gastrycznym; pamiętać tylko wypada, że jeżeli jest wyraźny stan steniczny, wówczas ze względu obecnego cierpienia wątroby, potrzeba oprócz puszczenia krwi, użyć środków przeciwzapalnych w większych jeszcze dawkach, niż w powikłaniu gastrycznym. W podobnych przypadkach, najczęściej bywają wskazania do użycia kałomelu; podaje się więc on w ilości od 1—2 drachm na dzień, ze środkami klejkiemi; z początku zaś choroby, kiedy jeszcze przytem jest stan steniczny i zaparcie gnoju, to z solą glauberską, gorzką lub siarkanem potażu. Jeżeli przebieg choroby jest gwałtowny i grozi

przejściem zapalenia w gangrenę, co jednak rzadko się zdarza, to można dodawać nieco kamfory. Jeżeli stan ogólny jest asteniczny, a charakter gorączki zgnity, to w podobnych przypadkach, stosownie do stopnia tego charakteru, używa się kalomel ze środkami lekko-gorzkiemi, aromatycznymi i podbudzającymi. Kiedy można się domyślać, że już nastąpiły zejścia zapalenia, które tu najczęściej bywają w postaci wypotniń plastycznych, w miąższości wątroby, i jeżeli przytem jest już upadek sił, wówczas kalomel używać się powinien z olejkim terpentynowym lub z naparstnikiem purpurowym. W podobnych także zdarzeniach, wskazany jest emetyk ze środkami lekko-gorzkiemi, a mianowicie ze świeżemi ich sokami, np. korzenie cykoryi podróżnika, świeża żółć wołowa i aloes w małych ilościach (ostatni ten środek nie powinien w tym razie używać się więcej, jak od  $\frac{1}{2}$ —1 drachmy, cztery razy na dzień z dodaniem od 2—3 drachm żółci i po jednej uncyi soków z roślin wyżej wspomnianych). Jeżeli przebieg choroby jest powolny, gnój twardy, a przytem wielkie zajęcie głowy, to można zadawać aloes z solą glauber-ską lub siarkanem potażu, np.

Weź: Aloesu sokkora. . . . . od 6 drachm do 1 unc.  
Siarkanu potażu . . . . . 6—8 uncyj.  
Użyj na raz jeden.

Lekarstwo to można nawet i nadal powtórzyć, naprzemian z innymi w ciągu choroby, jeżeli będą jeszcze wyraźne zaburzenia w czynnościach wątroby.

4. Jeżeli jest powikłanie influenzy z zapaleniem kiszek, wówczas w celu leczącym służy puszczenie krwi, drażniące nacierania brzucha, np. olejkim terpentyno-

wym w połączeniu ze spirytusem i zaléwania klejkie i olejne; do których przy okoliczności, można dodawać w bardzo małych ilościach saletrę lub kalomel; przy zatrzymaniu zaś gnoju, nadto wskazane są enemy. Z użyciem środków rozwalniających, potrzeba w influen-zie być ostrożnym, bo to łatwo pociąga okazanie się uporeczywej biegunki, i dlatego ile się razy daje słyszeć burczenie w brzuchu, potrzeba się już jej obawiać. Nie każde nakoniec bóle w brzuchu, uważać można za zapalenie kiszek, a zatem nie w każdym takim przypadku potrzeba krew puszczać, gdyż puszczenie to czasami bardzo zaszkodzić może.

5. Jeżeli są przypadłości dowodzące cierpienia błony wodnej, pokrywającej kiszki, to wskazane jest oprócz kalomelu, nadto użycie emetyku od  $\frac{1}{2}$ —1 drachmy w odwarach klejkich; a jeżeli się rozwinie zupełne zapalenie błony brzuchowej, wówczas leczenie będzie podobne jak wyżej, ale kalomel zasługuje tu na pierwszeństwo przed emetykiem; zamiast zaś nacierań brzucha drażniących, wskazane są nacierania ostre, a nawet fontanelle pod brzuchem; przez mocne bowiem tylko środki odeciągające, spodziewać się można najpewniej zapobiedz zejściom złym choroby. Jeżeli wszakże pomimo tego nastąpią zejścia, to z temi postępować wypada tak, jak już wyżej o leczeniu zejść zapalenia płuc mówiono.

6. Jeżeli do influenzy przyłączy się zapalenie nerek, pamiętać potrzeba, aby nie używać środków takich, któreby podnosiły ich drażnienie, np. nie używać soli alkalicznych, bo te się przez nerki wydzielają, a zamiast ich, wskazany być może kalomel; nie używać do

nacierania much hiszpańskich i olejku terpentynowego, lecz wybierać inne środki odciągające, stosownie do stanu ogólnego.

7. Zapalenie mleczu paciierzowego, które równie jak i zapalenie nerek, może się zdarzyć przy influenzy, wymaga wielkiej uwagi, aby jednej z tych chorób nie brać za drugą, chociaż przy obudwóch postrzegają się sparaliżowania krzyża. W zapaleniu mleczu, oprócz puszczenia krwi, potrzebne jest użycie soli chłodzących i nacierania kolumny paciierzowej maściami ostreimi, a nawet przypiekania; nadto zaś baczną uwagę zwracać należy, na porządne wydzielanie się gnoju i uryny, przez uprzątanie kiszki ręką, przez enemy i użycie istot rozwalniających. Zresztą, zwierzętom takim dawać potrzeba obfite podestanie.

8. Kiedy do influenzy przyłącza się zapalenie mózgu, potrzebne jest śpieszne użycie środków zewnętrznych i wewnętrznych; wskazane tu są puszczenia krwi mniej lub więcej obfite, stosownie do stopnia i charakteru choroby; ostre nacierania szyi, fontanelle pod pierściami i użycie lekarstw solaych. Zimne okładania głowy, jakkolwiek nie stanowią tak ważnego środka, jak w zapaleniu mózgu idiopatycznym, nie są wszakże bezwarunkowo do odrzucenia.

Nakoniec pamiętać potrzeba, że przy powikłaniu influenzy tak z zapaleniem mózgu, jak i zapaleniem mleczu paciierzowego, obawiać się potrzeba wypotnienia, do którego szczególna tutaj jest skłonność, a dlatego ważną jest rzeczą, użycie środków pobudzających resorbeyą i dłuższe utrzymywanie fontanelli i zawłok

Do środków takich wewnętrznych należy, naparstnik z emetykiem i kalomel z olejkiem terpentynowym; ostatni ten jednak środek, użyć się może wówczas tylko, kiedy gorączka znacznie już jest osłabiona. O rozróżnieniu zapalenia mózgu od przypadłości szaleństwa, zdarzających się przy gorączce nerwowej, osobno już przy opisaniu choroby powiedziano; tutaj tylko powtórzyć wypada, że rozróżnienie to, bardzo ważną jest rzeczą przy leczeniu choroby.

9. Zapalenie oczu stanowi dosyć ważne powikłanie, i wymaga prędkiej pomocy; śpieszne zatem robienie zawłok na ganaszach czyli na bokach szczęki dolnej, przykrywanie oka, celem ochrony od wpływu promieni słonecznych, pilne naparzania lub natrzepywania oka odwarami klejkami lub narkotycznymi, nacierania szarej maści w bliskości oka, nie powinny być zaniedbane.

10. Jeżeli się przyłączy zapalenie stawów, wówczas robić wypada na nich mocne ostre nacierania, albo przykładać plastry gryzące, lub co najpewniej, przypiekać; w łagodniejszych zaś przypadkach, wskazane są natrzepywania z naparów aromatycznych, z odwarami narkotycznymi, do których ze względu na szczególną tu skłonność do wypocięć, dobrze jest dodawać nieco potażu. Później wskazane są nacierania maścią merkuryalną samą, lub w połączeniu z wodojodanem potażu, a nawet i z maścią lotną (*linimentum volatile*).

11. Jeżeli się zdarzy zapalenie w kopycie, to potrzeba po zdjęciu podkowy, upuścić krew z pod pode-

szwy, i robić na kopyto zimne okładania, nacięrać następnie nogę w górnych jej częściach istotami drażniącemi, robić w końcu ostre nacięranie na koronie, i dawać obficie słomę na podeszwanie.



# LECZENIE INFLUENZY

POŁĄCZONEJ

Z GORĄCZKĄ NERWOWĄ LUB ZGNIŁĄ.

---

**D**o ważnych nakoniec okoliczności, mających wpływ na konieczność odmiennego sposobu postępowania, tak co do samej influenzy, jako też i co do rozmaitych, towarzyszących jej zapaleń, jest rozwinięcie się nerwowej lub zgnilej gorączki. Stosownie więc do tego, zwrócić uwagę należy, czy gorączka nerwowa więcej ma postać gorączki eretycznej (*versatilis*), czy też z przytępieniem lub ze śpiączką połączonej (*stupida*).

W pierwszym przypadku, gdzie przy przemagającym eretyzmie, postrzega się nie tylko nieporządek w przypadłościach, lecz nadto przypadłości często jedne drugim przeciwne; wskazane jest użycie sposobu uśmierzającego podniesioną czynność systematu nerwowego; czemu się uczyni zadosyć, przez użycie środków zmniejszających drażnienie i przytłumiających. Jeżeli oprócz tego ogólnego charakteru gorączki, przebija się nadto

niewielki charakter zapalny, a zwierzęta są silnie i dobrze karmione. Przeciwnie zaś, jeżeli przy podniesieniu się tej drażliwości, jest zarazem osłabienie, co dosyć często się zdarza, w takim przypadku do istot wyżej wskazanych, potrzeba dodać środki wzmacniające i drażniące. Przy gorączce zaś dopiero nerwowej z przytępieniem, wskazane są środki pobudzające, np. kozłek lekarski, dzięgiel, kamfora, smrodzieniec, olejek przypalony i terpentynowy, eter i t. p., a oprócz tego środki zewnętrzne drażniące, np. synapizmy, nacierania maścią lotną i t. p.

Ogólne to postępowanie, mniej więcej musi być zmienione, stosownie do charakteru i powikłania samej choroby, a szczególnie stosownie do tego, czy postać jej więcej jest reumatyczną, czy kataralną, lub też gastryczną; i tak np. w gorączce nerwowej, powikłanej z dwiema pierwszymi postaciami, bardzo jest korzystne użycie soli lotnej rogu jeleniego (*ammonium carbonicum pyrooleosum*) od 1—2 drachm na dozę, trzy lub cztery razy na dzień, z dodaniem istot gorzkich, a nawet w potrzebie i pobudzających. W powikłaniu zaś gastrycznem, dla usunięcia nieczystości żołądkowych, wskazane są środki rozwalniające.

Wielka często zachodzi trudność w trafnem użyciu właściwych środków, stosownie do rodzaju gorączki nerwowej; często bowiem zdarzają się rozmaite cierpienia miejscowe i inne okoliczności zaciemniające stan rzeczy. Jeżeli jest obecna gorączka zgnięta, wskazany jest sposób leczenia antyseptyczny czyli przeciw-zgnięty, i dlatego oprócz środków pobudzających, potrzebne są kwasy mineralne (od 1—2 drachm na



dozę w jednym do dwóch funtów wody, 3—4 razy na dzień). Zrobić wszakże wzmiankę należy, że i tu często, stosownie do okoliczności, odmienny musi być nieco sposób postępowania, np. u zwierząt silnej konstytucyi, środki podbudzające bardzo są korzystnie wskazane, w połączeniu ze środkami przeciw-zapalnymi, np. z saletrą, emetykiem i t. p., szczególnie zaś zachwalana jest mieszanina emetyku z alunem, np.  $\frac{1}{2}$  drachmy emetyku z dwiema drachmami alunu, cztery razy na dzień.

Jeżeli się przyłącza charakter antraxowy, wówczas mamy do czynienia z dwoma działaczami życia, to jest, ze krwią i nerwami; zapobiegać zatem potrzeba zatkaniu i rozkładowi krwi, i podnosić działanie systematu nerwowego. W takichto przypadkach, wskazane jest użycie emetyku lub saletry z istotami lotnymi i podbudzającymi, np. z kamforą i olejkiem terpentynowym, a nawet przypalonym, gdzie są wyraźne przypadłości nerwowe, charakteru nieczynnego. Puszczenie nawet krwi bywa często korzystne, ponieważ przez to oddala się część krwi już rozłożonej i niezdatnej do porządnego krążenia, a tylko chorobnie działającej na nerwy w sposób przytłumiający. Krążenie więc przez puszczenie krwi, staje się swobodniejsze, a płuca doświadczają ulgi, i wolniej działać mogą. Porządne pojęcie rzeczy ze strony leczącego weterynarza, najwięcej się przyczyni do wyboru stosownych środków, w tych ważnych i wątpliwych przypadkach.

Oprócz środków tu podanych, jako przeciw-zgnitych, zasługują na uwagę chlerek wapna i koperwas żelazny (pierwszy po drachm 2, a drugi po 1, cztery

razy na dzień), a nawet i arszenik, który nowszemi czasy używany był w zarazie śledziony. Środek ten używa się w bardzo małych ilościach, np. 6—8 gran na dozę. Sam jednak skuteczności jego w zarazie śledziony nie miałem zdarzenia wypróbować. Zresztą, zrobić tu wzmiankę nie od rzeczy, że środek ten po większej części był używany, tylko przez homeopatów. W podobnych nakoniec przypadkach, najwięcej na uwagę zasługiwać się zdają preparata chloryny, a szczególnie chlorek wapna użyty wewnątrz i zewnątrz, rozpuszczany w wodzie lub też dodany do naparów aromatycznych. Wybór zresztą środków zależy od własności karbunkulów; i tak, jeżeli są pęcherze na języku (glossanthrax), to potrzeba je natychmiast otwierać, i oddalać materją w nich zebraną, i dlatego po ich otworzeniu, potrzeba zaraz dobrze jamę pyskową wystrzykiwać odwarem klejkim, z dodaniem chlorku wapna, albo w braku jego, wodą z octem. Postępowanie to wskazane jest bezpośrednio, przed otwieraniem pęcherza, a po otwieraniu, powtarzane być musi od czasu do czasu, za pomocą strzykawki lub też gąbki, napojonej podanym wyżej płynu. Oprócz tego zaś, dno pęcherza wypada namaszczać octo-miodem z kamforą lub innemi środkami podbudzającemi. W innych nawet miejscach zjawione karbunkuły, jeżeli tylko dozwala ich położenie, i jeżeli są więcej miękkie, płynu zawierające; powinny być naciśnięte, a następnie natrzepywane naparami aromatycznemi, z dodaniem octu, lub kataplazmami, aby w głębi nacięć wzbudzić ropienie. Gdzie się zaś to nie udaje, muszą być robione ostre nacierania, lub zastosowane zawłoki albo fontanelle. Dla podbudzenia syste-

matu nerwowego, dobrze bardzo służą przypiekania na miejscu jakim ograniczonym, np. przypiekania żelazem talerzykowatym, robione na klatce piersiowej, a sposób ten postępowania, korzystnie wskazany jest nawet w takich przypadkach, gdzie nie zmuszeni jesteśmy do tego, obecnością karbunkulów.

Dla usunięcia obrzękłości nie karbunkulowych, lecz powstających przy gorączce zgnilej, potrzebne jest leczenie podbudzające i drażniące, np. natrzepywania naparami aromatycznymi i odwarem kory dębowej, obmywania ciepłym octem i wódką, suche nacierania szmatami wełnianymi, posypywaniami proszkiem kamfory, nacierania spirytusem kamforowym, maścią lotną i t. p.

Jak przy gorączce nerwowej, tak równie i przy zgnilej, dosyć często mogą się zdarzać pojedyncze przypadłości, wymagające szczególnego sposobu postępowania; przyczem leczenie symptomatyczne jest najważniejszym. Przy tych okolicznościach raz jedne, drugi raz inne środki zasługują na szczególną uwagę; po większej wszakże części wielkie dawać wypada baczenie na kanał kiszkowy, bez względu czy jest, czy nie ma biegunki.

Pod względem nakoniec wykonania wskazania trzeciego, podanego przy leczeniu, to jest, roztropnego kierowania wyzdrowieniem i przyspieszenia jego, pamiętać potrzeba, aby usunąć dynamiczne i materialne działania i następstwa choroby, jako: smętność, osłabienie, wychudnienie, podniesioną drażliwość i czułość, a następnie oddalić skłonność do odpadnienia (recidiva) i do przejścia w inne choroby. W tym celu służy pokarm łatwo strawny u zwierząt bardzo osłabionych, szcze-

gólnie słód szrotowany. Jeżeli jest zaparcie gnoju, to podawać wypada kartofle surowe i marchew, dopóty wszakże tylko, póki gnój wolniejszy nie będzie; wówczas bowiem znowu pokarm suchy będzie więcej potrzebny. Umiarkowany ruch na świeżem powietrzu, poprawia trawienie, podnosi czynność skóry, i przyczynia się do rozpuśnienia obrzękłości nóg, jeżeli te miały miejsce. Zresztą, starać się potrzeba o podniesienie sił zwierzęcia, przez podawanie karmu posiłnego; tam zaś gdzie trawienie przytęm jest osłabione, wskazane jest podanie środków gorzkich i t. p. W ogólności przyjąć wypada, że w tym peryodzie, podawanie rozmaitych środków lekarskich, tam tylko powinno mieć miejsce, gdzie wyraźne są cierpienia szczególne, jako zjawiska chorób powtórnych, które jakto już wspomniano, tak często bywają po influenzie. W peryodzie właściwego wyzdrowienia, wielką zwracać uwagę należy, na dwie szczególne okoliczności, to jest, na zaparcie gnoju i biegunkę; obie te przypadłości powinny być starannie usuwane, już to przez stosowny wybór karmu i napoju, już nawet przez środki lekarskie, o których wyżej, mówiąc o leczeniu tych przypadłości, wspomnieliśmy.

---

# LECZENIE CHORÓB NASTĘPNYCH

CZYLI

POWTORNYCH PO INFLUENZIE.

---

Co się tyczy szczegółowego sposobu postępowania, przy zjawieniu się rozmaitych chorób powrotnych, zwrócić tu uwagę należy na następujące okoliczności:

Przy obecności osłabionego trawienia i ztąd braku porządnego karmienia się ciała, uważać potrzeba na przyczyny i okoliczności towarzyszące, i tak:

1. Jeżeli to cierpienie jest bardziej zaflegmieniem (status gastricus v. pituitosus), wówczas leczenie zależy będzie na usunięciu obecnego już zaflegmienia i na zapobieżeniu jego powrotowi, przez ożywienie trawienia; w tymto celu wskazane są środki rozwalniające z goryczkami, jakoto: siarkan potażu z goryczką, np.

Weź: Proszku korzeni goryczki . . . . . 3 uneye.  
Siarkanu potażu . . . . . 8 —  
Zmieszaj i użyj w ciągu dnia.

W tych zaś razach, gdzie zwierzęta są silniejszej konstytucyi i gnój oddają suchy, można używać nawet środków drastycznych.

Przy tem postępowaniu pamiętać zawsze wypada, że w celu podniesienia trawienia, daleko lepiej tu służą środki czysto-gorzkie, np. goryczka i bobrek, niż podbudzające, jak np. piołun, tatarak i t. p.

2. Kiedy przyczyną zaburzenia w czynnościach trawienia, jest stan żółciowy (*status gastrico biliosus*) wówczas uważać należy, czy przyczyną jego jest zbyt uczne nagromadzenie się żółci w drogach trawienia, czy też nienaturalny sposób jej wydzielania się.

W pierwszym przypadku, potrzeba oddalić żółć nagromadzoną, przez środki lekko rozwalniające, które nawet użyte być mogą i w takim razie, gdzie jest biegunka tak zwana żółciowa, jaka w podobnych przypadkach nieraz się zdarza; w drugim zaś razie wskazany jest taki sposób postępowania, przez któryby można przywrócić naturalne wydzielanie się żółci.

W tymto przypadku zwracając uwagę na stan i stopień drażliwości kanału kiszkiowego, wskazany jest emetyk, siarczan potażu, sól ammoniacka lub kalomel, ze środkami klejkiemi i gorzkiemi; — ze środków domowych używać można cykoryę, chmiel i marchew, za pokarm zaś oset i t. p.

3. Gdzie brak porządnego karmienia się ciała, zależy więcej od wad w narządziach trawienia, szczególnie w gruczołach kreskowych, tam dłuższe i starannejsze leczenie już jest potrzebne; w takichto razach, wskazane są środki działające na naczynia limfatyczne, które usuwają obecne w nich zatkania, jakoto: środki

merkuryalne i antymonialne w połączeniu z klejkami, i zawierające w sobie istotę cukrową; za pokarm zaś w podobnych razach najlepiej służą marchew i słód.

4. Jeżeli po chorobie pozostaje kaszel, w takim razie z początku porządne utrzymywanie zwierzęcia i podanie napoju klejkiego, a przy dłuższem trwaniu, użycie soli ammoniackiej z koprem włoskim, a nawet ze smołą, często pożyślny skutek robią.

5. Jeżeli po chorobie pozostaje oddech utrudzony, to równie jak i w kaszlu, mało możemy pomódz środkami lekarskimi; najwłaściwiej tu jest nie używać zwierząt do pracy, podawać im pokarm łatwo strawny, szczególnie jeżeli pora roku dozwala, i wypędzać na pastwiska. Gdzie zaś utrudzone oddychanie, połączone jest z podniesieniem systematu naczyń krwistych, tam wskazane jest zrobienie i dłuższe utrzymanie fontanelli na przodzie piersi. Co się zaś tyczy środków wewnętrznych, zważać potrzeba, czy utrudzenie to oddechu jest skutkiem następstwa po zapaleniu, czy też tylko oznaką podniesionej drażliwości organów oddechowych. W pierwszym przypadku wskazane są środki podnoszące resorbeyą, np. węgiel potażu z pietrasznikiem płamistym; w drugim zaś narkotyczne, a szczególnie kwas pruski, np. (od 1 skrup. do 1 dr. z wodą, 2—3, a nawet 4 razy na dzień).

6. Przeciwno rozwijającym się tu chorobom płucnym, niewiele już możemy poradzić; z początku wszakże samego, oprócz porządnego postępowania dyetetycznego, używać można blekot lub opium (odgotowane świeże główki makowe) z cukrem ołowianym.

7. Jeżeli się rozwiną jako choroby powtórne zolży podejrzone, tyłczak lub nosacizna, w takim razie, w pierwszym tylko przypadku, można niejako polegać na środkach lekarskich; w dwóch zaś drugich, a szczególnie w ostatnim, zwierzęta zawczasu zabijać należy.

Jeżeli się rozwiną zolży, te zwyczajnie bywają tu charakteru nieczynnego, i łatwo przechodzą w zolży wątpliwe i podejrzone, a następnie w tyłczak i nosaciznę; zaraz więc z początku wskazany jest sposób leczenia podbudzający, z dodaniem lekarstw działających na naczynia limfatyczne i drogi urynowe, np. z początku.

Weź: Kwiatu siarczanego i  
 Proszku antymonu po . . . . . 3 uncye.  
 Proszku korzeni goryczki i  
 Tataraku po. . . . . 4 —  
 Proszku jagód jałowcowych . . . . . 6 —  
 Zmieszaj z mąką i wodą na powidło  
 i użyj w przeciągu dwóch dni.

Jeżeli zaś charakter jest wyraźnie zgnięły, wówczas:

Weź: Proszku kamfory. . . . . 2 drachmy.  
 Siarki złotaj . . . . . 3 —  
 Sady lśknącej . . . . . 2 uncye.  
 Proszku nasion kopru wodnego,  
 Korzeni dzięgla i  
 Korzeni tataraku po . . . . . 3 uncye.  
 Proszku jagód jałowcowych. . . . . 6 —  
 Zmieszaj i użyj jak wyżej.

Jeżeli zolży przechodzą w wątpliwe i podejrzone, w podobnych razach wskazane są do nacierania, zbrzękłych gruczołów limfatycznych podszczękowych, środki działające na naczynia limfatyczne i rozpędzające, np.



Weź: Maści szarej żywego srebra. . . . . 1 uncya.  
 Wodojodanu potażu . . . . . 1 drachmę.  
 Zmieszaj i używaj dwa razy dziennie  
 do nacierania, po pół łyżeczki ka-  
 wianej.

#### Do wewnątrz zaś:

Weź: Murzynu mineralnego. . . . .  $\frac{1}{2}$  uncyi.  
 Proszku nasion kopru wodnego,  
 Proszku korzeni omanu,  
 Proszku korzeni dzięgla i  
 Tataraku po . . . . . 3 uncye.  
 Proszku jagód jałowcowych. . . . . 6 ---  
 Zmieszaj z mąką i wodą na powidło  
 i użyj w przeciągu dwóch dni.

Zamiast murzynu mineralnego, można użyć siarki złotej, samej lub też z dodaniem jeszcze wodojodanu potażu, a nawet i kalomelu.

Rozumnie się, że w razie przyłączenia się gorączki zgnilej, wskazany jest sposób leczenia bardziej jeszcze podbudzający, np. kamfora, olejek terpentynowy i t. p.; karm zaś o ile można, powinien być dobry i posilny, i w ogólności staranne i troskliwe zwierząt utrzymanie.

8. Zapalenie oczu, zjawiające się jako choroba powtórna po influencji, wymaga leczenia podobnego, jak w zapaleniu oczu peryodycznem, czyli w miesięcznej ślepcie; upuszcza się krew, dają się do środka lekarstwa drastyczne, robią się fontanelle; słowem, postępuje się tak jak w zapaleniu peryodycznem; przyczem wszakże nie należy spuszczać z uwagi leczenia ogólnego, stosownie do stanu i okoliczności.

9. Dla zniesienia powstałego paralitycznego osłabienia krzyża, służą ostre nacierania, zawłoki, fontanelle, przypiekania, moksy, zakłócia igłami czyli ako-

punktury i t. p. Lepszemi od tych środków okazały się u Spinola w niektórych przypadkach, zimne okłady lub codzienne kąpiele rzeczne. Na środki wewnętrzne mało w podobnych przypadkach polegać można, najskuteczniej wszakże można próbować użycia wroniego oka (*uux vomica*).

10. Jeżeli po chorobie, pozostaje przytępienie zmysłów, będące skutkiem przeszkodzonej czynności mózgu, wówczas służy pokarm lekko strawny i rozwalniający, np. trawa świeża, kartofle surowe i t. p. Utrzymywanie przytem zwierząt w miejscu chłodnem i spoczynek. Wyleczenie wszakże następuje zwyczajnie tylko bardzo powoli. U chorych dotkniętych podobnem cierpieniem, przekonano się także o użyteczności lekarstw mocno rozwalniających.

11. Skórzezenia ścięgn zginających, stanowią trudne do leczenia przypadki, mianowicie kiedy to na wszystkich nogach nastąpi. W podobnych razach wskazane są często do wewnątrz środki przyspieszające wyziew skórny, szczególnie jeżeli przy podobnych okolicznościach, skóra jest mocno przylegająca, sucha i jakby zakurzona. Użycie zachwalonych nacięrań ostrych, w kierunku ścięgn zginających, nie okazały w praktyce szczególnej pomocy; lepiej zdają się służyć kąpiele i okładania ciepłe istot klejkich, np. wywaru, otrąb i siemienia lnianego; na noc zaś nacięrania olejem i tranem rybim. Pokarm zwierzętom takim dawać wypada rozwalniający, utrzymywać je ciepło i dawać obfite podsyłanie. W porze letniej służy bardzo dobrze wypędzanie na paszę.

12. Miękkie obrzękłości ścięgn, z początku dopóki są charakteru zapalnego, powinny być traktowane zimnemi okładaniami, następnie zaś po ostrzyżeniu na nich sierci, robić potrzeba ostre nacierania, przykładając plastry gryzące, np. angielski, albo też przypiekać.

Użycie maści merkuryalnej, jodowej i lotnej, nie okazały w podobnych razach korzystnego skutku. Po użyciu maści ostrych, dla zupełnego rozpedzenia obrzękłości, służą kąpiele ciepłe mydlane, półgodzinne od 3 do 4 razy dziennie—po kąpeli wszakże unikać potrzeba zaziębienia, i dlatego nogę dobrze wypada wycierać, a obrzękłość samą obwiązać flanelą. Jako środki tu pomocnicze, posłużyć mogą w potrzebie fontanelle, i użycie istot rozwalniających i działających na drogi urynowe.

Jeżeli po jednorazowem użyciu maści ostrej, obrzękłości się nie rozpedzą, to nacieranie jeszcze powtórzyć wypada; wprzód jednak obmyć je ciepłą wodą mydlaną, oddzielić strupy i dobrze całą część tę osuszyć—dla ochrony potem części przyległych, dobrze jest przed zastosowaniem nacierañ, miejsca wokół obrzękłości, a szczególnie u dołu, miodem lub tłustością posmarować.

13. Takim samym sposobem leczą się także obrzękłości stawów, jakie się po influenzy czasami zdarzają. Powstające zaś opoje, pomimo szczególnego dotąd mniemania o niebezpieczeństwie ich otwierania, radzi Spinola otwierać, i to w następujący sposób: za pomocą wąskiego noża, skalpela, lanceta, lub też zachwałanego przez Hausmana trójgrańca do otwierania opojów; po poprzedniem ostrzyżeniu sierci, otwiera Spinola

opój, wyciska z niego płyn tam zebrany, następnie zaś dla prędkiego zamknięcia zrobionego otworu i niedopuszczenia wpływu powietrza atmosferycznego, otwór ten przypieka ou nieco, za pomocą żegadła iglastego czyli kropkowatego. Oprócz tego zaś przypieka powierzchnią całego opoju, aby przez to skórę zeskorupić, a zarazem objętość próżni opojowej natychmiast zmniejszyć. Następnie przykładą na całą powierzchnią opoja plaster ostry angielski, rozpuszczony nad ogniem, i po przygrzaniu jeszcze jego, za pomocą rozpalonego żegadła, przykrywa za pomocą ręki warstwą piasku, przez co na powierzchni opoja tworzy masę podobną do kitu czyli cementu, przyciskającą go i przeszkadzającą nowemu tworzeniu się płynu; przytém zarazem, w skutek następującego potem zapalenia, ogranicza się także i wydzielanie się płynu stawowego. Po tej czynności, aż do dobrowolnego odpadnienia plastru, powinien być koń utrzymany w spokojności i unikać najmniejszego poruszenia, dawać mu niewiele pokarmu, a oprócz tego u zwierząt krwistych, przez wiele dni z kolei podawać wypada środki rozwalniające, np. sól Glauberską i t. p.

14. Tworzące się na innych miejscach obrzękłości i stwardnienia, wymagają zwyczajnie użycia nacięrań ostrych.

15. Obrzękłości bolesne na żebrach, pod rozdętą błoną ich przykostną, wymagają często operacyi, szczególnie jeżeli się tworzą fistuły i oddzielają się kawalki kostne.

16. Przeciwno owrzodzeń w pęciuie, służy roztwór sublimatu, np. 2—4 gr., lub nawet niekiedy i więcej

w jednej uncyi wody dystylowanej, lub też do posypywania proszek, złożony z równych części precypitatu ezerwonego i węgla, albo nakoniec z myrry proszku korzeni goryczki i kory wierzbowej, a także kąpiele z odwaru kory dębowej, z dodaniem chlorku wapna.

17. Twarde gruzelki na skórze, znoszą się zwyczajnie, przez nacierania olejkiem terpentynowym ze spirytusem lub też z mydłem szarém.

18. Co się tyczy nakoniec wypadania sierci, które się często zdarza po influenzy, pamiętać wypada, że ono powstaje zwyczajnie z osłabienia skóry i podniesionej jej drażliwości; ztąd skóra pozbawiona jeszcze naturalnej ochrony, czulszą bardziej się staje, na działanie wpływów zewnętrznych, np zimna i t. p., i tem łatwiej podlega zaburzeniom, w swoich czynnościach. Dlategoto najlepiej tu służą, smarowania miejsc obnażonych olejem lub tłustością, ponieważ one chronią od zaziębienia, i uważają się zarazem za środki przyspieszające wzrost włosów. Przytem wszakże potrzeba często skórę obmywać ciepłym ługiem, aby zapobiedz jejknieniu tłuszczu na jej powierzchni, które zrządza niepotrzebne drażnienie. Oprócz tego w porze letniej, zwierzęta ochraniać wypada od prześladowania owadów.

**O LECZENIU**  
**HOMEOPATYCZNEM I HYDROPATYCZNEM,**  
CZYLI\*  
**WODNO-POTOWEM.**

---

Jako dokończenie traktatu o leczeniu influenzy, robi Spinola w dziele swym wzmiankę o leczeniu homeopatycznym i wodno-potowem, które tutaj nie z osobistego przekonania, lecz raczej dla dopełnienia wiadomości i obeznania z leczeniem czytających, pod każdym względem, umieścić postanowiliśmy.

Leczenie homeopatyczne, które znalazło zwolenników, między osobami zajmującymi się sztuką leczenia ludzi, nie było w nowszych czasach, zupełnie zaniedbane i przez weterynarzy, a influenza, jako jedna z chorób ważniejszych, nie uszła tem bardziej uwagi homeopatów.

Ze środków, które podług zasad tej metody, najwięcej w influenzy na zaletę zasłużyły, był *aconitum brionia* i arszenik biały; pierwszy z tych środków używa się tam, gdzie choroba jest więcej charakteru

stenicznego, i gdzie się przyłączają zapalenia miejscowe; drugi, gdzie choroba jest więcej charakteru astenicznego, i gdzie towarzyszące zapalenia, przeszły już w następstwa; trzeci zaś, gdzie się rozwija charakter choroby bardziej tyfoidalny i antraxowy. Genske (1) oprócz środków tu podanych, zaleca jeszcze rhus i fosfor, a mianowicie tykturę fosforu, którą podług jego twierdzenia, używać wypada bez rozcieńczenia wodą, w ilości 6—8 kropeł, napuszczanych na opłatek. Znalezione w ogólności, że u zwierząt większych, a zatem i u koni pierwsze roztwory czyli rozcieńczenia, mają dochodzić tylko do szóstej potenei czyli stopnia, a chyba w najwałtowniejszych przypadkach potencya 6—8. Potencye zaś najwyższe jakoto (IX. 28, 29, X), mogą być wypuszczone (2).

Podobnie zasługuje na pierwszeństwo, przygotowywana mała ilość od 3—6 kropeł lub gran (stosownie do tego, czy środek w postaci tyktury lub proszku jest przyrządzony), którą za to częściej podawać wypada.

Za *vehiculum*, czyli środek ułatwiający zadanie lekarstw w homeopatyi, używają się zwyczajnie opłatki i to broń Boże niefarbowane, na które się lekarstwo puszcza kroplami, i wkłada się na język koniowi. Zamiast opłatka używają nieco mąki pszennej, z którą lekarstwo zarabia się w mózdzierzu (mózdzierz wszakże po każdym użyciu, ma być starannie oczyszczony

(1) Allgemeine homeopatische Zeitung, Jahrgang 1844. Nr. 19, pag. 298.

(2) Fried. Aug. Günther der homeopatische Thierarzt etc. 3 Th. pag. 62. Sonderhausen 1840.

gorącą i zimną wodą); lekarstwo tym sposobem przyrządzone, również wkłada się na język koniowi.

W nowszych czasach, chciano po wielu doświadczeniach, uważać za najwłaściwszy sposób podawania lekarstw, przy leczeniu homeopatycznem taki, podług którego przepisana ilość lekarstwa, rozpuszcza się w małej ilości wody (dobrze dystylowanej), i z naczynia do podawania lekarstw, zalewa się koniom do pyska.

Naczyńko po każdym użyciu musi być starannie wypłukane (1). Gdzie zaś z powodu chorebego zamknięcia pyska, jak np. w kureczu szczęki, bezpośrednio zadanie lekarstw do pyska jest niepodobne; radzą wyłamanie jednego zęba, lub wlewanie lekarstw do nozdrzy, lub nakoniec zmieszanie ich z wodą, i użycie w postaci enem (2).

Zadawanie lekarstw ma być co  $\frac{1}{4}$ , 4 lub 6 godzin, stosownie jak tego naglący stan chorego wymaga; — zresztą, częstsze powtarzania podług twierdzenia homeopatów, zaledwie bywają potrzebne. Günther (3) np. twierdzi, że w zapaleniu błony piersiowej u koni, leczenie homeopatyczne z pewnością i prędko od  $\frac{1}{2}$ —2 godzin, przywracało zdrowie takim koniom, które podług zasad leczenia allopatycznego, uważane były za stracone!!

Przy użyciu środków homeopatycznych, podług zasad w homeopatii przyjętych, zaniechać wypada środków zewnętrznych, jakoto: ostrych nacięrań, fontanelli

(1) W najnowszych czasach sądzono nawet, że dostateczne jest w homeopatii, samo powąchanie lekarstw.

(2) Günther l. c. pag. 84.

(3) Günther l. Th. pag. 148.



i t. p., ponieważ te przeszkadzać mają tylko, działaniu środków wewnątrz użytych.

Szczególnie zaś potrzeba zachować ściśle homeopatyczno-dyetyetyczne przepisy, a nawet w bliskości chorych, leczonych podług zasad homeopaty, nie powinny się znajdować żadne lekarstwa, przyrządzone w sposób allopatyczny, ponieważ i przez to nawet ma się niweczyć cel leczenia homeopatycznego.

Wspomnieć nakoniec wypada, że oprócz środków wyżej podanych, bywają używane w influenzy podług zasad homeopaty inne jeszcze, stosownie do rozmaitego połączenia choroby i powikłań, a do nich należą: saletra, wronie oko, opium, żywe srebro i t. d. Bliższą o nich wiadomość powziąć można w dziele Genske (1), tutaj zaś tylko ograniczymy się wzmianką, że podług zasad isopaty czyli najwyższej potencji, w influenzy, z powodu własności jej contagicznych czyli z powodu zaraźliwości, szukać wypada środka homeopatycznego w samej materji zaraźliwej.

Kilka te słów dotyczących się wiadomości ogólnych leczenia influenzy, sposobem homeopatycznym, dlatego tylko tu pomieściłem, że homeopatyja nowszemi czasy, więcej niż dawniej, pod rozmaitemi postaciami, zwolenników znalazła — rzeczywiście w weterynaryi, dla taniości już samej środków przy leczeniu, byłaby ona bardzo pożądaną; szkoda tylko że z wyobrażeniami naszymi allopatycznymi, w teraźniejszym stanie nauki, z całą jej masą śmiesznych i tajemniczych niedorzeczności, przyjąć ją bardzo trudno.

(1) Genske's homeopatische Arzneimittellehre für Thierarzte. Leipzig 1837.

Inaczej się rzecz ma z leczeniem wodno-potowem czyli hydropatycznem; jest tu bowiem myśl, jest jakieś dążenie i skutek, a wszystkie jej szczegóły w umyśle obeznanego z rzeczą, znajdują właściwe i potrzebne wyjaśnienie; chociaż wyznać wypada, że do kierowania leczeniem podług zasad tej metody, nabrać potrzeba pewnej wprawy, przez dłuższe doświadczenia. Główną jej zasadą, jest mocne podniesienie czynności skóry, które się otrzymuje przez długie nacieranie ciała twardemi powróżkami, przez mocne polewanie ciała zimną wodą, jako też przez częste podawanie do picia zimnej wody.

Szczegółowy zaś sposób postępowania jest następujący: konia chorego potrzeba umieścić w stanowisku miernie ciepłym, uwolnić otl cugów, przykryć go 2—3 wełnianemi dekami, które nietylko tułów, lecz i nogi o ile można powinny obejmować. Po takim przygotowaniu, poczyną się leczenie zewnętrzne przez to, że się wyciera konia mocno zwiniętem powróżkiem przez trzy minuty; powróżło często po kilku-chwilowem nacieraniu, powinno być maczane w zimnej wodzie.

Przy takim nacieraniu pamiętać potrzeba, że nie idzie tyle o siłę, ile o prędkość z jaką się ono wykonywa. Oprócz tego potrzeba konia całego, z początku leczenia minut 6, a w dalszym ciągu kuracyi przez minut 8, oblewać mocno zimną wodą, do czego można używać wiader stojennych. Im mocniej i im większą masą wody oblewania te się robią, tem silniejszego oddziaływania spodziewać się możemy.

Po oblewaniu natychmiast potrzeba konia wycierać, suchemi, mocno zwiniętymi powróżkami, i to przez przeciąg czasu, odpowiadający nacieraniu pierwszemu;

następnie przykrywa się koń cały deką płócienną, w wodzie zmoczoną, a na to wkładają się deki suche, wełniane, cały koń się niemi najstaranniej obwija i odprowadza się do swojego stanowiska. Do takiego postępowania, potrzeba przynajmniej 5—6 ludzi. Oprócz tego zaś pamiętać wypada, aby miejsce do tej czynności wybrane, było wolne od cugów i blizkie stanowiska, gdzie zwierzę jest zwyczajnie umieszczone, i aby ile możności się wystrzegać, żeby zwierzę zmoczone, nie było długo wystawione na wpływ powietrza.

Po upływie  $\frac{3}{4}$  godziny, zaczyna zwyczajnie zwierzę się pocić, a pocenie się to bywa dosyć mocne, i trwa niekiedy do sześciu godzin; po ustaniu potów, potrzeba naprzód zdjąć dekę płócienną, a za parę godzin, i wełnianą jedną; drugą zaś wełnianą pozostawić można aż do mającego się odbyć następnego oblewania. Sposób ten postępowania, powtarza się co dzień, i to przez czas tak długi, póki na skórze nie okaże się wyrzut przesilający, w postaci gruzelków. Po nastąpieniu wyrzutu skórniego, wstrzymać się wypada z nacieraniami, aby przez to nie przeszkodzić jego zupełnemu rozwinięciu się; oblewania wszakże, przez kilka jeszcze dni robić wypada, a następnie zaprzestać, z tą wszakże ostrożnością, aby robić z niemi przerwy, z początku dzień jeden, później dwa i t. d. Podobną także ostrożność zachować potrzeba z mającemi się oddalić, powoli, jedną po drugiej dekami.

Leczenie wewnętrzne zupełnie jest proste, zależy ono, na częstym podawaniu wody do picia i na enemach; daje się np. co pół godziny, pół kwarty wody do picia, i jednocześnie enemę z wody; zalęwania te i enemy, tak

dlugo robić wypadu, jak same oblewania; zaniedbywać zaś ich nigdy nie należy, ponieważ one z jednej strony, przyczyniają się do przyspieszenia potów, z drugiej zaś ułatwiają odejście gnoju.

Jeżeli przy chorobie, cierpienie płuc jest znaczne, wówczas przy zaléwaniach, wielką potrzeba zachować ostrożność, aby przez zaléwania, stanu cierpienia płuc nie pogorszyć; w takimto raczej przypadku uważać wypadu, czy zwierzę nie będzie dobrowolnie przyjmowało wody, co zwyczajnie w czasie potnienia się postzega. W tym zaś ostatnim razie pilnować należy, aby ono na raz, nie przyjmowało jej więcej, nad ilość wyżej oznaczoną.

W nowszych czasach probowano, sposób leczenia wodno-potowy łączyć z innymi, i dlatego ograniczano się na użyciu zimnej wody zewnątrz tylko; w celu zaś pobudzenia potów, dawano wewnątrz środki działające na poty.

Skutki leczenia influenzy, sposobem wodno-potowym, jak się przekonano z doświadczeń robionych w Trakebuen, były dosyć pomyślne; wielką wszakże przy tem postępowaniu ostrożność zachować wypadu; zaniedbanie bowiem jakiegobądź szczegółu przy leczeniu, niebezpieczeństwo znacznie powiększa.

## ZAPOBIEGANIE

CZYLI

### LECZENIE PROFILAKTYCZNE.

---

Mówiąc o zapobieganiu influenzy, przypomnieć sobie wypada przyczyny, wyłożone we właściwem wyżej miejscu, pod wpływem których choroba ta pospolicie się objawia; poznanie więc i usunięcie tych wpływów o ile tego okoliczności pozwalają, ważną jest rzeczą w zapobieganiu.

Nadto zaś zachowanie pewnych przepisów dyetytycznych, oraz usunięcie lub przynajmniej złagodzenie wpływów, które jak się wyżej mówiło, przyczyniają się do rozmaitych powikłań choroby, nie ostatnim są warunkiem przy zapobieganiu choroby, a mianowicie: potrzeba starannie unikać, aby zwierzęta nie były zaziębione, podtrzymywać czynność ich skóry, przez częste i porządne nacieranie zgrzebłami i przez ruch umiarkowany, który do ważnych okoliczności tu należy; unikać podawania karmu trudno strawnego, lub też takiego, który przez swoje własności w jakikolwiekby sposób

nieprzyjazne zdrowiu, łatwo sprzyjać może rozwijaniu się stanu gastrycznego. Potrzeba starać się o czyste dla zwierząt powietrze, i unikać stanowisk szkodliwych, o jakich wyżej, mówiąc o przyczynach choroby, wspomniano.

Wypełnienie tych wszystkich przepisów, jeżeli nie jest w stanie w zupełności usunąć chorobę, to przynajmniej niemały wpływ mieć będzie na jej złagodzenie, charakter i powikłania.

Oprócz tego zalecano, użycie rozmaitych środków zapobiegających, o których w ogólności powiedziéć można, że od nich spodziewać się należy nie tak zapobieżenia właściwego chorobie, jak raczej pożądanego wpływu, na łagodność choroby i brak powikłań: użycie tych środków, nie może być zawsze toż samo, wybór ich bowiem koniecznie stosować się musi, do charakteru i szczególnych własności samej choroby, jaka się w tym lub owym czasie objawia, tak, że pewnego tu postępowania w teoryi naznaczyć niepodobna; upuszczenie np. krwi i środki rozwalniające, bardzo korzystnie zalecane być mogą w pewnych przypadkach, w innych zaś nie przynoszą pożądaney korzyści; wybór ich zatem pozostawić należy uwadze i rozsądkowi praktycznego weterynarza. W ogólności zaś tu powiedziéć można, że ilo środków, które największą w tym względzie sławę zjednały, należą: zastosowanie fontanelli, podawanie soli kuchennej i jagód jałowcowych w ilości umiarkowanej, i to samych lub w połączeniu z terpentyną gotowaną.

Oprócz tego wskazane są nadto nakadzania chlorkowe, szczególnie w takich przypadkach, kiedy się oba-

wiać należy, dalszego szerzenia się choroby, np. kiedy ta zjawia się w wielkich stajniach; przyczem także nie należy zaniedbywać, potrzebnego tu oddzielenia zwierząt zdrowych od chorych. W takich zaś przypadkach, gdzie już się domyślać należy, że zarażenie nastąpić musiało, wskazane są środki działające na skórę, a to w tym celu, aby przyswojonemu już pierwiastkowi zaraźliwemu, odjąć siłę działania z zupełną gwałtownością. Do środków użyć się tu mogących, należą szczególnie emetyk i kamfora, z ciepłym naparem kwiatów bzuwycich. W takichto razach możnaby nawet próbować, zastosowanie leczenia wodno-potowego.

W tych zaś przypadkach, gdzie się choroba objawia z charakterem zgniłym, lub też gdzie na pojedynczych sztukach przebija się charakter antraxowy; można dla innych jeszcze zdrowych zwierząt, w celu zapobiegającym, podawać napój kwaskowaty, lub też rozpuszczenie w wodzie siarkanu żelaza.

## PRZEPISY

### POLICYJNO-LEKARSKIE.

---

Nim do szczegółowego wyłożenia przepisów policyjno-lekarskich przystąpimy, zastanowić się najprzód wypada, czy influenza zwyczajnie okazuje się pod postacią zarazy, i czy przy jej okazaniu się, wprowadzenie w wykonanie przepisów policyjno-lekarskich jest konieczne.

Mówiąc na swoim miejscu o naturze i własnościach influenzy, wspomnieliśmy, że ona jest chorobą zaraźliwą, dlatego więc wszystkie środki, mające na celu ścisłe odosobnienie zwierząt chorych, oraz zarządzenie innych ostrożności, niedopuszczających w jakikolwiek-bądź sposób przeniesienia się zarazy na inne sztuki, w témże miejscu się znajdujące, a tém bardziej w miejscach innych utrzymywane, konieczne są potrzebne.

Z drugiej strony wspomnieliśmy już wyżej, że influenza, nie przez samo tylko zarażenie, przenosić się może. Są bowiem często szczególne wpływy miazma-



tyczne, wywołujące okazywanie się tej choroby, któregoż okazania się, żadne przepisy policyjne, wstrzymać nie są w stanie, i w tym wszakże ostatnim przypadku, influenza nie przestaje być chorobą zaraźliwą. Mogą więc być zdarzenia, gdzie zwierzęta opierające się działaniu innych wpływów szkodliwych, nie są w stanie opierać się działaniu pierwiastku zaraźliwego. Przez zaniedbanie zatem potrzebnych ostrożności, choroba i w tem zdarzeniu bardziej się szérzyć musi.

Z tego się więc pokazuje, że wprowadzenie w wykonanie przepisów policyjno-lekarskich, w każdym przypadku objawienia się influenzy jest konieczne, byleby te przepisy nie były zbyt uciążliwe, i aby właściciele zwierząt dotkniętych tą chorobą, nie zmuszani byli do zbyt wielkich i przesadzonych ofiar, dla dobra swoich sąsiadów, z wyraźną i dotkliwą własną stratą.

Ustawa policyi weterynaryjnej z roku 1844, obowiązująca w królestwie polskiem, w §§ 154, 155 i 156, podaje następujące przepisy, mające się zachować tak w czasie panowania influenzy, jako też i po jej ustaniu.

#### § 154.

Przepisy policyjno-lekarskie w czasie panujących zaraz końskich są następujące:

1. Po doniesieniu władzy miejscowej o zjawieniu się choroby, zwierzęta zdrowe od chorych niezwłocznie odłączyć i w osobnych stajniach utrzymać.
2. Przeznaczyć ludzi oddzielnych do pilnowania zwierząt chorych.

3. Dla zapobieżenia przeniesieniu zarazy, nie wynosić ze stajen: szczotek, zgrzebeł, dek, kantarów i innych sprzętów, używanych dla zwierząt chorych.
4. W tymże celu, dla przedsięwzięcia potrzebnych ostrożności, powinny być zawiadomione gminy sąsiednie.
5. Poić zwierzęta chore w oddzielnych korytach lub osobnych naczyniach, które się dla zdrowych nie używają.
6. Koni okazujących najmniejsze podejrzenie o chorobę, do pracy nie używać i od zdrowych zaraz odłączyć.
7. Bramy i drzwi w stajniach, gdzie są pomieszczone zwierzęta chore, mają być ciągle zamknięte i dozorowane, aby zwierzęta innego rodzaju lub ludzie obcy, nie wchodzili do nich; okna w nich jednak otwierać i ciągle przewietrzać potrzeba.
8. W czasie panującej zarazy, nie wolno w tem miejscu odbywać żadnych targów na konie; nie wolno też koni z miejsca tego pod żadnym pozorem wyprowadzać ani sprzedawać. Przepędzanie koni przez te miejsca ma być wzbronione, przy większem rozszerzeniu się choroby, i wszelka styczność z nimi ma być zerwaną przez otoczenie strażą, podług przepisów wskazanych w §§ 69 i 70.
9. Zbyteczną pracą koni jeszcze zdrowych nie obciążać, mianowicie w porach nocnych wilgotnych.
10. Chorych i podejrzanych na pastwiska nie wypędzać, lecz w stajniach dobry karm podawać.

11. Zdrowych nie wyganiać na pastwiska błotne i zaszlamione, a w porze chłodnawej i wilgotnej, lub bardzo gorącej, utrzymywać w stajniach przewietrzanych.
12. Zbytecznej ilości zwierząt w jednym stanowisku nie utrzymywać, i starać się o czyste w niem powietrze.
13. Gnoj i karm, równie jak i inne pozostałości od zwierząt chorych, śpiesznie ze stanowisk wywozić wołami na pole; tam rozrzucić, i koni na to miejsce nie puszczać.
14. Każdą sztukę upadłą wywieźć również wołami na miejsce odległe, i tam na sześć stóp głęboko zakopać.
15. Skóry można za wiedzą wójta gminy i za upoważnieniem lekarza zdejmować na miejscu, przeznaczonem do zakopywania upadłych zwierząt, lecz takowe tamże w ługu lub w wodzie wapiennej przez godzin 48 wymoczyć, a później wysuszyć, jak w § 486.

### § 155.

Po ustaniu choroby, wszystkie sprzęty lub miejsca, które jakąkolwiekby styczość mieć mogły ze zwierzętami choremi, równie stanowiska, gdzie przebywały zwierzęta zarażone, oczyścić się mają przez wymycie wrzącym ługiem i roztworem chlorku wapna, poczem stanowiska wykadzają się raz jeden chloryną (patrz § 103 przepisów po ustalej zarazie bydłczej <sup>(1)</sup>), i prze-

(<sup>1</sup>) Sposób wykadzania obór po ustalej zarazie bydłczej, który się daje zastosować do influenzy, jest następujący: „Potrzeba obore

wietrzają się przez godzin 24, a zwierzęta które, już przebyły zarazę, po dwukrotnem obmyciu ciepłym ługiem, do oczyszczonych stanowisk się wprowadzają, co nie wprzód jednak nastąpić powinno, jak po upływie czasu w paragrafie następnym oznaczonego.

### § 156.

Po oczyszczeniu zupełnem wszystkiego, i po upływie 14 dni czasu, od daty upadku lub wyzdrowienia ostatniej sztuki, miejsce poprzednio chorobą zajęte, jako już od zarazy wolne, prawo komunikowania się z sąsiednimi gminami odzyskuje, lecz nie pierwiej, aż dopóki lekarz powiatu nie poświadczy, że przepisy podane w paragrafie poprzedzającym, wykonane zostały w zupełności.

w której bydło chore przebywało, pozamykać jak można najszczelniej, opatrując należycie wszystkie w niej otwory, i przez trzy dni raz po raz wykadzać w sposób następujący: Ustawia się w środku obory misa gliniana, zawierająca w sobie trzy części soli kuchennejsproszkowanej i jedną część sproszkowanego braunsztejnu, a na tę mieszaninę nalewa się z wolna jedna część kwasu siarkowego mocnego; poczem śpiesznie z obory oddalić się należy, aby dobywającego się gazu za wetchnieniem nie wciągnąć; następnie drzwi obory zamknąć, a po 24 godzinach otworzyć, parę godzin przewietrzyć, a później, po napełnieniu misy wyżej opisaną mieszaniną, znowu jak pierwiej nakadzanie powtarzać. Po dwóch lub trzech podobnych razach, obora przez dni 14 przewietrza się, zostawując dniem i nocą drzwi pootwierane, i nakoniec bydło się do niej wprowadza, po poprzedniem zupełnem jego oczyszczeniu.”

## DODATEK.

### Tłumaczenie na język łaciński recept w dziele pomieszczonych.

*Na stronicy 94.*

Recipe. Tartari stibiati, drachmas duas.  
Kali nitrici, unciam unam.  
Natri sulphurici, uncias octo.  
Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
Exhibe quaternis vicibus, spatio diei.

*Na stronicy 96.*

Rp. Tartari stibiati, drachmas duas.  
Kali nitrici, unciam unam.  
Pulveris seminum foeniculi.  
— radicum enulae  
ana uncias tres.  
Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
Exhibe ut supra, spatio diei.

Rp. Pulveris seminum foeniculi.  
— radicum gentianae, vel  
— — calami aromatici  
ana uncias tres.  
Tartari stibiati, drachmas duas.

Misce, fiat cum roob juniperi electuarium.  
Detur, signetur: exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 96.*

Rp. Tartari stibiati, drachmas tres.  
Pulveris cantharidum,  
— gummi euphorbii  
ana drachmam unam.  
Olei terebinthinae,  
Axungiae  
ana unciam unam.  
Misce, detur, signetur: pro frictione.

*Na stronnicy 97.*

Rp. Ammonii muriatici, unciam unam, vel sesqui, vel  
duas.  
Pulveris seminum foeniculi, vel  
— — anisi,  
— radicum liquiritiae, uncias tres vel quatuor.  
Misce et exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 100.*

Rp. Decocti seminum lini,  
Olei lini  
ana uncias sex.  
Misce, detur, signetur:  
Exhibe talem dosin omni  $\frac{1}{2}$  horae.

*Na stronnicy 104.*

Rp. Kali nitrici, unciam unam.  
Natri sulphurici vel  
Magnesiae sulphuricae, libram unam.  
Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
Detur, signetur:  
Exhibe spatio diei, quateruis vicibus.

- Rp. Camphorae pulveratae.  
 Pulveris herbae digitalis purpureae,  
     ana drachmam unam vel duas.  
 Sulphuris stibii aurati drachmas duas, usque ad  
     unciam dimidiam.  
 Pulveris seminum foeniculi.  
     — radicem gentianae  
     ana uncias tres.  
 Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
 Detur, signetur: exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 105.*

- Rp. Pulveris herbae digitalis purpureae, drachmam unam.  
 Tartari stibiati, drachmas duas.  
 Terebinthinae coctae, uncias duas, vel  
 Pulveris baccarum juniperi, uncias tres.  
 Misce ut supra et exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 106.*

- Rp. Olei terebinthinae, unciam unam ad sesqui unciam  
 Pulveris florum arnicae montanae.  
     — radicis valerianae  
     ana uncias duas vel tres.  
 Misce ut supra et exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 107.*

- Rp. Kali carbonici, unciam unam usque ad unam et  
     semis.  
 Pulveris herbae conii maculati, uncias tres.  
 Misce ut supra et exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 108.*

- Rp. Sacchari saturni, drachmam unam vel duas.  
 Pulveris herbae hyoscyami, uncias duas vel tres.

Pulveris opii, drachmas duas vel tres.  
Misce et exhibe ut supra.

*Na stronnicy 110.*

- Rp. Aloes soccotrinae drachmas sex, usque ad unciam  
unam.  
Kali sulphurici, uncias sex ad octo.  
Misce et exhibe una vice.

*Na stronnicy 121.*

- Rp. Pulveris radicum gentianae rubrae, uncias tres.  
Kali sulphurici, uncias sex.  
Misce et exhibe spatio diei.

*Na stronnicy 124.*

- Rp. Florum sulphuris,  
Pulveris antimonii crudi  
ana uncias tres.  
— radicum gentianae rubrae.  
— — calami aromatici  
ana uncias quatuor.  
— baccarum juniperi, uncias sex.  
Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
Detur, signetur: exhibe spatio duorum dierum.
- Rp. Camphorae pulveratae, drachmas duas.  
Sulphuris stibii aurati, drachmas tres.  
Fuliginis splendentis, uncias duas.  
Pulveris seminum phellandrii aquatici,  
— radicum angelicae,  
— — calami aromatici  
ana uncias tres.  
— baccarum juniperi, uncias sex.  
Misce et exhibe ut supra.



*Na stronnicy 125.*

- Rp. Unguenti hydrargyri cinerei, unciam unam.  
Kali hydrojodici, drachmam unam.  
Misce et exhibe pro frictione bis de die, in quanti-  
tate semis cochlearis coffeani.
- Rp. Aethiopsis mineralis, unciam dimidiam.  
Pulveris seminum phellandrii aquatici,  
— radicum enulae,  
— radicum calami aromatici,  
— — angelicae,  
ana uncias tres.  
— . baccarum juniperi, uncias sex.  
Misce cum farina et aqua, fiat electuarium.  
Detur, signetur: exhibe spatio duorum dierum.

The following is a list of the  
 names of the persons who  
 were present at the meeting  
 held on the 10th day of  
 the month of January, 1900  
 at the residence of  
 the undersigned, at  
 the city of New York.  
 The names of the persons  
 present are as follows:

- 1. Mr. J. M. Smith
- 2. Mr. J. D. Jones
- 3. Mr. W. H. Brown
- 4. Mr. R. L. White
- 5. Mr. T. G. Black
- 6. Mr. C. K. Green
- 7. Mr. F. M. Gray
- 8. Mr. A. N. Hall
- 9. Mr. S. P. King
- 10. Mr. Q. R. Lee

Witness my hand and seal  
 this 10th day of January, 1900.  
 J. M. Smith

## SPIS RZECZY.

	Stron.
<b>Przedmowa</b> .....	<b>I</b>
Ważniejsze dzieła z których czerpano wiadomości dotyczące influenzy. ....	VII
Nazwanie choroby i jej synonimy .....	1
Historja influenzy. ....	4
Ogólne wyobrażenia o chorobie .....	7
Opisanie choroby .....	10
Postać prosta reumatyczna .....	—
Postać reumatyczno-kataralno lymfatyczna.....	12
Postać gastryczno-reumatyczna .....	13
Powikłania.....	17
Bieg, trwanie i zejście influenzy .....	30
Przypadłości towarzyszące przesileniu.....	33
Wypotnienia wodne w jamie piersiowej .....	38
Wypotnienia plastyczne limfy w jamie piersiowej .....	39
Ropienie w płucach .....	40
Wypotnienia w jamie brzuchowej.....	41
Znaki pośmiertne w influenzy.....	42
Choroby następne czyli powtórne po influenzy .....	46
Przyczyny choroby .....	53
Zaraźliwość influenzy.....	54
Najbliższe przyczyny, natura i istota influenzy.....	60
Oznaczenie choroby (diagnosis), jej bieg i sposób szərzenia się.....	69
Rokowanie (prognosis).....	71
Leczenie (cura) .....	75
O leczeniu w ogólności .....	76
Przypadłości szczególne w czasie przesilenia.....	81
O leczeniu w szczególności .....	93

	Stron.
Leczenie influenzy powiktanej. ....	102
Leczenie influenzy połączonej z gorączką nerwową lub zgnitą	115
Leczenie chorób następnych czyli powtórnych po influenzy.	121
O leczeniu homeopatycznem i hydropatycznem czyli wodno- potowem .....	130
Zapobieganie czyli leczenie profilaktyczne .....	137
Przepisy policyjno-lekarskie.....	140
Dodatek.—Tłumaczenie recept na język łaciński. ....	145



### SPROSTOWANIE.

<i>Stron.</i>	<i>wiersz od góry.</i>	<i>zamiast.</i>	<i>czytaj.</i>
5	14	po wyrazie zebrane	dzisiaj
5	17	Wolsztejna	Wolstejna
22	15	Spanische	spanische
25	19	zapalenia	zapaleniu
55	w przypis. 4	sind	und
59	13	po wyrazie oddziale	zamiast ; ma być ,
87	19	postrzegane	i postrzegauy.









**BIBLIOTEKA**  
AKADEMII MEDYCZNEJ  
W LUBLINIE

**39675**

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40090



BG 39675

